BOss Rkps 16400/II.
Korespondencja Mieczysława Gębarowicza.
Listy od różnych osób. Lit. Mo-O.
Pol., franc., niem. 1914-1959. S. 354.

16400/II

Papiery Mieczysława Gębarowicza. Korespondencja.

Lit. Mo-O.

REDAKCJA
KWARTALNIKA
HISTORYCZNEGO
LWÓW, UL. MARSZAŁKOWSKA 1
UNIWERSYTET

Lwów, 26 IV 1934.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu!

Pozwalam sobie polecić p. prof. Wacława Zaïkyna, współpracownika Kwart. Hist., który obecnie objął funkcje kustosza Muzeum Domu Narodnego (ruskiego) i będzie mu bardzo zależało na fachowych wskazówkach, w dziedzinie dotąd mu mniej znanej, ponieważ interesowały go zagadnienia historji kościoła, kultury i t.d. Spodziewam się, że Wielce Szanowny Pan Kustosz nie odmówi p. Zaïkynowi swoich cennych a dla niego niezbędnych rad i wskazówek, za co będę bardzo zobowiązany, ponieważ p. Zaïkyn zasługuje na bezwzględne zaufanie i gorące poparcie z naszej strony.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

T. E. Modelski

16400

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

16400/II

16100

Molé

3

STUDJUM SŁOWIAŃSKIE
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Kraków, d. 11.X.1927.

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Zwracam się do Pana w sprawie czasopisma, poświęconego historji sztuki i nauce o sztuce, która nareszcie ruszyła z miejsca i staje się coraz konkretniejszą.

Otóż Polska Akad. Umiejętności zgodziła się na wydawanie tego czasopisma pod warunkiem, że prędzej czy później staniemy na własnych nogach; na ten rok wyznacza nam na razie 2000 złotych, a począwszy od r. 1928go ma czasopismo figurować w budżecie Komisji historji sztuki, który ma być odpowiednio podwyższony. Byliśmy w tej sprawie u p. Tomkowicza jako prezesa Komisji, który przyrzekł nam swoje pełne poparcie i nie wątpi o tem, że impreza całkowicie się uda.

Ponieważ P. Akademja jest co do swoich wydawnictw wiązana — muszą one wychodzić w Krakowie i być drukowane w Drukarni Uniwersyteckiej, — musi być centrala t. j. główna redakcja w Krakowie. Ale z drugiej strony chcemy, jak to Szanownemu Panu wiadomo z programu, który zostaje niezmienionym, — żeby czasopismo było organem, jednoczącym w sobie wszystkich polskich historyków sztuki. Dlatego też komitet redakcyjny zestawiony jest w sposób następujący: w Poznaniu należą do niego ks. Dettloff, Pajzderski i Brosig, w Krakowie pp. Tomkowicz, Morelowski,

Muczkowski, Szydłowski i ja, w Warszawie pp. Batowski i Tatarkiewicz. Co do Lwowa, zwróciłem się już do p. prof. Podlachy, ale sądzę, że prawdopodobnie nie wrócił jeszcze ze swej podróży zagranicznej, gdyż na dwa listy nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Przypuszczam, że on nam swego udziału nie odmówi, gdyż jego współpraca byłaby nie tylko bardzo pożądana, ale wprost konieczna. Ale taksamo zwracam się w imieniu wszystkich panów krakowskich i poznańskich także do Szanownego Pana z prośbą, by zechciał przyjąć członkostwo w komitecie redakcyjnym jako przedstawiciel Lwowa. Nie powinien nam Pan tego odmówić, liczymy z całą pewnością na Pana. Proszę więc o pozwolenie, że możemy także Pańskie nazwisko wymienić w składzie redakcyjnym.

Redaktorami naczelnymi jesteśmy ks. Dettloff i ja.

Pierwszy zeszyt – mniej więcej w formacie i objętości „Zeitschrift für bildende Kunst" – chcielibyśmy wydać już z początkiem roku 1928. Rękopisy muszą być gotowe t. j. w tece redaktorskiej najpóźniej do połowy listopada. Czy mogę liczyć na Pana? Czy nie mógłby nam Pan napisać artykułu o potrzebach badań nad historją sztuki średniowiecznej w Polsce? Albo może coś innego?

Co do „tytułu" czasopisma, mamy z tem kłopoty. Przez jakiś czas myśleliśmy o „Ateneum", ale wkońcu zarzuciliśmy tę nazwę. Sądzę, że może najodpowiedniejszą nazwą byłyby „Propileje Polskie". Jak Pan sądzi?

Proszę w każdym razie o szybką odpowiedź i polecam się Panu. Jeżeli pan prof. Podlacha już wrócił, proszę porozumieć się z nim. Bardzo nam na tem zależy, żebyśmy oba tomy mieli w komitecie redakcyjnym wcześnie.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Bogdan Nicolau.

PROF. UNIW. JAG. V. M.CLÈ
Kraków, Poselska 18/II p.

J. Wielmożny Pan

Dr. Mieczysław Jgbarowicz,
kustosz Muzeum im. Lubomirskich.

Lwów.

Ossolineum.

8

STUDJUM SŁOWIAŃSKIE
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW

STUDJUM SŁOWIAŃSKIE
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Kraków, d. 4. II. 1928.

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Przepraszam najmocniej, że dopiero dzisiaj dziękuję Panu za książkę o początkach kultu św. Stanisława. Chciałem ją najpierw przeczytać, a byłem tak bardzo zajęty, że zdołałem uczynić to dopiero w ostatnich dniach. A po przeczytaniu mogę Panu tylko serdecznie gratulować i życzyć szczerze dalszego powodzenia w pracy naukowej. Jako historyk sztuki cieszę się bardzo, że nauka nasza posiada w Panu tak wszechstronnie przygotowanego pracownika.

Czy wolno mi dodać do tego jeszcze małą prośbę? Obecnie ma Pan z pewnością więcej wolnego czasu, - czy mogę więc powtórzyć swą dawną prośbę o napisanie czegoś do naszego czasopisma? W najbliższym czasie odbędzie się budżetowe walne zgromadzenie Polskiej Akademji, na którem zostanie sprawa naszego wydawnictwa oficjalnie załatwiona. Przypuszczam, że będziemy mogli rozpocząć druk pierwszego zeszytu już z końcem tego albo z początkiem przyszłego miesiąca. Byłoby mi bardzo miło, gdybym mógł liczyć także na Pana.

A jak przedstawia się wogóle współpracownictwo Lwowa? Ja się - z wyjątkiem do Pana i p. profesora Podlachy - tam do nikogo nie zwracałem, sądząc, że byłoby najlepiej, gdybyście Panowie w tym kierunku nawiązali kontakt z tamtejszymi kontrahentami sztuki. Proszę więc o łaskawe zawiadomienie, jak sprawa stoi.

Chciałbym otrzymać jak najwcześniej manuskrypt recenzji pracy Pańskiej. Jak Pan sądzi, - kto mógłby ją najodpowiedniej napisać? Czy mam się o to zwrócić do p. Podlachy?

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szczerego poważania -

Wojciechowski.

DR VOJESLAV MOLÈ
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW
ALEJA SŁOWACKIEGO 15

Szanowny Panie
Doc. Dr Mieczysław Gębarowicz

BIBLIOTEKA
OSSOLINEUM

Lwów
Ossolineum

Vichy (Allier), dn. 23. VII. 1928.
Hotel Mantes-la-Jolie.

Wielce Szanowny Panie,

W Paryżu dowiedziałem się o Pańskiej habilitacji i pozwalam sobie złożyć Panu serdeczne powinszowania

Nie wiem wprawdzie, czy Pan jest obecnie we Lwowie i czy list mój wnet dojdzie do Pańskich rąk, gdyby jednak tak było, byłbym Panu bardzo zobowiązany, gdyby mi Pan łaskawie zechciał napisać parę słów w sprawie „Kwartalnika historji sztuki". Zwróciłem się w tej sprawie aż dwoma listami do pana prof. Podlachy i prosiłem o odpowiedź przed swoim odjazdem z Krakowa (- wyjechałem już przed miesiącem do Paryża -), ale odpowiedzi żadnej nie otrzymałem. A ponieważ pierwszy numer czasopisma ma się ukazać już w jesieni, jest sprawa bardzo pilna. Szło mi o to, żeby się dowiedzieć, czy we Lwowie zostali przez Panów już pozyskani jacyś współpracownicy czy też mam ja sam się do nich zwrócić. Nie wiem też, jakie jest obecnie stanowisko Panów wobec czasopisma.

Rozumie Pan, że jest to dla mnie bardzo przykra historja i że chciałbym w takiej ważnej sprawie jednak mieć choć krótką informację, zanim mogę poczynić dalsze kroki.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i szacunku

Wojciech Molè.

P. S.

W Vichy zostaję do 10go sierpnia, poczem wyjeżdżam do Włoch.

7

Vichy, dn. 8. VIII. 1928.

Wielce Szanowny Panie,

Przepraszam najmocniej, że dopiero dzisiaj odpisuję, ale z pewnością wybaczy mi Pan, wiedząc o tem, że siedzę tutaj na kuracji, która już sama przez się do przyjemności nie należy, a w dodatku panowały tutaj takie upały, że mi się wszystkiego odniechciało.

Ponieważ zaś kuracja moja się skończyła i wyjeżdżam dziś wieczór do Włoch, muszę przed swoim wyjazdem jednak dać jakiś znak życia. Listem Pańskim bardzo się ucieszyłem, a z poglądami Pana zupełnie się zgadzam. Napiszę o tem obszerniej Panu z Włoch albo z Jugosławji, gdzie także się zatrzymam. Z końcem września będę w każdym razie we Lwowie i wtedy chciałbym z Panem i z p. prof. Podlachą wszystkie te sprawy dokładnie i definitywnie omówić.

Wkrótce więc coś więcej, a na dzisiaj łączę

wyrazy szczerego poważania

Bojesław Mołe.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
~~KWARTALNIK~~ Przegląd HISTORJI SZTUKI
REDAKCJA

Kraków, dn. 28. X. 1928.

Wielce Szanowny Panie,

Muszę się przed Panem usprawiedliwić, że tak długo się nie odzywałem. Jak o tem do Pana napisałem, zamierzałem przyjechać jeszcze w ciągu września do Lwowa i przy tej sposobności omówić z Panem sprawy, dotyczące naszego czasopisma; ale tak się wszystko ułożyło, że musiałem swoją podróż odłożyć i że potrwa jeszcze kilka tygodni, zanim będę się mógł ruszyć z Krakowa. Zakończenie mojej książki, rękopis której mam przywieźć do ~~Krakowa~~ Lwowa, trochę się opóźniło, - dołączyło się do tego parę krótszych rzeczy terminowych, które muszą być zrobione, a oprócz tego zjawił się nowy przybysz w mojej rodzinie, tak że w rezultacie jestem wszechstronnie skrępowany.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Hist. Sztuki czytał swoją pracę pan Mańkowski ze Lwowa i on z pewnością Panu powiedział, że skład komitetu redakcyjnego naszego czasopisma został przez Komisję zatwierdzony. Co do nazwy czasopisma, zostawiono nam zupełną wolność; zaciągałem różnych rady, ale wszyscy razem jakoś strasznie mało posiadamy fantazji, tak że skończyło się na razie na „Przeglądzie". Możeby to w istocie była nazwa najbardziej odpowiednia, chociaż - jak długo okładka pierwszego zeszytu nie jest jeszcze wydrukowana, - można ją wciąż jeszcze zmienić. Może Pan ma jakąś propozycję? - Sprawa formalnego zatwierdzenia komitetu redakcyjnego musi iść jeszcze przed wydział P. A. U., ale ponieważ jest to tylko formalnością, możemy druk właściwie już rozpocząć.

Materjału, t. j. rękopisów zebrało się dosyć dużo i to wcale dobrych, najwięcej z Poznania. Zależałoby mi jednak na tem, żeby mieć jeszcze więcej rozmaitości, a w pierwszym rzędzie, żeby już w pierwszym zeszycie brał udział także Lwów. Pan wspomniał w swoim liście o temacie „Indywidualność artysty średniowiecznego"; czy ma Pan ten temat już opracowany? Czy nie mógłby nam go Pan dostarczyć? A może ma Pan coś innego już albo prawie gotowego? A co jest z innymi współpracownikami ze Lwowa? Ja nie znam tamtejszych warunków i nie znam ludzi, nie chciałbym więc popełnić żadnego mylnego kroku, zwracając się ewentualnie tam, gdzie nie trzeba; dlatego też bardzo obu Panów, należących do naszego komitetu redakcyjnego jeszcze raz proszę, by mi w tej sprawie zechcieli pomóc. O niejednem byłbym chętnie pomówił z p. prof. Podlachą, ale dowiedziałem się niestety dopiero po jego wyjeździe o tem, że bawił w Krakowie.

Co do poziomu czasopisma, nie powinien Pan mieć żadnych obaw, - nie będzie to skrócone wydanie „Prac". Gdyby miało być tak, uważałbym czasopismo za

zupełnie zbyteczne. Nie obiecuję sobie wprawdzie, że odrazu wszystko będzie tak, jak powinno być, – ale trzeba już nareszcie raz rozpocząć. A osiągnąć możemy coś tylko wtedy, jeżeli wszyscy się do pracy zabierzemy. A ponieważ wiem bardzo dobrze, że na polu historji sztuki we Lwowie wieje inny wiatr niż w Krakowie, dlatego też tak bardzo mi zależy na współpracy Panów. Ja się nic nie łudzę, – ja widzę wszystkie trudności, które nas oczekują, a zwłaszcza mnie jako naczelnego redaktora; wiem, że to zajęcie wcale nie jest takie miłe, jakby się być może wydawało. Ale ktoś musi się tego podjąć.

Oczekuję więc Pańskiej odpowiedzi i

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wojciech Molè

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
~~KWARTALNIK~~ Przegląd HISTORJI SZTUKI
REDAKCJA

Kraków, dn. 18. XI. 1928.

Wielce Szanowny Panie,

Dziękuję bardzo pięknie za list i za życzenia! Cieszę się bardzo, że Pan wspomina o rozprawie, dotyczącej Dürera. Owszem, proszę tylko napisać i przysłać, - nie widzę żadnego powodu, dlaczego temat, o którym Pan pisze, nie miałby mi odpowiadać; przeciwnie, uważam, że jest on nawet bardzo pożądany. Nie wiem wprawdzie, czy będę go mógł umieścić już w pierwszym zeszycie. Jest to prawie wykluczone, ponieważ w tych dniach oddam już wszystkie artykuły do drukarni; brak mi tylko jeszcze niektórych mniejszych rzeczy do kroniki, które uważam jednak za ważne i konieczne. Pierwszy zeszyt byłby zresztą już dawno w druku, gdyby nie choroba mojego pomocnika, studenta, który choruje już od kilku tygodni, tak że muszę wszystko robić sam i sam prowadzić całą korespondencję. Są także inne rzeczy, które mi zajmowały czas i nawet trochę psuły humor, zwłaszcza sprawa z katedrą po ś. p. Mycielskim, - ale cóż, mędrcy mówią, że takie rzeczy urozmaicają życie.

Nawiązałem kontakt z „Zakładem Architektury Polskiej" prof. Sosnowskiego; nasze czasopismo będzie stale publikowało sprawozdania z jego działalności. Asystentem Sosnowskiego został obecnie także młody historyk sztuki p. Walicki, który jest całkiem na miejscu. Znam parę jego rzeczy w rękopisie, m. i. jego pracę doktorską o ruskich freskach w Lublinie, która jest bardzo dobrze napisana. Jego współpraca w zakładzie Sosnowskiego napewno bardzo się przyda architektom, a także nam.

Do wszystkich panów, które mi Pan wskazał we Lwowie, zwrócę się w tych dniach listownie, a gdy tylko przyjadę do Lwowa (nastąpi to w każdym razie przed świętami Bożego Narodzenia), wstąpię sam do nich i omówię także z Panem dokładnie wszystkie sprawy, dotyczące naszego czasopisma.

Co do strony zewnętrznej czasopisma, ma Pan najzupełniejszą rację. Muszę jednak przytem wziąść prezesa Tomkowicza w obronę, gdyż prowadzi on już oddawna wojnę z zarządem Akademji właśnie o te rzeczy. Uzyskaliśmy to, że ilustracje będą drukowane na osobnym papierze i to nie w Drukarni Uniwersyteckiej, lecz u Anczyca. Co do czcionek, układu strony i wogóle formy zewnętrznej, zapewniłem sobie ścisłą - i chętną - pomoc p. Kaz. Piekarskiego.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Vojeslav Molè.

P.S.

Proszę mi wybaczyć, że zwracam na to uwagę, - ale jestem Vojeslavem, albo Wojsławem, a nie Voleslavem. To ostatnie brzmi w moim języku ojczystym jakoś bardzo „zoomorficznie".

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
~~KWARTALNIK~~ Przegląd HISTORJI SZTUKI
REDAKCJA

Kraków, dn. 10. XI. 1929.

PROF. UNIW. JAC. V. MOLÉ
Kraków, Poselska 18/II p.

Wielce Szanowny Panie Kolego,

W liście do p. Chaikowskiego obiecałem niedawno, że napiszę „w najkrótszym czasie" do Pana w pewnych ważnych kwestjach, dotyczących „Przeglądu Hist. Sztuki", ale niestety zrobiła się z tego dosyć długa przerwa, którą wywołała dyfterya u jednego z moich dwojga dzieci i choroba moja a mnie samego.

Nie mogąc obecnie przyjechać do Lwowa, chciałbym choć tą drogą porozumieć się z Panem o naszem czasopiśmie. Że Pan najprawdopodobniej nie był zachwycony przebiegiem zeszytów „Przeglądu", mogę sobie wyobrazić; mimo to zdziwił mię przyznać, że nasze zdania nie wiele się różnią, jak myślę, gdyż ja sam bynajmniej nie byłem z naszego pierwszego wystąpienia zachwolony. Zdaje sobie zupełnie dobrze sprawę z braków i wad, jakie pierwszy zeszyt zawierał, - a wiedziałem o tem już wtedy, gdy oddawałem rękopisy do druku. Powierzchownie wiedziałem, że lepiej naszemu pismu z miejsca i wyposażyć korzystną - stosunkowo - koniunkturą w P. A. U. umiejętności oczekać w nieskończoność, zdecydowałem się w porozumieniu z Wydziałem czynnie przystąpić do druku - w nadziei, że następne zeszyty będą lepsze. Zdaje mi się, że się nie myliłem, chociaż naturalnie pewne braki dają się krakuje, by czasopismo było takie, jakiem chciałem je mieć, gdy podjąłem inicjatywę powołania takiego wydawnictwa.

Spróbuję Panu zupełnie otwarcie i otwarcie wyłuszczyć, jaka jest obecnie sytuacja i jak ja się na sprawę zapatruję. Ja powiedział sobie, że nie powinienem pomimo niechęci osobistej, chcę najprzód dotknąć takiej kwestji.

Otóż nie wiem, czy było dobrze, że dałem się uchylić do objęcia redakcji. Jest to stanowisko bardzo odpowiedzialne i delikatne, a przedewszystkiem drażliwe w naszych warunkach - trudne. Zapewne Pan wie, jak było z artykułem p. Tomkowicza; miałem przedsmak niepodległej trudności i komplikacji, które mogą się zrodzić z przyczyn: bezwzględnego i ograniczonego jest także to, że czasopismo jako wydawane przez P. A. U. nie może publikować żadnych recenzyj dzieł, wydawanych przez tą samą Akademję. Być może pewne gorzej jest coś innego: niechęć współpracowników, którzy pomimo uroczystych przyrzeczeń rękopisów na czas nie przysyłają. Być może byłoby jednak lepiej, gdyby na czele redakcji stanął ktoś inny, a nie ja; nie czuję się wprawdzie w Polsce obcym i nikt mi dotychczas nie dał czegoś podobnego odczuć, co wydziwione zamachami, - ale czy ja wiem, czy to, że właśnie ja jestem redaktorem, nie wywoła kiedyś jakiejś niechęci? Niemam zupełnie naprzemiennych

pod tym względem fałszywych ambicji; nie uchylając się od pracy, gdyż idzie mi tylko o sprawę samą, chętnie/chętnie redakcji wszelkiej komunikuję swoje. Nie powiem, z drugiej strony nie chcę robić wrażenia, jakobym niechciał „z pola bitwy" uciekać. Byłoby mi tylko przykro, gdybym musiał zbyt często pomocy odpowiedzialności za winy, popełnione nie przeze mnie, lecz przez innych. Wybaczy Pan, że o tem napisałem; odnosię się do Pańskiego tonu z zupełnem zaufaniem i dlatego nie chciałem o tem milczeć.

Przechodząc do czasopisma samego, chcę mówić o jego programie i możliwościach jego realizacji. Przypuszczam, że program, naszkicowany w „Słowie wstępnem", był z jednej strony za szeroki, a z drugiej za ciasny; za szeroki, gdyż tego wszystkiego zrealizować niepodobna w granicach naszego wydawnictwa, - za ciasny, gdyż nie wiedź dosyć głęboko. Nie programy piszą się tylko programami, a treść jest to, co i jak się tym przedstawia. Za bezpośredniej nie widzę naprawdę drogi i zadania czasopisma w granicach krótkich lub dłuższych rozpraw i artykułów o różnych zabytkach, chociaż i takich nie powinno brakować, zwłaszcza gdyby odzwierciadlały jakąś własną tendencję. Bezpośredniemu zadaniu naszego organu wydaje mi się być poruszanie zagadnień aktualnych naszej nauki i to bez względu na to, czy są to tendencje historyczne czysto teoretyczne lub w końcu natury naukowo-praktycznej. Jedynie, co zdaje mi się należeć do naszych zadań, byłaby krytyka sztuki współczesnej, t. zn. musiałem wprawdzie wielkie zastrzeżenie do sztuki historycznej, która nie jest oparta na doświadczeniach doby obecnej, za mniej lub więcej obcych, a dalej, że sztuka współczesna może i powinna być nawet przedmiotem badań naukowych, ale z naszego czasopisma wydawałoby mi się jakoś krytyka wydawnictw i t. p. sztuki najnowszej, choćby tylko ze względów praktycznych, aby się nie robić „konkurencji" - jak mogłoby to być przyjęte - innym czasopismom. Nie wykluczam jednak rozpraw o tej sztuce o charakterze zasadniczym.

Największą trudność przy redagowaniu „Przeglądu" stanowi fakt, że w Polsce wśród historyków sztuki niema właściwie żadnej choć trochę liczniejszej grupy ludzi, posiadających ten sam, wspólny, głęboko przemyślany program naukowy albo przynajmniej podobny o bardzo zbliżonym kierunku ideowym. Gdyby tak było, łatwiej byłoby stworzyć coś w rodzaju byłego niemieckiego „Kunstgesch. Anzeiger" lub obecnych „Berichte zur Kunstgesch." Trzeba się więc wyłuszczać to, co jest, a „Przegląd" mógłby właśnie przyczynić się do tego, by taki kierunek z czasem powstał. Dlatego też zdaje mi się, że trzebaby koniecznie zwracać uwagę na tendencje w Polsce aktualne i w ten sposób wywoływać dyskusję. Za takie tendencje uważam np. m. in. tendencję organizacji badań nad rękopisami ilustrowanemi, tendencję ich inwentaryzacji, inwentaryzacji zbiorów prywatnych, sprawę muzeum państwowego, modernizacji muzealnictwa, restauratorstwa architektury drzewnej, sprawę muzeów diecezjalnych, zagadnienie przeszłości wydań retrospektywnych i t. p. Byłoby dalej wiadomości polityczne, gdyby czasem wprost rozpoczęć w takich sprawach audiencję.

Ale widzi Pan, to też jest tylko - program. Jego realizacja nie jest łatwa i to już z tej prostej przyczyny, że trudno o - rękopisy. Za sobie dawnej dosyć naiwnie wydaje. Żałuję swoją rolę tak, że zwróciłem się do najbardziej powołanych z prośbą, by mi dostarczyli artykuły na dany temat; ale się zawiodłem i muszę mieć tylko nadzieję, że się to kiedyś zmieni.

Obecnie drukuje się trzeci zeszyt, który zawiera rozprawę Komorowskiego o francuskim florenteryku a travelu, Starzyńskiego o Trzyptyku w Cajtowie, wreszcie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
KWARTALNIK HISTORJI SZTUKI
REDAKCJA

Kraków, dn. ..... 19.....

nowe światło na malarstwo cechowe, - artykuły S. Zakrzewskiej o wystawie krakowskiej „400 lat malarstwa polskiego"; w „Sprawach muzealnych" publikuje p. Tarnecka obszerny artykuł o „Muzeum Przemysłowem miasta Krakowa", przez co porusza tu trochę sprawę organizacji i całość muzealnictwa. W „Recenzjach i sprawozdaniach" mamy po dokończeniu swojej recenzji książki Strzygowskiego, a ks. Gottloff recenzję - cechową i obszerną - o „Początkach chrześcijaństwa króla Władysława" prof. Podlachy. W końcu następuje Bibljografja polska za rok bieżący do końca września w. krakowskiego. Dział recenzyjny jest wreszcie za mały; ale wiem ja Pan sprzyja, że o recenzje, zwłaszcza o dobre - najtrudniej. Zwracam się do różnych ludzi, ale niepraktycznie trudno z nich coś wydobyć. Pozwalam sobie nadzieję, że będzie można w styczniu wydać cały zeszyt bieżącego rocznika, chciałbym w nim dział recenzyjny rozszerzyć; obiecano mi sporo, ale na wielki wypadek przypuszczam, że sam sprawozdanie z pierwszych trzech tomów kolekcji: Orient et Byzance, wydawanej przez G. Millet-a; a pewien tylko zdaje się na podstawie nowej literatury rozpocząć artykuł o „Malarstwie bizantyńskiem a historji sztuki".

Nie wiem, co radzi Pan o „Altslavische Kunst" Strzygowskiego. Mnie było przykro o niej pisać, gdyż Strzygowski był moim profesorem i chociaż nie zgadzałem się z jego zbyt dalekiemi tezami, miałem dla niego wielkie poważanie. Napisałem jednak zresztą bardzo oględnie, pozostawiając wolę, że idzie jednak za daleko i że jego koncepcja mogła narobić w głowach dużo chaosu; dlatego też nazwałem to w pewnem tak obszernej.

Spróbowałem krótkiem Panu wydobyć wytłumaczenie „atmosfery", otaczającej „Przegląd". Byłbym Panu bardzo wdzięczny, gdyby Pan zechciał Redakcję powiadomić również otwarcie swoją opinję o tych kwestjach.

A w końcu mam pewną prośbę „redakcyjną". Wspominał mi kiedyś Pan o tematach, którymi się zajmuje: pewien dobrzejszy Dürera, drugi zagadnienia miejscowości artystyki średniowiecznego. Czy udałoby mi się Pana coś z tego albo coś innego przyjąć dla „Przeglądu"? A dalej - czy nie chciałby Pan napisać czegoś do rubryki recenzyjnej? Nie śmiem niczego narzucać, ale może się Panu coś samo nasunęło?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

O. Nowak.

97

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

~~KWARTALNIK~~ Przegląd HISTORJI SZTUKI

REDAKCJA

Szanowny Pan

Dr. Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Ossolineum.

18

PROF. UNIW. JAG. V. MOLÈ
Kraków, Poselska 18/II p.

DR VOJESLAV MOLÈ
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW
ALEJA SŁOWACKIEGO 15

Kraków, dnia 7. IV. 1932

Wielce Szanowny Panie Kolego,

Proszę mi wybaczyć, że zwracam się do Pana z zapytaniem w sprawie kilku co kilku innej i że równocześnie pozwalam się prosić o rychłą odpowiedź. Jak Pan prawdopodobnie wiadomo, znalazłem się na liście „rezerwowych" sekcji historii sztuki Kongresu Warszawskiego (historycznego), a powierzał prof. Pagaczewski, z braku czasu, zrzekł się analogicznej funkcji, pozostał więc jedynym w Krakowie, który mam się zająć przygotowaniami do tej sekcji na terenie tutejszym. Co prawda - z różnych powodów nie jest mi to na rękę, zwłaszcza powierzał zupełnie została pomnożona Adatempa (należało jednak pomyśleć choćby o p. Tomkiewiczu), ale przyjąłem deszyfrację, widzę centralnie nie nadaje się zbytecznego zamętu. Powierzał p. prof. Podlacha jest prezesem sekcji, oczekuję na jego inicjatywę, zwłaszcza że dotychczas żadnych instrukcji z Warszawy nie otrzymałem i dopiero przed paru dniami przypadkowo dowiedziałem się o tem, że instrukcje co do ilości referatów i t. p. ogłosi.

W zeszłą sobotę zwołał prof. Konopczyński pierwsze organizacyjne zebranie Krakowskich członków komitetu organizacyjnego, a ja dzięki przebywaniu się z Królikowa tutejszymi historykami sztuki, widzę mieć pełnię wyjaśnienie w ręku. Powierzał jednak wszystkie te sprawy załatwię, zwracam się do Szanownego Pana Kolegi jako sekretarza sekcji z prośbą o Pańskie dostarczenie mi drukowanych materiałów.

Kongres warszawski będzie ogólno-historyczny, dlatego też w rozmowach z Kolegami wypunktowaliśmy jako najważniejsze tematy, które powinny być w referatach poruszone, takie, które ściślej wiążą się z zagadnieniami historii, a więc np. 1) metodologja historji sztuki jako nauki historycznej, 2) wykorzystanie i udostępnienie źródeł i zbiorów, 3) socjologiczne problemy sztuki, 4.) nauczanie historji sztuki. Jeden z historyków sztuki zastrzegł sobie możność zreferowania

30

projektu przystąpienia Polski do unji międzynarodowej, dążącej do stworzenia dokładnej ikonografji historycznej.

Ponieważ chciałbym jak najprędzej omówić te i pozostałe kwestje z tutejszymi historykami sztuki, a bez porozumienia się ze Lwowem tego uczynić nie chcę i nie mogę, proszę najuprzejmiej o wskazówki i zawiadomienie, jak Pan i p. prof. Podlacha na to się zapatrują, oraz jakie są ewentualnie Ich projekty.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania dla Pana i p. Dziekana Podlachy

L. Molè.

Dr Wojsław Molè
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków Poselska 18, II p.

34

Roma 18 VII 922

Carissimo,

grazie della comunicazione — Ho scritto alla gentil Signora, da lei cortesemente proposta per la traduzione, che non mi è possibile accettare il versamento di tremila lire italiane per una traduzione di 150 pagine —

Io parto domani l'al-
tro e la terrò in-
formata se potrò
passare a Norim-
berga e venire poi
anche in Polonia,
come spero arden-
temente.

Il Conte Michalowsky
sta bene e la sa-
luta. Con tante
cordialità e grazie
per ogni suo di-
stubo, mi creda

devo aff.mo
Giuseppe Monticone

Polonia

37

Egli

Mieczysław Jębarowicz

Ul. Łamowskiego, 28

(Polska)

Lwów

Montaine

Monterosso al mare
24-IX-922

Le debbo dare una notizia che non le farà piacere. Per molti motivi, ma sopratutto per avvicinarmi un po' più a mia madre ho abbandonata Roma — spero soltanto provvisoriamente, per uno o due anni — Dirigerò una scuola tecnica di cui le mando separatamente il programma — I miei studi di storia polacca non saranno abbandonati, no, per certo, soltanto differiti, eccetto quelli riguardanti la tesi, per cui ho raccolto materiale anche a Dresda e a Monaco — Le scriverò poi più a lungo. Per tre grazie delle sue preziose indicazioni del 7 corr. — È probabile ch'io mi porti a Roma per qualche giorno tra breve: vedrò, spero, il conte Michalowski — Non pensi alle spese delle fotografie: tenga tutto come tenue ma cordialissimo segno d'amicizia verace — E mi ricordi

40.

CARTOLINA POSTALE I

POSTE ITALIANE 25 Cent.

Monterosso al Mare

21

Al Sig.

Miecislaw Gebarowicz

ul. Tarnowskiego 28 p. II

Polonia Lwów

Sempre. Con eguale affetto e con la speranza che abbiamo a incontrarci non troppo tardi a Roma o costà, le sono sempre affe

Don Giuseppe

Monterosso (Spezia)
Villa Mesco

Monticone

~~24~~

Kollman Anatomie f. Künstler

41

91354/III

Sac. Dott. Giuseppe Monticone

Via S. Maria in Cosmedin, 2 - Roma 46.

Wabiczek: Konfeder. Banka

Gitta Cavallini 38

Tuchanski Israel

Paris V. Rue Assas 5.

Rudnik, 24. 11. 43 Wiel-
ce dostojnemu Panu Hej-
derlingowi. Dziękuję na
tej drodze wdzięczności
za miłe przysłanie. Wyrażam
przekonanie, że tu-
tejsze wrzenie ducha mi
dobrze pomoże Pana o ut-
rzymaniu tych w stałych cze-
stach stykaniem. Proszę przy-
jąć wyrazy czci
X. M. Morawski

Dostort heißt:
Przedruk wzbroniony.
Nakł. St. Frankiewicz, Rudnik n/S.

Rudnik (San)

Herrn Pfarrer Jakob

Jasnie Wielmożny
Pan Prof. M. Hedderich

Lemberg

Staatsbibliothek II

(Galizien)

RUDNIK n/S. Pałac hr. Tarnowskiego

Postort heißt:
Rudnik (San)
Nisko
Przedruk wzbroniony
Nakł. St. Fiszkiewicz, Rudnik n/S.

Wielmożny
Pan Dr. Mieczysław
Gębarowicz
Lemberg
Staatsbibliothek II
(Galizien)

Rudnik n. S. (z listami Nicr. Tarnowskiego) 27.III.43 Wielce szanowny Panie! Zachęcony wielką uprzejmością Szan. Pana, pozwalam sobie uprzejmie zapytać Go jeszcze:
1) jaki jest adres prof. Bujaka;
2) ew. gdzie mieścił się w dawnym Lwowie (początek wieku XVIII) pałac Jabłonowskich (czy w Rynku?) i Sieniawskich.
Z góry dziękuję za możliwą informację w tym względzie, kreślę się z wyrazami czci i poważania
K. M. Morawski

RUDNIK n/S. Kaplica dworska

Kraków 6/XI 29. —
ul. Św. Marka 7 I
u pani Brzeskiej

Wielce Szanowny Panie!

Otrzymałem od P. L. Pinińskiego w odpowiedzi b. miłe i uprzejme zaproszenie na wygłoszenie referatu w Sekcji hist. sztuki „O konfiskacie pruskiej insygniów kor. i o losach skarbca kor. od czasu ost. rozbioru", z propozycją nie 14 lecz 16/XI x) bo to wygodniej paru panom, jemu n. p. i p. prof. Abrahamowi. Mnie to też dogadza, a że poleciło mi zwrócić się z odpowiedzią do Szanownego Pana więc czynię to zaraz,

x) sobota.

proszę o wyznaczenie 16 listopada,
proszę o doniesienie mi
1) o której to będzie godzinie
2) w jakim lokalu, adres.

Składam Wuiemu wielkie dzięki za wszystko. Napisałem też o tem przed kilku dniami b. oględnie do prof. Padlachy.

Mam nadzieję, że Wuiem też będzie jeszcze w Lwowie 16. XI. Bardzo bym tego pragnął. Wnoszę z Jego listu że tak że będzie. – Zostanę we Lwowie 2, 3 dni.

Łączę najpiękniejsze ukłony i najlepsze pozdrowienia

M. Morelowski.

Zdążywszy przepisać załącznik
ślę go odrazu.

[10 X 1929]

51

Poufne

Wielce Szanowny Panie Kustoszu!

Z góry bardzo przepraszam za formę tego listu z poprawkami. Jestem bardzo zajęty i niesposób mi przepisywać. Zwracam się do WSzłana nie bez dużego zakłopotania i proszę szczerze i usilnie, aby Szłan w razie jeśli wyłuszczona tu sprawa sprawiaćby mu miała kłopot, w jakiemkolwiek znaczeniu, poniechał jej, przyczem z góry zaznaczam że będę to doskonale rozumiał.

Że i jak byłem na wiosnę b.r. wygryziony z Wawelu, pewno Szłan wie. Zresztą dla orjentacji załączam mój List otwarty do Szyszki-Bohusza, (na który on nie miał odwagi odpowiedzieć mi). –

Jestem „bezrobotny" szukam posady. Poza Krakowem, bo i tak tu nic nie ma wolnego a powtóre zatykam się formalnie i duszę w atmosferze niskich intryg tutejszych, których szefem oddawna i nietylko względem mnie jest Szyszko-Bohusz. (Usunięcie za jego rektoratu w Ak. Sztuk P. profesora un. jag. Tad. Estreichera z docentury chemii w Ak. S. Pięk. usunięcie przez Szyszkę dra S. Komornickiego z docentury hist. sztuki w Ak. Sztuk P. i t.p. ~~t.p.~~ Chęć zdyskredytowania Z. Gawlika jako architekty katedry katowickiej drogą opublikowania rysunków których fałszywe przedstawianie prawdy udowodnił. List otwarty przeciw Szyszce grona architektów krakowskich opublikowany z prawdziwemi urzędowemi planami i widokami w Nr. 3 czasopisma Architekt i budownictwo grudzień 1925. – I t.p. I t.p.

Ja się w takiej atmosferze duszę. Wprawdzie 18 uczonych i t.p. działaczy ~~[illegible]~~ krakowskich ogłosiło b.r. aż 3 protesty przeciw Szyszce za usunięcie mnie per fas et nefas, – zaszczyt to wielki dla mnie, – ale najadłem się też dosyć goryczy ~~widząc~~ spostrzegając ile też się znalazło ludzi małych, którzy z tchórzostwa przed grubo

52

przeładowaniem i wyblagowaniem wszystkiego stypendi
w Warszawie, - musiałby, przed nim kurs lat podstawie
pochłonąć zaocznie kilka mnie aby się szczerze przygo-
chlebić a nawet czasem tak, jako robotę na kwestę
oczywiście do tego zarobić czy jak inny interes
na tem drobiu. Przyczem przypomnę się ks. Jar
drobne dosmutkowe kraty w XVIII w. dawali się "polacy" x). Zresz
kupowni proselytów rozpoczęcia w Warszawie.
Dość że sztam posady gdzieindziej. Bezpo-
średnio w Warszawie dawano mi odradzali
w posadzie w pewnem niczem dobrze płatnem
ale musiałby wtedy być uważnym tem kilka
po dni dwie drogi. Domyślam się sztam, że takiej
propozycji absolutnie nie mogłem przyjąć i odmó-
ciłem się kategorycznie i nieodwołalnie.

Tymczasem Tad. Sydkowski prosektor z katedry
hist. sztuki w Wileńsk. uniw. na uniw. jagiel.
Zapytany przez Wilno pozwolił mnie urzędowo jako kandydata
na jego miejsce w uniw. wil. - Według przepisów
Wydział Sztuk piękn. uniw. wil. musiał jednak zasięgnąć
do wszystkich profesorów hist. sztuki na wszystkich
uniwersytetach. Wiem dobrze, że ogółem z pana uniw.
odp. zapytania o kandydatów
ostatnie prosty odpowiedzi zalecające mnie. Jednakże
nie wiem jak zareagował na to prof. Padlicha, który
gdyż jest zresztą więcej raz niż prof. Kozicki. Obaj
nie mają mnie osobiście wcale a o ile czytali
moje prace naukowe - nie wiem.

Oczywiście list ten mój jest niewinny
na wypadek jeśli sztam też konkurencję o Wilno.
W Lalin wiele zresztą przeprasam za kłopot
jaki czuję sztam mnie wyznaniami. Jeśli
mimo tego stypendia pójdą to tylko dlatego, że
nie mówiono, że sztam jakoby nie
mógł wcale za Lwowa się ruszać.

O co więc chodzi? Chodzi o to, czy nie
zachodzi możliwość, - płóg z góry wiele otaczam
komplikacjami, - możliwość powodzenia przez
sztam pracy prof. Padlicha (a prof. Kozickiego
o ile sztam jest z nim równie blisko), że istnieje
wogóle moja osoba między kandydatami do
powrócenia. Nie chciałbym się pchać. Jednakże
trudne warunki życia i moje niedołęstwo
i wstręt do poruszania na innem polu
niż hist. sztuki pewnej mnie pilnowali

x) nie mam tu na myśli ludzi naszej epoki, tylko ten Sarzecki to jest on przed dziesięciu laty, jeszcze zanim dobrze zaczął.

przynajmniej tego, że w liście profesorów uniw. lwowskiego mógłbym być pominięty tylko (jest „tylko") dlatego, że nie pasuje danemu profesorowi wcale na myśl zebym ja coś podobnego przygot. Bo n.p. dawniej miałem dane że gdzieś w Rzymie w Katalogu pracował nie będę. Klimke powiedział, że dziś zniszczyłem zdanie. Potem w nawale pracy zachodzi martwoń, że nie czytano mych prac (oprócz wstępu) n.p. streszczeń mych prac w Sprawozdaniach Kom. h. sztuki i bin Letzgh Ak. Um. gdzie trzeba jednak trochę specjalnej i niepraktycznej wiary, aby spostrzec, że jestto spora zdobycz bardzo ciekawych streszczeń z których po korzystaniu z widzi się zaraz to, większe prace potem dalekie, długie poszukiwania i trudów a tylko bardzo a bardzo streszczone dla niemego kosztu pieniędzy na Kom. hist. sztuki w wydaw. Ak. Um. i t.p. — Tymczasem a nuż prace te jako odczyty i materiał do nich zalegają dostanie długo później niż reklamy i ironizujące same nad nas dołu na obczyźnie druk w całości. — Pocztem czyż to nie we Lwowie ze za moje dwie prace x) miałem b. pochlebne recenzje w Brukseli, Berlinie, Lipsku, Wiedniu, w Lille nie mówiąc już o polskich 10 recenzjach w tem Krakowie i t.

Zresztą ambicje z wiarą ale obowiązki za jak bardziej pewne obowiązki moje wobec Pana nie pozwalają mi zupełnie zbaczać w to, czy i co sądzi o tem sądzi. Ale rozumiem z sądzeniem, to co o Nim niemiecki mi mówią i czują, że sądzi tak poprostu, przyjmie ten list jak jak napisze wszystkiego się do Niego pogodzi mi do tego innego napisu otwarcie mogę. —

x) 1) Der Krakauer Schwan-ritter - teppich z. sch. Verh. Wiss. Ges. der französischen Kunst des XV Jh. (Jahrbuch der Zentral Kommission für.. Denkmalspflege Wien 1913 vide ocenę na 2 str. przez B. Kurth „die Bildwirkerei von Tournai (Jahrbuch des Allerh. Kaiserhauses Wien 1917) i ten oraz Schmitz z Bildteppiche - H. Göbel „Wandteppiche" Leipzig 1925 i dalej tyż. 1929 - ocenę A. Crick
2) Antoni Wolski Zygmunt Aug. Katalog Bratela 1927 - Kleiber Berlin 1928

54

Wilno (Wydział Sztuk P.) ma bardzo specjalny
charakter. O wiele tam mniej przyszłych uczonych niż
przyszłych artystów plastyków. Kogo innego to by
odstraszyło. Ja też wolałbym słuchaczy – przyszłych ścisłych
fachowców. Ale widzę także wartości i pociągającą ~~stro~~
dla mnie stronę wykładania przyszłym adeptom sztuk
pięknych. Uważam bowiem, że wszelkie nawet rewo-
lucyjnie stawiane dziś problemy nowoczesnej plasty-
ki są odwieczne, łączą się ogromnie z przemyśle-
niami i twórczością artystów na przestrzeni wieków
i rozpatrywanie historji sztuki zapewne że nie szablo-
nowe lecz zawsze ujęte z punktu widzenia
historji problemów artystycznych, ewolucji i ich
wyjaśnienia i rozwiązywania i t.d. może mieć
ogromną wartość dla twórczości nowej ~~przy~~
pomimo wykluczania wszelkiego ślepego naśladownictwa
starych mistrzów. Ciągnie mnie poza tem Wilno
jako mało zbadany teren dawnej kultury artysty-
cznej zwłaszcza w zakresie wileńskiej ziemi
i jako placówka polska bardzo na wschód wy-
sunięta, gdzie współdziałanie w utwierdzaniu
kultury polskiej jest bardzo ideową i bardzo
pociągającą pracą.

Jest jeden szkopuł. Dotąd nie habili-
towałem się choć mnie do tego ś.p. Skrzyński
bardzo zachęcał. Trzeba było wybrać albo habili-
i i. towanie się ~~albo~~ zawsze albo zachowanie pracy w delegacji pol.
w Moskwie. Uważałem, że z punktu widzenia
i interesu nieosobistego ważniejsze abym
się poświęcił rewindykacjom muzealnym, bo
nikt nie chciał oddać się tej pracy na stałe
t. j. na 7 lat z pobytem w Rosji i że moja
habilitacja i osoba jest mniej ważna niż rewindykacje które było to ~~można~~
można było zrobić tylko w tym okresie. Wydobyłem wiele spraw za-
świadczając, że wyprzedzałem dotąd nie śniło
Dla Polski okazja jedyna. ckam
wyjątkowych: zabytków o których dotąd nie śniło
się nikomu lub nie wiedziano jak się do
nich zabrać. (Np. 106 fragmentów rzeźb an-
tycznych od V–IV w. po Chr. o których słow-
fiskowanych a Paris 1831 i nawet dotąd nie wiad. Teraz
są w Ermitażu nikt pojęcia nie (miał) — J. t. p.)
od 1½ roku są w Warszawie.

Niemniej brak habilitacji nie jest
zasadniczą przeszkodą. Prof. Szyszkowski mówił mi
że Wilnu przedewszystkiem chodzi

o tak[ą] [s]ię, któraby w H. Lwie [k]ończyła
się ~~Lwo~~ egzaminem [k]. sztuki i [k]tóraby tam
z jednej [s]trony celem poratowania
a nie szybkiego [p]ozbycia się [p]orażonych
[d]wu latach. Że [o]tóż gdyby [d]r Li, że to
[s]ida [p]owiada i [p]owiedział [d]r Borgia, chętnie
[p]ogodziłby się, aby habilitował się w Lwie,
[o]głaszanie w H. Lwie (d. j. Lwów [r]ecenzje
[o]głoszą a [d]opiero n. p. w ciągu roku lub
[p]o roku habilitował się). — Profesorowie Krakowscy
[g]dyby się na tę koncepcję podejmują, po roku mieliby to
[p]rzy dla Wilna a W wypadku gdyby [o]pis mógł [p]rzejść
zaraz teraz [r]osyjski [p]rzydałby się tu mój, [s]ubgeram go w nasty pięcio-
[p]ogłoszą. [l]iście [p]iętro. [J]Pana [p]rosz, aby [r]eckiel ten obcięła
[c]y Go list [p]rzyjął [j]akiej [p]rzyjaciół [j]akiej
[s]zczerej [a]dresat mi nawet nie podejrzewa
[p]owodów [d]laczego" gdyby mi [m]ogła [a]dwo-
[k]atki w [i]ngerencji. Powziąłem Pana bardzo
[i] nam [t]ak głębokie przekonanie, że adwoka
[b]yłaby [a]partą, bardzo [p]owinne przejęcia
[z]e nie chciałbym [k]ompatrii [t]Pana
[i]ch [p]odawnicem. Jeżeliby [r]ecenzje w [r]adzie
[r]ozmowy [n]. p. [p]. Podlachy [i]nteresowało
[c]y [b]yłem na [p]odziale [k]onkursowych w [r]ok
[t]ie [k]ost. sztuki to [d]odam, że [r]ok 1906/7
(13 miesięcy) [b]yłem we Francji (Sorbona;
Ecole des Hautes Etudes) [g]dzie [s]tudjowałem
[r]ękopisy [d]la chleba, [k]tórych sztuki
[r]ozmaicie dla [r]ozrywki pasji, — [z]aś
[p]isałem Francji [p]ółnocnej, [p]rzodkowy, [t]akie
[m]iasta [p]artyi [j]ak Chartres — Mont Saint
Michel, — St. Malo — Basses Bretanię,
części Normandji, — Tours, [z]amki Touraine
[d]ijon, [r]zeźby Claus Sluters w Champ-
mol, [p]o Burgundji — Strasburg, Kolma-
rium, [l]ata 1908 — 1910 [s]pędziłem we
Czechach, [r]ozmaicie [r]ozdziałem [s]tudjując Mucha
Dvořáka, Storrgowskiego, — Dortout [s]tudjował
[r]ękopisy, [k]tórych sztuki (cum laude)

56

z dniem 1 września 1913 r. (2 kist. szuki w
Maxa Dvořáka, który napisał "Schwanthaler
Teppich" opublikował wtedy w Jahrbuch
der Zentral Kommission f. denkmalspflege.
Dla chleba byłem potem nauczyc. gimnazjalnego
francuskiego w Krakowie (gimnazjum Kościuszki)
Zostałem tam w Rosji 1914 - 1918 zabrany
w sierpniu 1915 - Polski Tow. op. nad zabytkami
i archiwum kust. szuki po gimnazjach polskich
emigracji w Moskwie, Kijowie i Rosji
Jugi "Zabytki" Polski na wystawie w Rosji
(Sprawozdanie w Pracach Kom. k. szuki) odgrzebał
i "archiwów rzymskich i na Kremlu cały
szereg artystów polskich na dworze carów i zacho
wane ich prace, - oraz "Głowy wawelskie (XVII w.) w Ru
mianowskim Muzeum (teraz odrzykane) "Wi
praca ogłoszona przez M. Tretera w Kijowie 1917
(Przed 99% nakładu zniszczyli bolszewicy)
1918-21 byłem w Kijowie Prac Kongresowych dla Rzeźby Kaj
i 2 mies. w Paryżu wiosną w Wiedniu, -
1921-1926 w Rosji od r. 1921 sekretarz od 1922
oraz dział muzealnego. + Napisałem tam cały
stosy referatów o tem co się Polsce należy
za prace te zawierają dużo materyału nie
zbędnego do kust. szuki i muzealnictwa
w Polsce. W czasie tego byłem 3 miesiące
w Berlinie (gdzie odmówiono mi paszportu
pewnego patrzyłem akta Kantakuzy w Zyrardowie,
oraz dużo dużo prac przywiozłem o nie
zwrócił z artystach polskich (wspomnienia
Cyfrowych) w Norymberdze XVII i XVIII w.
2 c. 80 fotografii odmalowanych przez mnie
ich prac, obrazów i szkiców. - W 1925 byłem
Sztokholmie i Kopenhadze i opracowałem
Tam c. 30 portretów królów i rodzin królew
skich polskich i: zabytki polskie c. 20 = c. 50 -
Spis wszystkich prac dałem do przepisania na ma
szynie i podałem go wszystkim partyom oraz w międzyna
rodowej organizacji jednej z wszystkich prac drukowanych. - Wszystkim
gdzie byłem referuje (jeździłem tam) zachowuje to przy
sobie i mam z tego obszernem Korespon
dencje; od siebie tylko pamię

Prof. Pastrana o tem mówił - o cie
z mem tytule mówił (mówiłem z Rev. Tei i P.
Kozickim. Zresztą mam przekazanie
w Pracach wszystkich prac drukowanych.

Kraków al. Krasińskiego 28 m. III p.
10/X 29. -

rok 1913 opuściłem Włochy jadąc do Florencji

W ostatniej chwili dowiaduję się że starał się o [illegible] (nie wiem przez kogo) Fr. Klein. Gdyby się Pan wiedział jak księgę z niego przenieść wszystkim i ten może mnie obrażenie. Z pozdrowieniem za odbiór (na prawie)

Kraków 21/X. 1929
al. Krasińskiego 8 III
do 1/XI. Od 1/XI ul. św. Marka 7
Pensjonat p. Brzeskiej

Wielce Szanowny Panie!

Proszę bardzo mi wybaczyć, że nie odpowiedziałem w 24 godzin niezwłocznie (jak Pan). List Jego był tak ważny, że musiałem go przetrawić a w dodatku wypadł na czas mojej „okropnej" – przeprowadzki i tp. kłopotów i biegania.

Ale ten był tak cenny dla mnie, że jestem tym wrażliwy na dobro tak bardzo rzadkie w świecie. Niech sobie Pan nigdy nie straci wiary w ogromny pożytek i w siłę dobra i dobroci w sobie noszonej. Jest ona ogromną dźwignią dla innych. List Pański wzmocnił we mnie chęć do życia i pracy. Oddawna już mówiłem, że tak bezpośrednio żyje się dla kilku naszych ludzi na świecie, – reszta, – zresztą, [illegible] (jeśli jest) [illegible] wstąpię się w masę ludzką, raczej może dzieci, w masę bezimienną, (to też ważne) [illegible] najważniejsze) – ale przecież człek jest indywiduum potrzebuje widzieć indywidua konkretne dla których warto żyć. Liczba takich ~~oddanie~~ bezwzględnie pewnych zmniejsza się w moich oczach w tym roku. Nie przypuszczałem że Pan okaże mi tak wysoki stopień życzliwości, szlachetności (niebywałej w Polsce) w oddaniu usługi, – i t.d. To mnie bardzo pokrzepiło. A więc za pomoc tą. Tym więcej to cenię, że mnie Pan tak mało zna i że tym mniej mógłbym mieć prawo liczyć na to. Kierowałem się z początku i tu, wszystko nie zasiadałem ale przecież rezultat ostateczny [illegible] Pan nie wie. Tylko jedna prośba. Niech Pan nie traktuje pewnych rzeczy jako wyjęte słów subtelności. Pisałem tak jak pisałem, gdyby przekonanie, że inaczej ujmować rzeczy nie wolno; nie wolno. Świadczy to tylko okropnie o współczesności

odzi się nem otoczeniu, — jeśli Wsłan odczuł to
jako subtelność co jest istotnie tylko obowiązkiem
delikatności i to jeszcze w tak żenującym momen-
cie gdy się w własnym interesie pisze.

Za list Pański dziękuję więc podziękowa-
niem jednem z najbardziej wewnętrznych i silnych
jakie dla kogoś wogóle odczułem kiedykolwiek.

Stanowisko p. prof. Podlachy ucieszyło
mnie ogromnie i sprawia mi wiele zaszczytu.
Rozumiem doskonale wszystko, ale też i musiałem głęboko
i dłużej nad tem wszystkiem się zastanowić.

Więc proszę darować że śmiem Go jeszcze prosić
o stratę czasu na odpowiedzenie mi:

1) Jak mam prof. Podlasze podziękować. Czy
mogę wprost do Niego napisać. Może On nie
życzyłby sobie tego? Może bierze momenty towa-
rzyskie czy inne b. formalnie a gra ta rolę, że
nie mam zaszczytu znać Go osobiście. Czy mogę
wprost napisać do Niego, czy tylko niniejszym
prosić Wsłana aby Mu zechciał odemnie
złożyć najgłębsze podziękowanie.

2) Czy ja mogę w drogę wchodzić p. Dr Tarlackie-
mu. Nie znam Go i ze wstydem wyznam, że
nie mam pojęcia o Jego zaletach i pracach?
Bo na Wawelu miałem fatalne warunki pracy.
Byłem sam do wszystkiego nie miałem ani kance-
listy ani maszynistki ani nawet własnego
woźnego a oprócz dużej korespondencji miałem
przecie inwentaryzację naukową którą ab ovo
(z pomiarami) objąłem 2,250 Nrów, których 2/3
zdobyłem sam różnemi potwornie czas zabiera-
jącemi zabiegami i podróżami. I jeszcze
coś niecoś napisałem naukowo. Więc czasu
brakło wszystko czytać co młodzi uczeni
wydają. A może to tak wybitna siła
że mnie należy ustąpić? A może młody,
żonaty, dzieciaty męczy się w jakiej nędzy
i Wilno by go zbawiło? Niech Wsłan nie
bierze tego za „subtelności". Wszak obowiązkiem
jest pomyśleć nietylko o sobie? Oczywiście

2 listu Pańskiego wynika, że Pan i prof. Padl.
uważacie mnie za bardziej wykształconego. Ale
przeciwnie mnie za bardziej wykształconego. Ale
byłbym rad wiedzieć coś więcej, aby mnie bardziej
jeszcze mogło ułożyć. N.p. gdybym wiedział
że ma to Lwowie ścisłe warunki, że marne poczet
być na którejś uniwersytecką i t.p. Listu Pana wynikało
3) Chciałbym na tem tle i t.p. orientować się mogłem
by że tak, ale
Niepokoję się zdecydowałem pisać do Wilna, aby stamtąd jeszcze
raz zapytano Pana Prof. Padl. - Radzę się, to to
skromny, więc żeby trzeci niezbędny mnie
być abym Ktoś bardzo pewny usłuchał dorady
mi aby do Wilna pisał. Jedyna osoba która o Wilnie
mogłaby mi o tem pomóc to prof. Skarjan Zdzie-
chowski, przyjaciel a mój były prof., b. F. Rassey-
cy erlizy. On jest dziś Hydrolog Szkół Pol. Ucz. wil, a le
cem, Rektorem Hydrolog Szkół Pol. Ucz. wil, a le
ten adres mu ze względu na zależy od adresu Zdziech.
profesorów innych uniwersytetów. Pan Skarjan Zdziech.
jest tajny. Były rektor, głowy uczony, były kandydat
na Prezydenta Rzplitej. Ogromnie trudno pisać
mi do niego. Panicowi mi sam napisać
(pan M. Zdzieł) że Rassezyc nie jest mi nieznany
ale obojętny, więc mógł gdyby prosił p. Zdziech.
aby u Pana Rassezyca sprawdzał pewne
zapytanie pana Padl. to pan M. Zdzieł. może
mi odmówić przyjąć się do pana Rassezyca
przyjąć się, że te rzecz pusta na całą się tu
powiedzieć, że on te rzecz pusta na całą się tu
pozwolę fatalizm anielski, co los z tych odpo
wiedzieć pozwolę. Trudno pana M. Zdzieł.
Pan Rassezyc
nazwisko się na adwokata, raczej mnie
przez wielkiej kultury i zasług, raczej mnie
bardzo sympatyczny, jest artystą. Artyści
mniej fantazji, nic wiem o ile on je ma.
Szydłowski jest Wiąże mnie mi o to prosił Szydłowski.
mi szczerze życzliwy. Pech chce, że wszystko dawno je szare
nie wróci, jeszcze pano i trudno go złapać.
Będę je szare próbować ale to zawodne.
Gdyby więc Pan Padlacha raczej sam do
Wilna napisać, byłaby to cudowne, o ile
po mojemu nie mówię lepszego, i t.p. —

4) Co do habilitacji w Krakowie i to prędko, to ~~odr~~ obecnie
wobec listu Pana zdradza Pan pesymizm, jak to słusznie. Mam to
Pan oczywiście powtórzyć ale tylko pesymizm jedynie
pana Prof. Gdyby w Krak. był tylko Kolę i Szydłowski
tzw. prędko postaby i prędko. Sami mi to powie-
dzieli. Ale rzeczą jest pagatelową. Gdy w r. 1922
wyjeżdżałem w Sk. km. streszczenie mych wywodów o
assert jaj. wyrzuciłe poglądy metodologiczne mankie
Krak. i nawet niemiec (Prof Krumsch) że kartony do
tych arcyc są zbędnej rzeczy i udowadniając, że to
absolutnie flamandzkie w stylu a ostatni Barenda
van Orley a mianowicie pendzla i zgł. Michała
Coxcyena i że tabliczki z tymi kartonami
przez ~~Dr~~ mnie pokazane zdjęcia
o których opolskiego wielbiąc po różnych krami
XVI w. Brukseli ale o których nie bliżej nic wiedzą
co przedstawiają, czy były ostatnie i czy nie
przepadły — gdy (mówię) to zapatrzonemu, jeszcze
Angielski głośno zaprzeczał, że chce się mnie
niesłychanie a mnie urzec rzekł: „niechże Pan
to napisze ma Pan habilitację w Krakowie" —
Skusiłem się do Krakowa. Odrazu tam, pisałem
tę pracę, licząc na habilitację. Uderzyło mnie
tylko, że na mój list do pseudo ojczystego
Pagarowskiego ~~nie dostałem~~ o tem że się chce
habilitować nie dostałem żadnej odpowiedzi.
Gdy po 1½ roku wróciłem na urlop w r. 1924
do Krakowa, dowiedziałem się, że tymczasem Pagarowski po-
chwalił przyjście habilitacji Bochnaka
(który jak Pan wie jest rzeczą nieodzowną nawet
na tutejszych towarzyskich prac i ogólnych) no i
gdy skończyłem mówić to habilitowali się dwaj
nie do poznania, że jest za późno (Angielski
jest bez złej chęci ale ~~Dr~~ Otóż ociężałości w ideologii "Bochnak"
może zdanie ~~jest~~ jest tak wielka a pan Paj. że gdy Angielski mówi
abonuje. Paj. 2 razy powtarza, aby kilkadziesiąt ~~razy~~ po nim
by się dowiedzieć, że ~~on~~ ci obiecują, że na razie
Bochnak za mały na nic. ~~Dopiero~~ Albo Bochnak
albo nikt." Dopiero gdy 2 razy obalano jego
opinię, sam zaproponował Szydłowskiego
nolens-volens. —

x) przez Senat km. jaj. Są ciemne stosunki

Gdy teraz Szydł. z nim mówił o mej habilitacji
w Krakowie dla Wilna, odrzekł że chętnie będzie
mnie widział w Wilnie (pewno Brochwicz tu vali
orekuje na miejsce dla siebie) ale że mię chce abym
się habilitował w Krakowie a tylko w Wilnie "bo tam
są mniejsze wymagania naukowe". Rozumie Isbam
że mnie to głęboko dotyka, obraża (nie mogą widzieć
robić, bo mi to Szydł. radził wczoraj) i nie będę się
do niechętnego i obojętnego pchał; do habilitowania w Krakowie gdzie Pagan.
(musiałby mnie pytać a dawny 2 krotny dowód
odpytania mnie w obawie o los Brochwicza habilitacji
zrobić by mógł co chce ale mnie przy tak ciężkim
skompromitowaniu. Ot prawda tak należy
kariery rozpaść gdy teren jest tak rozległy
jak host. sztuki. Chodzi wyraźnie o to, abym
nie był habilitacji "gorszy", "wileńską", abym
nigdy nie mógł konkurować o Kraków gdy
Kraków mi tak obrzydł że nie mogę
o tem. słuchać (Śmiesznie: tamta powietrza k.j. otoczenia
ludzi idei a ta jest duszna (nadskrowo:)
Ja chcę pracy i pola do niej. Wilno
nie jest, tam ludzie naprawdę słupiają się
dla rozumienia kultury artyst. polskiej
i naukowej. Russocy, Slendzińscy to ludzie,
talenta i idei, Chłędowski (mówi Szydłowski,
a mnie się tam do list. sztuki. Więcej zrobię wśród
takiego milieu, niż w zjadającym się Krakowie.
Więc ewentualnie będę się habilitował w Wilnie. Nie
chcę nikomu [illegible] robić. Wiem
że gdy mnie w Wilnie ludzie czyści poznają
zechcą ze mną pracować. - To najważniejsze.
Nie zależy mi na zadaniu [illegible] jak. - Tak samo
jak [illegible] dostanie się na uniw. jag. - Tak samo
mi to obojętne. W dodatku wiele warunków
polskich będzie artystami. Wolałbym warunki
przyszłe warsztat. Ale dziś gdy jest taki
chaos w sztuce polskiej, - gdy taki jarmark
kast i programów, gdy nie wie się [illegible]
się w całej Europie tendencje humanistyczne
i to najlepsze co dziś średnie wieki;

do niechętnego i obojętnego

Pag. pójdzie (nie dotyczy mnie)

a.p. habilitacja w Krakowie

62

gdy artyści prawicowi grzęzną w epigonizmie
i impresjonizmu, szczęść tego wzoru, nie dbając
o treści – gdy w centrum jest bezbarwny obrazek
a na lewicy najzdrowsze jądro konstrukty-
wizmu i nowych kaszt kierunków neoklasycznych
i tp. zdrowych rzeczy rozbija się i gubi w pośpiesz-
towywaniu się w lewicowości, w muzycznej pseudo-
sztuce, noszącej przy porodzie ziarno śmierci,
abstrakcyjnego rewolucjonizmu o cechach
nihilistycznych w stosunku do piękna i sztuki,
w stosunku do całości psyche ludzkiej, która
się zabija przez kult maszyny jako wzoru
dla sztuki (sic!), i gdy się zatraca kult przyrody
jako predestynowanego ze wszystkiem tajemnicy
bożej organizmu – wydaje mi się ważną taka
placówka jak Wilno, gdzie z ideowemi
ludźmi mogę iść w młodzież i z dziesięciu
lat mego myślenia o istocie sztuki, o istocie
średniowiecznej, renesansowej, barokowej!
wpajać w młodzież, aby widziała że nie
trzeba ubiegłych wieków naśladować ale
trzeba się wgłębić w genialne stawianie
problemów artyst. przez mistrzów dawnych
w genialne ich rozwiązywanie, genialne
odczuwanie przez nich – ich współczesności,
aby tworzyć nie to, co oni ale tak jak oni,
naszej współczesności – A szerzę się w tej ideowej młodzieży, –
ponadto, – z których paru kresowych chłopców głębokich
co spostrzegłszy iż mają za mało talentu
aby być wielkimi artystami a za to dużo głębi
(kresowej głębi) myślowej i konstrukcyjności w swym intelek-
cie, pójdą na drogę historji sztuki i na-
pewno więcej zrobią niż anemiczne
przyczynkarze krakowscy i t. p.
Oczywiście to są bardzo, bardzo ogólnikowe
wyrażenia programu. Aby się Szan. Pan nie zląkł, że są w nich niebezpie-
czeństwa, – proszę pomyśleć, że wyrażam się tu w zarysach
tylko dla uzasadnienia mego stanowiska od Wilna
i krakowska habilitacja – a jako skromny przykład
że może nie na obawę ogólników, proszę n. p.
zauważenie przeczytać załączoną broszurę o „Rzeźbach
zbiorów graficznych Stan. Augusta z Kultury Polski XVIII" w.

Będę bardzo wdzięczny gdy Szan. Pan spowoduje przeczytanie tego przez prof. Podlachę.

4) Muszę Szanu ogromnie podziękować, za chęć ułatwienia mi druku pracy mojej której przez Szanów. w T-wie Nauk. Ileż w tem jest najrzadszej, najdelikatniejszej życzliwości, a najlepszej bo szukającej konkretnych dla mnie plusów. – Oczywiście pokusa ogromna. Wszak nawet na moją rzecz o arasach, Akad. Umiej. nie znalazła pieniędzy na druk, mając je na (czasem) i lichaty nawet. Ogromny mój materjał naukowy, rzecz która poprzez arasy jagiellońskie miała dać wniknąć wogóle w jeszcze szarsze problemy całej twórczości arasowej około połowy XVI wieku, i na jej głęboki wpływ na malarstwo flamandzkie, – gdzie nawet Rubens czerpał i rozwijał się pod wpływem kartonów arasowych, – to wszystko musiałem streścić do niemożliwości a za to podlać wszystko sosem wstępu i zakończenia popularnego bom drukował ... w „Sztukach Pięknych."

Tak mi zwichnięto 2 tomy rękopiśmiennych materjałów do arasów i możność opublikowania kapitalnych fotografij, związki kapitalne nowych zupełnie wyników – Flandrji i Włoch, naszych arasów i Brueglów (Janów), Seghersów i Rubensów ilustrujących.

Otóż chciałbym bardzo skorzystać z tej możności, ale musiałbym wiedzieć ile mam czasu do przepracowania rękopisu, bo wszystko przecież, co nie ma wyraźnego pewnego obietnicy druku, pozostawia się na razie niewykończone a siada się do ostatecznej roboty, dopiero przed istotnym drukiem. Powtóre komplikują rzecz 2 prace które mam na warsztacie a wobec których mam gdzieindziej osobliwe zobowiązania. Pierwsza to naukowy katalog zbiorów Pinińskiego na Wawelu. Zbierałem do tego materjały 2 lata i gdy mnie wyrzucano zastrzegłem sobie, że katalog będzie mój a nie inny. Należy się to też Pinińskiemu, kt. takiego katalogu pragnie, a jeśli ja go nie zrobię, to nie wiem kiedy byłby gotów.

Potrzeba mi na to jeszcze jakie 10-14 dni
aby skończyć. Druga rzecz to to, że nie
mię wiedząc, że spadnie na mnie tak nisza
propozycja od P. Pana, - porozumiałem się
z Dyr. Dep. Sztuk. W. Jastrzębowskim, że
z Karją P. A.K. gdzie by przegląd sztuki polskiej
obszerniejszy i de facto za 30 lat napisz teraz rzecz
jakiej żadnej brakuje całej Polska XX wieku.
na ten sztuk przegląd w Polsce XX wieku.
Rzecz pierwszorzędnej doniosłości, rzecz wymagającej
Tempo jasności i, kierunków wielkich
selekcji ważnego i drugorzędnego, wyjaśnienia
nie istoty impresjonizmu polskiego a polskiego
go w stosunku do i istoty nowych
prądów, ich głębokie (?) i impresjonizmu
korzenie w historji sztuki) itd. wyjaśnienia
nie co jest ważnego na dnie pod
nagromadzonym chaosem, jakie dane ze
rzecz mogłyby powstać, przegląd kierunków
ostatnie nie doceniając jak np. całego
tego ruchu jak reprezentuje
nie Akademia S.P. krakowska (pełny upadek!)
ten szkoła sztuk zdobniczych w Krakowie
i Warszawie, poezji we Lwowie (Harlan)
V-go Ład i t.d. Szkoła Sztuk. Dek. w Warszawie
i Bractwo św. Łukasza etc. Rzecz na 6ć
kilka (ca 50 stron) ale syntetyczna.
Jestem skłonny w takie oczekiwanie odpowiedzi
od władzy, którym Jastrzębowski z Dep. Sztuk.
chce przyjść z pomocą finansową, zgodzę się na
Praga ich. Praca jest już w dużym stopniu
przygotowana. Przyjdę tu i z Wilna, gdzie
zabiorę potrzebne materiały, muszę stanąć jeszcze
z pewnymi problemami rozwiązane. Trzeba
to zrobić ciągiem 3 tygodnie, zaczęć z końcem
(zapewne 4-5 tygodni). Dopiero wtedy wrócić do tej trzeciej
części dopiero potem wrócić do Krakowa
pracy, której przygotowanie nie do druku
zajęłoby mi ciągiem 3 tygodnie, a więc potrzebne
jeszcze 3 tygodnie. Byłoby to dopiero gotowe
grudniu najwcześniej.

Tempe

A tak bym tego pragnął! 5

Najprędzej mógłbym ukończyć pracę pod tytułem Prawda o rozgrabieniu i częściowem odnalezieniu skarbca (rozproszeniu) Koronnego na Wawelu. Zasadniczo rękopis jest gotów. Trzeba go tylko przerobić, nieco poprzestawiać części i uzupełnić, posprawdzać daty nazwiska i tp. szczegóły. –

Wchodziłoby tu

1) Ustalenie składu skarbca kor. w r. 1792-94 bo dotąd nikt nie opublikował autentycznego tekstu ostatniej lustracji.

2) Opublikowanie zdobytych przezemnie kopii nigdzie dotąd nie publikowanych (z Geheimes Staatsarchiv gdzie byłem w 1923) pruskich dokumentów o faktycznem wykradzeniu ale tylko insygniów koronnych z Wawelu przez gener. Von Kütz z Krakowa i wywiezieniu do Trésoru królów pruskich na rozkaz króla. (Teksty niemieckie z lat 1794/5

1794, 95, – 1806-9 aż po lata trzydzieste XIX w.) 3) Zestawienie opisu insygniów stopionych i rozsprzedanych w r. 1808 przez króla Prus. (dokum. pruskie) z dokumentem ostatniej lustracji i innemi opisami urzędowemi insygniów polskich, a) wnioski co napewne musiało być stopionem co ocalało. b) Wykaz czego prusacy wcale nie wyważili

1) Odnalezione przedm. insygnialne ~~Ma~~ Półkoncerz z napisem „Sigismundus Rex iustus" (znalazłem go w 1923 w Hohenzollern Museum (był to miecz do pasowania na rycerzy po Koronacji) mam fotografię Archiwalne dowody że to objekt ze skarbca

2) Szczerbiec i kapitalnie dokładny rysunek jego na zlecenie Stan. Aug. z 1764 (nigdzie nie publikowany znaleziony przez nas w Petersburgu (mam fotografię)

4) Rysunek korony Łokietka i berła z XVI wieku z rysunku kapitalnie dokładnego z tej daty (1764) tamże znaleziony, nigdzie nie publikowany

66

Sprawa Szczerbca, rewelacyjne dowody zawarte w tym rysunku z 1764 i w. i. dowodzą że jakiekolwiek byłyby przeróbki Szczerbca i dodatki do niego częściowe, jest to oryginał połakietkowski w części przerobiony ale ten który był w Skarbcu Kor. na Wawelu i ten którym się Stan. Aug. koronował (Objekt sam też dużo badałem i mogę skorygować opinie Tomkowicza i Sadowskiego a kompletnie obalić Eljasza Radzikowskiego) gałka i jelce = koniec XIII w. środkowa część rękojeści w części z XIX w. w części starsza ale tylko udająca romańską, — klinga najwcześniej XIV w. Resztka z pochwy bezwzględnie autentyczna XIV w.

Dalej: odzyskana chorągiew ~~Zy~~ wielka koronna Zygm. Augusta, — absolutnie pewna, — (Tu passus o 2 innych chorągwiach koronnych wazów — polskich w Sztokholmie)

Dalej insygnia sprawione przez Stan. Augusta i odzyskane (berło, szpada, łańcuch koronacyjny)

II Co jest ze Skarbca u Czartoryskich, wyjaśnię nie jaką drogą (objekty nie insygnialne porzucone przez prusaków, uratowane zostały przez T. Czackiego, — dowody na to, zupełnie nieznane, znalezione w Petersb. Bibl. Publ.

Bazdygany i pertuizany, pantofle koronacyjne Zygm. Augusta (10 letniego chłopca przy koronacji) miecz jeden od papieża, — to u Czartoryskich miecz drugi ze Skarbca kor. w Katedrze na Wawelu na co nikt uwagi nie zwrócił miecz od Pawła III dla Zygm. Augusta b. piękny do r. 1792/4 był w Skarbcu. I t. d. I t. d. Czy to do publikacji Panów pasuje. Reprodukcji trzebaby 18-20.—

(6)

Druga praca najbliższa byłaby o Artystach
z Polski nieznanych i nieznanych w Niemczech
XVII/XVIII w. a) Kapitalny sztycharz Siedlecki
(Sedletzki, Setletzki) via córka Jana III żona
Maxa Emanuela w Bawarji, b) Polski rysownik b. do-
bry architektoniczny via Radziwiłły u Fryderyka I
w Berlinie Suchodolec, c) Dynastja Lisiewskich
– malarzy (5 osób ojciec urodzony w Olesku, –
dzieci, (syn i 2 córki a) Therbusch Lisiewska
i b) Du Gasc – Mathieu oraz wnuczka i kilka
dziesiąt ich prac przezemnie znalezionych (Niemcy i Szwecja)
Ale to wymaga dłuższego przepracowania
jeszcze. To walałbym później. –

Temat nazwiska artystów poufnie tylko dla Pana i prof. Podlachy.

Ogromnie Pana przepraszam
żem się tak potwornie
rozpisał
Obiecuję solidnie poprawę
i serdecznie dłoń jego ściskam
głęboko wdzięczny
M. Morelowski

Do 1 listopada aleja Krasińskiego 8 III
od 1 " ul. Św. Marka 7
Pensjonat pani
Topór – Brzeskiej.

Ślę równocześnie kilka mych prac, – może
co wsłan do panu Podl.
zwłaszcza o grafice St. Augusta

69

Kraków
ul. Św. Marka 7 I

7/XI 29.

Wszłanie!

Uzupełniając mój list przed godziną wysłany dodaję com zapomniał.

Jeśli są jakiekolwiek względy dla których Drogiemu Panu lepiej odpowiada tytuł: „Losy Skarbca Kor. i insyg. król. od czasów 3go rozbioru Polski" to proszę go zatrzymać.

Proponowaną dla ścisłości zmianę „od czasów upadku Rplitej w XVIII w. można odrzucić, — bom się nie spostrzegł (prędko odpisując), że nie projektował Pan „od trzeciego rozbioru" tylko od „czasów" 3go rozbioru. Jest więc wszystko dobrze. Chyba tylko jeszcze skrócić i napisać „od czasu rozbiorów Polski" boć będzie mowa nie tylko o Augnicie II co można wtrącić bez względu na tytuł — ale to co uczynił i zamierzał uczynić wzgl. Skarbca S. A. Poniatowski ab 1764 i Sejmowa Komisja 1792

Jeśli możliwem jest wykona-
nie przeźroczy z tych portretów
Zygm. III i jego żony monachij-
skich (Sprawozd. Kom. h. sztuki)
oraz Anny Jagiell. w Koronie
z „Portretów pol." Mycielskiego
o kt. pisałem to byłoby świetnie.
Najlepiej z górnej połowy portr.; z insygniami na głowie i w ręku.
Najlepiej byłoby gdyby
wytniał przy wykładzie nie, —
zwykły aparat do przeźroczy
lecz epidiaskop bo wtedy moje
fotogr. mógłbym wyświetlić
(oraz owe portrety), — a choć będę
się starał zrobić przeźrocza
nie mogę ręczyć czy na czas
będą wykonane.

Przepraszam, że nie podaję
tomu „Sprawozdań" gdzie są te
portr. Z. III i żony jego lecz nie mam
ich pod ręką a zależy mi aby dziś
list wyszedł. Reprodukcje są tam ogromne

Bądź pewno łatwo znajdzie
lecz bardzo przepraszam za tę stratę
czasu. Byłoby w jednym z tomów
przedwojennych

(klisze) Najlepsze
zdania
M. Morelowski.

71

KRAKÓW 2 W
7 XI 29 18

JWny Pan Kustosz
Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Ossolineum

10

Exprès

POCZTA POLSKA
GR. 50 GR.
POCZTA POLSKA
GR. 50 GR.
POCZTA POLSKA

Nowy mój adres
Kraków ul. Św. Marka 7.
I p. Pension pani
Tapór Brzeskiej
31/X. 29.

Wielce Szanowny Panie!

Składam Szanownemu Panu najlepsze dzięki za tyle uczynności. Tym większe, że nie mogę sobie darować, iż pod wpływem rozgoryczenia na Krak. stosunki tak potwornie-dokładnie i długo rozpisałem się na tematy poruszone, arkana tego czemu się dotąd nie mogłem habilitować i t. d.

Napisałem zaraz do P. Pinińskiego i do P. Podlachy, do obu tylko o referacie „Pruska konfiskata ~~[illegible]~~ insygniów kor. pol. i losy Skarbca kor. od cz. ost. rozbioru Polski." Tytuł ten nie daje dość poznać, że poruszam tam równocześnie problemy nie tylko historji ale i historji sztuki z centralną i trudną spr. autentyczności Szczerbca Tokiełkowskiego oraz i innych odnalezionych i odzyskanych objektów, (stylu i epoki) — więc o tem bliżej podałem obu Panom. Datę proponuję 14/XI

Żadnemu z tych Adresatów nie pisałem o Wilnie. Panu Podlasze tylko bardzo ostrożnie i bardzo ogólnikowo podziękowałem za Jego rozmowy z Szanownym i upoważnienie do streszczenia nie tyle

jak je nazwałem „wyjaśnień i zastrzeżeń ko-
niecznych" przy okazaniu zaszczytnej życzliwości
za którą b. dziękuję i t. p., i dając do poznania
że chcę mówić raczej ustnie o tem we Lwowie gdzie chcę
mieć referat „aby mu (Podlasze) dać
się poznać!"

Przez wzgląd lojalności zaznaczyłem że
przed paru laty w Akad. Um. tylko krótko wspomniałem
i to wyłącznie ~~pruskie~~ część nawet tylko
pruskich dokumentów od Skarbca i to nie
w referacie o Skarbcu bo takiego nie
miałem lecz w Komunikacie o wszelkich
takich i innych archiwaliach do h. sztuki
i muzealnictwa jakie jako kierownik wydzia-
łu muzealnego zgromadziłem. A więc
także mówiłem o archiwaliach do zbiorów
Pacow, Sapiehów, Radziwiłłów i t. p. Obszernej
sprawy autentyczności Szczerbca
i innych obiektów ze Skarbca wcale
nie poruszałem. Byłem zresztą
jednym z referentów tego posiedzenia
a więc krótko tylko powiadomiłem
że są takie materjały, bo jeżdżąc ~~do~~ wtedy
do Rosji gdzie nikt nie był pewien czy
nie będzie (jak para kolegów) aresztowanym chciałem w kraju wieść o istnie-
niu tych archiwaliów utrwalić i prosić
o pieczę nad nimi w razie jakich
wypadków. — Sądzę, że zatem to nie
jest żadna przeszkoda. To był wykaz
aktów jedynie. W Wilnie poczyniłem
kroki aby się do p. Podl. zwrócono
jaki będzie skutek nie wiem, — wiem
jednak że sprawa w Wilnie się posuwa
naprzód i że kandydatura moja jest
poważnie brana w rachubę. Szydłowski
wrócił; do Kaszczyca znów

napisał w mej sprawie: Kraków
Najgorętsze dzięki. Ostatnio
ciągle teraz musi nanie rzytowaci i różne
przez nowy Rocznik Krakowski i różne
w nim rzeczy. Wyrazy prawdziwej
wielkiej wdzięczności Ch. Morelowski.

75

Drogi Panie!

Piszę drogi, choć nie wiem czy Pan pozwala, — bo takim stał się Pan dla mnie i nawet nie wie Pan, ile się dobrego robi dla człowieka deptanego, ile dodaje ochoty do pracy, — gdy się wali wiara w ludzi i zdrowie ludzkie pomimo całego kultu silnej woli ma też swoje granice. List Pański dodał mi dużo wzmocnienia rozpędu do pracy. Tylko mam też tremę boć to bardzo wybitni uczeni.

Wczoraj napisałem, że będę na 16. przyjadę pewno 15 wieczór stanę w hotelu Georgea, gdzieś to jest koło pomnika Mickiewicza (Kolumna). Zatelefonuję rano 16 go XI do Pana do Ossolineum. Na razie nie widzę wydawnictw, któreby tam

potrzebował — ale mogę być o ile z Krakowa trudno przywieźć będzie i jeszcze ośmielę się napisać.

Jeszcze raz proszę o wieść gdzie będzie mój referat i o której godzinie.

Jak wczoraj pisałem P. Piniński b. Mił. list mi napisał proponując 16/XI na co się godzę. Odpisałem Mu.

Co do tytułu to proszę mieć na uwadze że Losy od 3go rozbioru jest o tyle nieścisłe że konfiskata zaczęła się w r. 1794.

Może lepiej byłoby Losy skarb. kor. i insyg. król. od czasu upadku Rzeczypospolitej w XVIII wieku aż do dni dzisiejszych. Byłoby to o tyle lepiej że będzie też mowa o oddaniu jednej korony Prusom przez Augusta II oficjalnie dla uregulowania zastawu Elbląga, o czem też nowe dane są w odkrytych dokum. pruskich. W związku z tem proszę w każdym razie o przyjęcie nie na odczyt tego tomu sprawozdań komisji hist. sztuki gdzie są monachijskie portrety

77

Zygmunta III i jego żony (bo udowodnię, że ma na głowie Koronę „moskiewską") oraz z „Portretów polskich" Mycielskiego wielką reprodukcję portretu Anny Jagiellonki w stroju koronacyjnym z katedry na Wawelu, z tekstem Mycielskiego do tego.

Łączę najgorętsze słowa wdzięczności

H. Morelowski

Kraków 7/XI 29

ul. Św. Marka 7 I

u pani Brzeskiej

73

9

JWielmożny Pan Rustosz
Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Ossolineum

R KRAKÓW 2-a
Nr. 4470

Exprès

KRAKÓW 2
22 X 1923

POCZTA POLSKA
15
POCZTA POLSKA
15
POCZTA POLSKA
GR 30 GR
POCZTA POLSKA
GR 30 GR

81

(21 XI 28)

Wszanowny i Drogi Panie!

Jest najmilszym moim obowiązkiem jeszcze raz najgłębiej Panu podziękować za wszystko co od Pana doznałem we Lwowie i co dzięki. Szkoda tam się tym bardziej dzięki dobrym radom i pomocy Szkoda powiodło, że zechciał Pan grunt tak życzliwie przygotowywać. –

Byłem w Ak. Um. widziałem się z następcą pana R^a panem M., który jest jak widzę z rozmowy niezmiernie Panu życzliwy i bardzo Pana poważa jako człowieka i uczonego, wspominał mi też o wielkiej życzliwości dla Pana ze strony P. Kutrzeby.

Otóż p. M. doniósł mi (miał o tem zresztą sam pisać do Pana) że w związku z pomysłami Akad. Nauk w Krakowie, – prof. Kutrzeba wyjechał do Warszawy a cała decyzja kollegium decydującego o stypendjum została z dziś przełożona na termin jeszcze bliżej nie określony ale pewno na przyszły tydzień.

Proszę mnie przed nim nie zdradzić, że mi powiedział poufnie że właściwie jest tylko dwu kandydatów: Pan i ktoś drugi, który nie ma danych większych z różnych powodów a także z tego powodu że się też podał o inne stypendjum.

Choć Prof. Kutrzeba zdaje się być mnie życzliwym, proszę bardzo Pana, aby, gdy będzie w Krakowie, ani jemu ani nikomu nie mówił, że zanosi się na druk jakiejkolwiek mej pracy we Lwowie, – Przeżyłem już tyle trudności z drukiem i tyle zazdrości o druk, że się boję iż jeśli się Kraków o tem dowie jeszcze (choćby tylko że p. K. by się z tem wygadał że wie) mogliby jacy uczeni krakowscy obskoczyć i molestować p. Balzera o druk swoich rzeczy tak, iżby może miejsca brakło dla mnie. – Zresztą nie wiem coby zrobili, ale czuję że powinienem mieć się na ostrożności.

Może to przesada, ale ja już nie mogę nie odnosić się z obawą gdy mnie jakieś dobro spotka i wolę cicho o niem siedzieć, bo powszechnie uważają ludzie, że póki nie dojdzie do fait accompli lepiej aby jak najmniej ludzi o tem wiedziało.

Gdy powróciłem do Krakowa, gdy spotkałem się z tym, co jem i znowu natknąłem się na wieści o intrygantów tych ciągach krakowskich trzecich drogach, i znowu tym więcej odczułem jak bardzo mam dosyć Krakowa, jak się stąd chcę wyrwać, jakim wielkim odpoczynkiem moralnym było dla mnie tych kilka dni we Lwowie. Trudno mi nawet Panu oznaczyć jak wiele mi to dobrego zrobiło i wiary w (?) pracowania dodało.

Czy prawdą jest że stanowisko dyrektora Muzeum przemysłowego we Lwowie jest dotąd nie obsadzone? Nic czytałem w tym kierunku absolutnie nigdy przez cały ten czas żadnych starań. Ale gdyby się z Wilnem nie udało, czy nie byłby to wspólny w sferze nie moi Lwowi? Czy Kłosa(?) nie mógłby przed odjazdem ze Lwowa panu Padlesse(?) wspomnieć o takiej kombinacji ale "w sensie: na wypadek katastrofy mej z "Wilnem"? Bo do Wilna bardzo pragnąłbym się dostać. A jednak bardzo się boję tej wieści z kół uniwersyteckich wileńskich, że sprawa tam idzie opornie" bo się liczą ze Szyszko!

Po powrocie ze Lwowa zastałem list od H. Goebla, któremu posłałem drugie wydanie mych "Arasów jagiellońskich". H. Goebel jak Panu wiadomo jest autorem dwu olbrzymich tomów o historji gobeliniarstwa "Die Wandteppiche I Niederlande II Frankreich". Luksusowo wydawane w Lipsku, drugi tom dopiero co wyszedł. Goebel ofiarowuje mi się bez żadnych z mej strony próśb napisać recenzję do którego z czasopism niemieckich i dodaje "umso mehr als ich Ihre Arbeiten als durchaus gründliche wissenschaftliche Ergebnisse von jeher schätze." To byłyby się znowu Panu pisać, gdyby nie to, że to odciąża Panów sumienie zaangażowane wewnętrznie przez okazanie mi tyle podpory. I tylko

w tym sensie pewnego odciążenia Panów to podaję.
× O ile by Pan uznał za stosowne wspomnieć o tem Panu Podlasze (może już za dużo tego dobrego, to nie) jeśli tak to tylko w duchu „odciążenia" podaję, bo zresztą nie śmiałbym się popisywać wprost przed P. Podlachą i choć do niego piszę, o tem nie wspominam.

W najbliższym czasie prześlę Panu streszczenie mej pracy o Skarbcu.

Jeszcze raz moje najgorętsze dzięki i najlepsze pozdrowienia.

~~Sły równocześnie~~ Do Dyr. Ossol. prośbę o Bocka poślę gdy jeszcze sprawdzę czy nigdzie go tu nie ma.—

Panu M. w Ak. Um. wspomniałem od siebie, że jeśli Pan nie dostanie styp. z Ak. Um. to będzie musiał skrócić pobyt zagranicą o 3 miesiące. Pan M. zgodził się ze mną, że najgorsze są polskie poławiczności i że jak się poważnego badacza wysyła za granicę to lepiej tak go urządzić, aby mógł w całej pełni naukowo tam prace swe „osadzić", aniżeli poławiczościami (obciętemi stypendjami) skracać jego pobyt. Podkreśliłem jednak przed panem M. że mi Pan nie dał mandatu robić kroki w tej sprawie, co obaj z p. M. złożyliśmy na karb Pańskiej nadzwyczajnej i nadmiernej delikatności i uczuć i myśli.—

Najgoręcej dłoń Pańską ściskam

M. Morelowski

Proszę bardzo pamiętać o Marka 7 I u pani Brzeskiej, gdy Pan będzie przejeżdżał przez Kraków.—

21/XI 29.—

85

[17 III 1930

Wielce Szanowny Panie!

Tyle doznałem od Pana, więc spieszę donieść, że otrzymałem oficjalne pismo od Dziekana Wydz. Szt. P. Un. wil. czy wobec odnośnej uchwały odnośnej Komisji Wydziału, godzę się objąć katedrę hist. sztuk. narazie jako zastępca profesora". Odpowiedziałem że tak, Rzecz idzie 21/III na Senat Un. wil. potem do M. na WR. i OP. Jeśli nic niespodzianego nie zajdzie, będę wykładał od c. 1/V 1930. —

Panu mam w tej mierze moc do zawdzięczenia. Co wobec tego czuję Pan wie. Ja zaś liczę sobie do najdroższych chwil życia wspominanie, że w chwilach czarnych mego życia, — podlejszych niż ktokolwiek wie, czyniących człowieka nagle starym na widok czem są Krakauery różne, stare i zbyt młoda Warszawka urzędująca sobie, — doznałem od Pana tak wiele, i w takiej formie. — Tu już nie chodzi tylko o to, że Pan. Chodzi o to, że więc jednak można wierzyć, że są tacy ludzie, jak Pan. — Pan

86

żyjąc w atmosferze i otoczeniu lepszem, lwowskiem, może nawet nie rozumieć do jakich zwątpień zasadniczych doprowadzają pewne typy ludzi. — To jest w mych oczach ich najgroźniejszem przestępstwem.

Idę do Wilna chętnie, pomimo że i tam Komeraży dość. Ale tam odgradziwszy się od nich nie popada się w pustynię, bo młodzież podobno bardzo sympatyczna i garnąca się. — To mnie ciągnie. —

Podróż Pańska zagranicę jest nie po to, aby czas tracić na korespondencję. — Więc proszę się tym listem nie krępować. Życzę wszelkich najlepszych rezultatów i w zdrowiu a (jeśli wolno) bardzo proszę się nie przemęczać.

Uścisk dłoni i najlepsze słowa

Marjan Morelowski.

Kraków ul. S. Marka 7/I

17/III 1930. —

87

[26 V 1930]

Wielce Szanowny i (jeśli wolno) Drogi Panie!

Jakże mnie Pan swym listem ucieszył. Wie Pan i czuje pewno jak bardzo Pana poważam. Dlatego każdy akcent życzliwości w Pańskich słowach jest mi o wiele ważniejszy niż słowa od innych ludzi. Bardzo Panu dziękuję za tyle słów dobrych i tak mnie zobowiązujących. Ogromnie mnie Pan i P. Mańkowski kt. mi o tem już wspominał zaintrygowali wieściami od arasy w Hiszpanii. Życzę Panom serdecznie powodzenia w Ich pracy kiedy, gdzie się to ukaże i czego specjalnie dotyczy. Obowiązek koleżeński i naukowy zniewala mnie wspomnieć, aby Pp. nie drukowali przed przeczytaniem artykułu M. Crick-Kuntziger x) „Les tapisseries flamandes à l'Exposition de Barcelone" Oud Holland Jaargang XLVII, aflevering II Amsterdam 1930, – gdzie pisze ona o dalszych serjach Noego w Cuenca, w St Georges de Barcelone, i w Katedrze w Burgos. Ponadto pewne nowe dane znajdą Panowie w najnowszym Nrze „Przeglądu h. sztuk." który lada dzień wyjdzie z druku jak mi redakcja donosi a gdzie jest mój artykuł o nowo-odkrytym a nieznanym dotąd kartonie olbrzymim do wejścia do Arki Noego który jest warjantem do naszej serji a pt. przypisuję Coxcyenowi i atelier obu Tons'ów

x) Jestto tasama, kt. w 1926 w La revue d'art ogłosiła obszerną recenzję z mej pracy o arasach, i teraz o niej znów przepoczciwie pisze. Jestto wielka znaczyni arasów, radzę Panu bardzo poznać ją w Brukseli z powołaniem na mnie w Musée du Cinquante naise. B. uczyna

podaję reprodukcje paru obrazów Madryckich Coxcyena na dowód oczywistego związku oraz poraz pierwszy przeprowadzam b. szczegółowy dowód naukowy co do udziału Tonsów w części pejzażowo-zwierzęcej.
Jeszcze raz życzę powodzenia dla rozprawy Panów o arazach.

Rozprawa moja o Skarbcu jest w 3/4 gotowa, ale Akad. Um. postawiła mi srogi termin co do 3 innych prac zgłoszonych dawniej do druku a więc musiałem najprzód to zrobić. Co gorsza moc czasu zajęło mi to, że M^co Oświaty, chcąc wpłynąć na Ks. Czartor. w sprawie wydania objektów Skarbca kor. od nich na Wawel, zwróciło się do mnie o operat i o opinię o referacie na ten temat, jaki skleił Dr Świerz na życzenie Szyszk. B. wyraźnie pod wpływem jego nie zwróciwszy się do mnie o pomoc. Rezultat był ten że w tym referacie który in puncto znanych Świerzowi materjałów miał się do moich jak 1:20 – musiałem zjeździć ogromnie tę szyszkę i dealną elukubrację gdzie wykazałem tyle kapitalnych błędów, że n.p. w jednym zdaniu bywało po 3 błędy podstawowe. Operat mój objął 110 stron pisma maszynowego. Świerz wykazał u Czartoryskich 36 objektów ze Skarbca ja zaś 99 (przy pomocy Walańskiego, co oczywiście uwydatniłem). Ponadto wykazałem że jeszcze około 50 zabytków Skarbca jest pozatem w Polsce, Niemczech i Szwecji. Nadto masę czasu zajęła mi późnoromańska korona na relikwiarzu gotyckim Św. Zygmunta w Płocku

Załączam broszurę popularną o tem, oczywiście streszczenie naukowe jest o wiele dokładniejsze i przeprowadza dowód. Słowem rękopis jest w 3/4 gotów w lecie chcę go ukończyć, musiałem zarobkować też, byłem w kłopotach finans. Wcześniej zrobić nie mogłem, Balzerowi się wytłumaczyłem. Zdaje się, że nie będzie robił trudności z wydrukowania pomimo zwłoki.

Mam do Pana 2 prośby.

1) proszę przeczytać załączoną broszurę „ocalone insygnia" (odb. z „Czasu") Chodzi głównie o koronę płocką. Niella (cudowne!) są tak ściśle związane z Hugonem d'Oignies i jego że tak pow. szkołą (n. p. Bras reliquaire en argent, w Binche Belgia église St-Ursmer, - zupełnie tosamo) a korona (zwoje i t. p.) tak wyraźnie naśladowane w XIII w. z korony na krzyżu katedry krak. i tak ciekawe rzeczy wyszły o związku szkoły Hugona z Polską przez Arrouaise - kanonicy regularni z tego kąta franco-flam. w Wrocławiu, Trzemeśni, Płocku i Czerwińsku, - że chcę o tem mieć odczyt na XII zjeździe Historyków Sztuki w Brukseli, który odbędzie się b. r. od 20-30 września w Brukseli. Zapytuję więc Pana, czy znając pewno lepiej odemnie takie zjazdy, można i czy wypada zgłosić tam taki temat n. p. pod tytułem: Les relations de l'école d'Hugo d'Oignies avec la Pologne du XIII siècle

donoszę że wedle prospektu i zaproszenia na zjazd jakie mi przysłał Z. Batowski celem zjazdu jest m. i. 1) Muzealogia 2) L'art du moyen age en Europe. En particulier, étude des rapports de l'art des territoires formant la Belgique actuelle avec l'art des autres pays. — Ułatwienie robi to, że odczyty mają być po 15 minut. Mam moc fotografij i rysunków z korony tej, jej niellów i td. Chodzi o to, czy ilość zabytków = 2 korony krzyża krak. i 1 kor. płocka = 3, pomimo wczesnej epoki i szkoły i rzadkości dowodów jej wpływu aż w Polsce nie są zbyt szczupłym tematem. Mam do tego też liczne fotografie porównawcze z Brukseli. — Otóż oprócz tego pytania wynurza się drugie. To drugie jest więcej kwestją delikatności koleżeńskiej. Wspomniał mi Pan ogólnikowo, że opracowuje Pan zabytki romańskie w Polsce. Otóż śmiem zapytać, czy włącza Pan też czarę płocką Konrada mazowieckiego. Jestto ten sam moment dziejowy co korona płocka. Zastanawiałem się nad tą czarą dużo. Wydaje mi się, że należałoby zbadać bliżej wpływy Nicolas de Verdun, który przez wędrówkę swą aż po Klosterneuburg (znowu kanonicy regularni) — daje pozatem ciekawy przykład wędrówki artyst. wywołanej przez życie klasztorne a niezmiernie dalekiej. Pokrewieństwo między Kielichem w Trzemeśni (repr. Kasta=wieck.) a Kielichem w Wilten, które już Essenwein podkreślał także są zdaje się do wytłomaczenia na tle związków klasztornych, bo przez Wilten to jest (=Insbruck) prowadzi główna droga do Chiusa di Verona i do Verony a Trzemeśnia z Veroną o ile wiem była w związkach.

Otóż chodzi mi o to czy Szan nie opracowuje tych właśnie zabytków a zwłaszcza czarę Konrada i czy Szanu nie „wlezę" w temat. Jest też ta kapitalna różnica z arasami, że ja „moje" już o arasach opublikowałem i na razie na kołku wieszam dla braku wydawcy. Trudno, żeby ludzie lata czekali. Pan zaś o swej romańszczyźnie nie opublikował. Wreszcie zachodzi kwestja, czy Pan nie będzie na XII Zjeździe w Brukseli i czy akurat nie chce coś o tem właśnie mówić. Tymbardziej chciałbym ograniczyć się do „3 Koron" a nie „wchodzić" na czarę płacką Konrada którą dopiero musiałbym się bliżej zająć.

W każdym razie gdyby Szan „brał" czarę ustępuję zaraz — wogóle poruszyłbym ją na Zjeździe tylko jako uzupełnienie i tylko wtedy gdyby Pan tego nie tykał (nie zamierzał od Brukseli) a jeśli Pan nad nią pracuje to ogromnie ciekawi mnie co Pan, (o ile to nie wkracza w niedyskrecję od której jestem daleki) skłonny by był napisać mi ad problem: czara i Nic. de Verdun. Jest on mistrzem Hugona d'Oignies przynajmniej wedle tego co wiem i tym ciekawszem jest pytanie czy nie ma głębszego związku personalno-„szkolnego" między Koroną i czarą choć są to dzieła sztuki b. różne. —

Ukończeniu pracy o Skarbcu przeszkadza mi nie dokończenie studjów nad Szczerbcem. Semkowicz, kt. dałem na parę dni fotografie twierdzi, że jeśli chodzi o same napisy na Szczerbcu to mowy nie ma aby były podrobione że są autentyczne z końca XII w. potwierdza to moje skądinąd wychodzące badania. Na razie biedzę się jeszcze nad tem, gdzie Szczerbiec powstał, wydaje mi się, że tak jak korona płocka przez swą grubszą robotę (oprócz niellów) - poza niellami) wygląda na krajową w Polsce robotę XIII w. na oryginałach 2 koron krzyża krak. robioną w zakonie kanoników regular. w Płocku lub Trzemeści lub Wrocławiu, - tak Szczerbiec jest krajową bo grubszą robotą; to 2 artystów wyszkolonych na wzorach figural. niellowych i piśmie które nie wyklucza związków z tym kątem franko-flamandzkim gdzie jest i Arronaise i Namur i Dignies. Ciekawe że litery na Szczerbcu są arcypodobne literom wyrytym przez samego Hugona na jego własnej inskrypcji z jego imieniem (Kielich w Namur u Soeurs de N. Dame). Oczywiście chodziłoby tu tylko o uczniów wyszkolonych w okolicach niedalekich od tego kręgu względnie przez mistrzów, co z tego kręgu a nie wprost od Hugona przyszli. —

93

Niella szczerbca z tym kręgiem szerszym przez niejedno się bezą. —

O ile jednak badania nad koroną płocką zakończyłem, o tyle badania nad czarą płocką i szczerbcem są u mnie dopiero „w drodze" i może być że dokładniej na dalsza kontrola zmieni moje „na razie", początkowe przypuszczenia i macania w półmroku. — Od czary płockiej łatwo i chętnie odstąpię jeśli ją Pan ma na widoku. —

Wreszcie zapytuję Szanownego Pana czy nie wie co się dzieje z P. Podlachą. Doniosłem mu 2 razy że dostałem Wilno, dziękowałem Mu za poparcie mnie, które mi obiecałem. Od długich miesięcy nie dostałem ani słowa odpowiedzi na te 2 listy. Supozycja moja jest dwojaka α) albo obiecał mi poprzeć mnie i na list do Wilna nie zdobył się i z tego powodu on ze swą gołębio czystą duszą żenuje się do mnie pisać β) albo Ks. Kruszyński, do którego mam głęboką antypatję jako do fanfarona i bardzo zdecydowanego Szyszkoidy dla karjery oczernił mnie przed p. Podlachą — (choć ja nic nie zdradziłem Podlasze co myślę o księdzu K.) Inaczej to ~~myślenie~~ milczenie jest dla mnie niepojęte

94

Łączę najserdeczniejsze
pozdrowienia i życzenia
powodzenia w Paryżu i domu
w którym zdaje się uczyłem
synów emigrantów polskich
w szkole polskiej w Bruxelles
w r. 1907. Adres bowiem
rue Lamandée wydaje mi się z tym
identyczny. (Pomniczek Gałęzowskiego
w środku między 2 domkami?)

Jeszcze raz najlepsze słowa
na jakie mnie stać

M. Morelowski

26/V 1930

Wilno benedyktyńska 2 pensjon
p. Cywińskiej

N. B. Przyjęto mnie tu nad wszelkie spodziewanie
tak ze strony uczniów jak i profesorów. Na
wykład wstępny przyszło wielu profesorów, kuszczyc
powitał mnie b. pochlebnie z katedry, – po wykładzie
urządzono mi kolację proszoną wydaną przez Wydział
Młodzież chodzi pilnie i na ćwiczenia przygotowuje
się porządnie. Jeśli Pan doszły echa niesnasek
i skarg na Wydział, to donoszę iż zbadawszy
przekonałem się ile w tem było intrygi i chęci szko-
dzenia ze strony paru karjerowiczów de facto z pana Wydziału ku krzywdzie
prof. Kłosa, który doskonale wykłada

Na szczęście
głównym intrygantem
znalazł posadę gdzie
indziej (Lwów) i poszedł sobie. –

Wszakże wykładów Kłosa zbadałem
też osobiście chodząc na nie. –

Jeśli Batowski dotąd nie posłał Panu zaproszenia na Kongres XII w Brukseli, który Batowskiego prosił zorganizować udział Polski – to tylko dla braku adresu, który b. proszę mu podać. Ja bardzo bym pragnął aby Pan wziął czynny udział w Kongresie, – a jakżeby to było miło gdyby Pan równocześnie wystąpił ze swemi badaniami nad romanizmem i związkiem z „Flandryą" lub bez związku z nią, bo Kongres obejmuje całą historyę sztuki europejskiej jak prospekt zaznacza. A może Pan będzie mówił w Brukseli o czarze płockiej i t.d.

TZ

JWPan Dr M. Gębarowicz

97

Wilno Teatralna 5 m. 8.
24/I 1931.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Korespondencja nasza przy obustronnej ciężkiej pracy nieco się urwała. Może nawet Pan sądzi, że z mej strony nie było dość uwagi na odpisanie Panu za Jego cenne listy. Przygotowałem już papierowy odwołałem jeden z dwu moich listów wysłanych został zaginiony, ale które zwrócono mi. Drugi wysłałem już z Wilna w związku z Jego cennemi radami co do Kongresu. Jeden odwołałem jako dowód zaszczytu [illegible]; także

Spotykamy się czasem w dziedzinie badań; [illegible] (naśladując tylko [illegible] w tem, że mnie powiadomił o zamiarach opracowania tych dociekań zebranych w czasie podróży odnośnie do wzorów), — pozyskam [illegible] moich prac dla bardzo nie wyczerpujące streszczenie (chwilowo i względnie tylko) na teren który stąd prowadzi [illegible] postawiwszy sobie za zadanie [illegible] opracowanie całego objektów koronacyjnych i Skarbu koronnego natknąłem się na ciekawe [illegible] korony polsko-krakowskie [illegible] drogi kulturalne, i ewangeliarza św. Anastazji, który zawsze przepadnięcie z koronami tych wyspecjalizowanych się a wobec [illegible] królów naszych jest ewangeliarz koronacyjny do [illegible] o Skarbu aby dać pozornie [illegible] pojęcie jak mógł wyglądać ewangeliarz koronacyjny gdyby dziś [illegible] do koronacji (Henryk Brodaty) był właściwo w XII / XIII w. nie rezultatem. (Prof. J. Dąbrowski wykazał, że Henryk B. wyraźnie do koronacji dążył) x Ewangeliarz Anastazji sprowadzony za Aleksandra z Malonne pod Namur biskupa płockiego, który brat Walter był biskupem wrocławskim! Dlatego też korony płocka i korony krakowskie [illegible] z piastowymi płockiemi lub wrocławskiemi bo tylko przez tych dwu biskupów i [illegible] od nich aż do początków XIII w. polityką popierania specjalnie kanoników regul. św. Augustyna, [illegible] sobie pojawienia z kierunku arrouaise, — [illegible] też przez ~~zakonu~~ się koron w stylu rozwijającym [illegible] tego zakonu ~~tego~~, Hugona d'Oignies.

wrzesień 1930

Badania moje w Belgii (zapoczątkowane) mnie do
poprawki odnośnie do Stavelot, że korona płocka
upiorów bliższej jeszcze Stavelot (mur figurki
i t. p.) do Nicolas de Verdun.

Nie to, że płocki Ewangeliarz Austerii
wyglądu wpływ z warsztatu uczni Godefroid
de Claire można ex. post. przewidzieć. Sądzę
mam obfite i rozległe pracę dowody. Sądzę
że niedługo zapoznam korona z nieni
nie pochodzę ze Skarbu bp. litewskich lub ks. kaliskich.
Cado ustalił to za dowodu że Kar. W. [illegible] Krakowskie
korony a nie tez (krakowskie 2 i płocka 1). — Krakowskie
(na kopii przybyły) były w XV w. w Wilnie ale
chrzciły; że nie były w XIII ani w XIV w Wilnie ale
w Polsce. Dowód wydaje z tego, że wyrysem, iż korona
płocka nie niella tesame co jedna z korom krak. a drugiej
korunie krak. brakuje skrzyd, tyle niellów, ile jest
na kor. płockiej. Wniosek ze z tej drugiej kor. krakowskiej
(zrzuc, wiele (wiecej pominiętych) zabrano niella, aby nie
przerobić kor. płockiej. Zatem w XIII w. wszystkie 3 korony
były razem. Gdyż tego, że o płockiej, tyle wiadomo że od
wieków była w Płocku i nie ma żadnych danych aby się kiedy=
kolwiek znajdowała w Wilnie tego, że pośli płock
była „zawsze" w Polsce to i tamte dane też, że płocka jest
z tamtych dwu koron. Ale to jest zupełnie dla mnie
95% prawdopodobieństwo to dalej tego kategorycznie,
że mowy nie ma o tem, aby korona płocka była zrobiona
na wzór a w części z materyału korom krakowskich
w XII lub XV w, dopiero po przyjściu do Polski z Rusi lub Wilna.
Wydaje mi się, że ze względu na styl jej ozdób
(kwiatki) zrobić koronę w wieku X IV i XV za
dobry pewnego pobytu. — Gdyż się jeszcze dodam że ani Wilno
i Litwa ani Halicz w XIII w. nie mają stosunku z płockim
wcześniej Niderlandami a Płock i wogóle Dane, że istnieją
inne dowody że dla Płocka były robione później w szkole
artystycznej [illegible] poznańsko niderlandzkiej, inne obejmują (n. p. ewangeliarz
Austerii płockiej) to stoją się dla mnie jasnem, —
że korony o charakterze prac artystów następujących
bezpośrednio po Godefroid de Claire w tych samych
szczególności dla Kalicza — mogły powstać
[illegible] dla prastar płockiej lub krakowskiej

2) ale nigdy dla Lotaryi czy Galicyi XIII wieku. —

V. B. Semkowi nie wydaje się, że kanonicy regul. św. Aug. byli tej w Mdlu a nie tylko w opactwie Czerwińsku

(jest na to dokument Rumenty) Kartoły tej zbadał to, co mimochodem zauważyłem, czy czasu w Hilten nie będzie się tej patrzeć stamtąd z czasu pobytu Kunady przez X się w Hilten o ile obadrem byli tej kanonicy regul. dopuszcza

wydaje się ~~nie~~ Ricmuda lateraneńskiego ~~tez~~ a nie z Arrouaise ale oba te Ricmuda tej patrzeć. Że ongiś nasi kanonicy regularni na przełomie XII : XIII w. Śląsk – Wielkopolska

Saurose byli w Ricmuda Arrouaise a nie z tegoż objazd tej wtedy de l'Entre Sambre et Meuse" – to wyczytał Likowski średnio ze dokumentalnie je można tej papierze wprowadzić

a ona tylko pomaga (myśl tezom

Ale pewien czas pobyt Kunady nie będzie z zdjęciem koronacyjnem ceremonii pewni mord księcia (o ile wiem) – więc

się nie bliżej nic dać mniej. Badając jednak te terenu wtedy mniej, że stoi ta czas publicznej (wrocław) Wrocław de Verdun. Ciekawy jestem co zrobi o tem zgodzi z Horak Nikolaus v.

Klosterneuburg dopo c. 1181 x) Ci artyści byli w Klosterneuburg Niderlandów b. dalekoj zbyt jej roli z pasd. i zbyt Tzumbardiej

z nimi zakonnicy tej (Helbig). Tzumbardiej musiało pojawienie się artysty pochodzenia (winien) z tej wtedy dla czasu Kunady w Polsce.

Skoro zatem, że nic nie jestem pewien (ale to nic a nic), tzn. że opracowanie kartoteki do zeszłego roku „Postępu" dużo tzn. którym

dokończyć zapisów ... dostępnej. Ja bardzo w grudniu 1929 dostałem (mapkę fotograficzną tego kartonu od H. Göbla z nią się ja na

antykwarza Klosterneuburg w Tzumbardiej. Idąc za radą Göbla udałem się do opracowania tzumbardiej, że dowodzeni pankowemu chińskim

poparci dzięki (mapę („czas" styczeń 1930) ale z Polski kapitało dla Wrocławia. Byłem nawet potem w Rzymie w dep. Grabek

x) z ostatnich jego prac (Châsse mana (Taurini est z r. 1205)

100

Klostermann wszedł nawet zemną w pertraktacje o kupno ale nagle je urwał i nie chciał podać komu sprzedał. Dopiero gdy rzecz moja była wydrukowana (wrzesień 1930) Göbel doniósł mi że kupił król hiszpański i powoli okazało się, że to jest ten, na który się szlanowie natknęli w Madrycie!

Ponieważ Klostermann zaproponował ten karton też Brukseli, zajęła się nim pani Erich Kunziger już wówczas zima początku 1930 r. Dowiedziawszy się, że już ja wcześniej zabrałem się do opracowania go wstrzymała się aż do druku mej pracy i z okazji swej recenzji o tej mojej pracy (październik listopad 1930 Bulletin des Musées royaux du Cinquantenaire) podała swój rezultat t.j. odkrytego przez nią w Wiedniu arasu tkanego do tego kartonu (o wiele od kartonu gorszy) x) Sądzi ona że to nie Michał lecz syn jego Rafał Coxcyen robił ten karton ale dodaje, że to nie umniejsza wartości mej argumentacji, bo sztuka Rafała była tylko le prolongement sztuki ojca. — Choć i to pochlebne, jednak sądzę że się myli co do Rafała bo mam dane dokumentalno-biogr. że Rafał był pijak, nieproś i leń, za słaby artysta na taki poziom jak tego kartonu. W dodatku wiadomo że po ojcu odziedziczył jego kartony i znam obraz Rafała gdzie z ojca bezczelnie kopiował (nawet w obrazie olejnym z jego ojca kartonu) Co do Tonsów to też mą nazywa „séduisante" i popiera plan szeroko zakrojonych studjów nad Tonsami jaki w mej pracy nakreśliłem.

Łączę najserdeczniejsze wyrazy i słowa wdzięcznej zawsze pamięci

Marjan Morelowski

reprodukcję

x) Ja do Wiednia nie mogłem dotrzeć bo p. L. Baldass nie raczy odpowiadać. — Czy nie ma Sibau jego adresu. Proszę najserdeczniejsze słowa oświadczyć p. Mańkowskiemu.

Göbel w ostatnim Jahrbuch für Kunstwiss. poświęcił mi (str. 95–96) b. łaskawą recenzję dwu moich prac. —

P. S. Chciałem w swoim czasie posłać odbitkę mej pracy o koronie płockiej p. Stronerowi. Załączam zwrócony mi list mój do Niego dowodzący że się nie udało. Może przy okazji odda Mu go Wsz. Pan lub odeśle a mnie oprócz adresu p. Stronera poda i adres L. Baldassa, bo mnie dziwi, że mi nie odpisuje.

W końcu upraszam Wsz. Pana o łaskawe załatwienie sprawy, wyłuszczonej w załącz. liście do lwowsk. T-wa Nauk. bo p. Balzer bardzo zajęty i boję się że długo musiałbym czekać na odpowiedź a rzecz pilna. —

Z P. Prof. Podlachą powiadamiam, że list do T-wa Nauk. przesyłam na ręce Wsz. Pana (dla ulżenia Panu Prof. P. w załatwieniu) i proszę Pana Podl. aby Wsz. Panu udzielił zdania swego i pomocy w tej sprawie. —

Przepraszam, że Go trudzę, ale wiem, że p. Prof. Podl. pomimo swej największej uprzejmości nie jest w stanie przy swej pracy załatwiać zbyt dużo korespondencji a ja muszę przecież dość szybko dać odpowiedź Departamentowi sztuki a bez opinii T-wa Nauk. dać jej nie mogę.

[6 IV 31] 103

Jwbm Dr M. Gębarowicz

Drogi Panie!

Nigdy nie mam żalu do ludzi wielkiej pracy, gdy mi leżą; gdzie znaleźć czas na całą korespondencję. To jest kwadratura koła. Dzięki za przestrzeżenie, że mój list do T-wa P. Nauk był źle zrozumiany. Dziwne jest życie: człek chce najlepiej i ludzie najlepsi i zacni podejrzywają. To trochę boli, bo wyższe ambicje niż naukowe, to jest ambicje na pierwszem miejscu mam te, abym zasługiwał na bezwarunkowe zaufanie i o to się staram. Jestem tobie prawdziwie wdzięczny, że mnie tak po koleżeńsku przestrzegł boć tylko gdy się ma tak zacnych kolegów można wygładzić nieporozumienia, których się nawet nie umiałem domyśleć. Zwlokłem z odpowiedzią bo byłem chory, grypa tu szalała a nadto żona była dwa razy chora na grypę i służąca też. W załączonym liście piszę tylko o mej chorobie, bo reszta to już zbyt domowe sprawy ale można sobie wyobrazić jakie piekło miałem w domu sam chory i chorzy wokoło. Na szczęście to minęło a i zebranie ofert na klasie też czas zajęło. Udając że nic nie wiem o nieporozumieniu, piszę jak powstała cała sprawa zasiłku, aby nikt nie mógł mnie podejrzewać. Wręcz przeciwnie ja traktowałem jako obowiązek delikatności zapytać T-wo czy trwa przy chęci drukowania mej pracy w tym roku, kiedy manuskryptu nie dostarczyłem w zeszłym roku. Wszak co roku byt finansowy się zmienia i obietnica ważna na 1 rok może

stać się niewykonalną w drugim roku. I tak prosty odruch delikatności wzięto za chęć wykręcenia się ... od czego? Od zaszczytu i wygody mienia tak znakomitego wydawcę jak Two Nauk. lwowskie. Musiałbym oszaleć aby takie głupstwo popełnić już nie mówiąc o tem że byłoby to nieładnie z mej strony. Serdecznie proszę, aby Wsłan to jeszcze ustnie wytłomaczył, bo przecież Panowie z którymi mam do czynienia we Lwowie w Twie Nauk. toć to wyborowi ludzie nauki i wartości moralnej mam dla Nich niekłamaną cześć i sentyment głęboki. Ja nie mogę zapomnieć obrzydliwych stosunków Krakowskich i tym więcej sobie cenię lwowskie i lw. T-wem pragnę gorąco być w jaknajlepszych stosunkach. Kraków działa zniechęcająco do wysiłków, — wy panowie dodajecie całą swą i głęboką wiedzą i wewnętrzną powagą moralną bodźca do pracy i chęci zasłużenia, aby być u Was życzliwie widzianym. Ani mi się śniło szukać innego wydawcy, musiałbym oszaleć i zgłupieć dosłownie, aby coś podobnego wymyśleć. —

Odpowiedź ślę na ręce Wsłana, aby raczył przeczytać i potem oddać p. Balzerowi a zarazem treść opowiedzieć p. Podlasze z tem że ja Pana o to prosiłem, chcąc aby p. Podlacha jako prezes Sekcji H. Sztuki był równocześnie powiadomiony o tekście mej odpowiedzi. Pewno Pana uderzy różnica ceny klisz w Wilnie i Krakowie, — W Krakowie 1 cm² = 15 groszy w Wilnie równie dobre = 10 groszy czyli na 100 kliszach formatu 12 × 18, — tysiąc ~~przeszło~~ sto (1,100 zł.) oszczędności !!!

(zamiast 3,200 tylko 2,100 zł.)

II

Mam do Wsłuna prośbę o krótką poradę w takiej sprawie. Poza T-wem lwowskiem nie chcę nic drukować o żadnym nawet poszczególnym przedmiocie ze Skarbca Kor. (Streszczenia na 3 strony o koronie płockiej – o czem o wiele szerzej w mej pracy w T-wie lw. chcę pisać – nie liczę, bo to tylko drobne streszczenie, ze strachu aby mnie kto nie ubiegł, ogłoszone zawczasu). Ale znalazł się jeden objekt, o którym musiałem dać druku teraz w wileńskiem T-wie nauk. Oto o koronie znalezionej z hełmem i grotami oszczepów w Sandomierzu. Stało się to z tego powodu że tu się obchodzi b. uroczyście w lecie b. r. rocznicę śmierci Witolda (1430 – 1930 (31)), stawia się mu pomnik na górze zamkowej, jestem w Komitecie a ten zwrócił się do mnie, że trzeba z tej okazji koniecznie skończyć z pretensją litwinów, którzy oczernili 2 czcigodnych ludzi Wilna, że oni tę koronę ukradli z grobu Witolda w katedrze wileńskiej i odesłali tajnie do krakowskiej katedry, gdzie ona się znajduje obecnie. Zebrałem zdaje mi się absolutne dowody, że to korona na ten hełm i dlatego mosiężna i napewne tylko z czasu Kazimierza W. a nie Łokietka ani Jagiełły jak sądzono. Nawet mam dane sądzić że odkryłem przyczynę dlaczego już za Kazim. wielkiego i po nim ostała się w Sandomierzu. Otóż Wil. T-wo Nauk. drukuje obecnie obszerny tom prac poświęconych Witoldowi i tam chciano mieć tę pracę moją o tej koronie. Uważałem że mogę to uczynić, bo korona ta jak dowodzę absolutnie nie była w Skarbcu Koronnym (wszystkie 6 koron Skarbca miało inną większą ilość części składowych a ta tylko cztery części)

106

Sądzę, że jest obowiązkiem obywatelskim dać prawo
Kanclerzowi Feldkirchen, gdyby chciał o odparcie pretensji Litwinów
(prasa lit.) w rozprawie drukowanej w przypisie w T-rze Lwowskiem
chcę krótko rezultaty moich badań o tej koronie
streścić. Ale proszę pamiętać że w tym tomie
Feldkirchen dano mi środki na pokrycie
Kilkunastu klisz dowodowych na moje tezy. Dowiodę
że tenże i korona ze skrzydłami, jaroszowe
lub sparciane na pośredniczeniu wpływów
litewskich i wojciechowych napoleońskiem Kazimierzowi
Kazimierzowi Wielkiemu, (Elżbieta Łokietkówna
jego córka, królowa węgierska żona wujeczna
Karola Roberta, - tego syn Ludwik zamiast z dwojga
Elżbiety, wnuczki Kazimierza gniewkowskiego tej Piasta)
Elżbieta pruska sama była we wdowach, Ludwik
żeni i t.d.) w samym stylu i ozdobach korony
oraz w formie tenże wprowadzonem odrębnem
litewskie cechy, litewskie pochodzenie i związki z andegawenami)
Jako korona tenże nowa wniósł w Europie zachodniej
znany tylko stykając się wyłącznie z XIV wieku
miniatur i napisów, mam też na papierze ~~dla~~
tego że ~~ci~~ o tem znawcy angielskiego, który dosłał do
tekstu swych przypuszczeń ale nie umiał czy nie
miał czem sobie całego "dowodu na to. —
Co do litewskich i andegaweńskich to już moje wyłożenie
tezy i dowody. —

Otóż dowiedziawszy się od Urbana o drukowanych
wcześniej Panów Lwowskich, pomimo zapytań Urbana
jak mi radzi postąpić. Czy napisać o dalszą
rozprawę o tej wyższości koronie w Wilnie
Lwowskiemu T-rze czy też poprzestać na tym przez
po wydrukowaniu z listem objaśniającym że
ze względu na pretensje litewskie i obchód Wielkiego
umarłem tej mojej uprzejmej tylko pomiędzy się Starbem
wzięcia pożądanej osobno; że dorzucam
ii para tem nic innego o żądanym przedmiocie
Starbem dotychczas osobno drukowi nie będę. Dla
tem pisze tylko olga Jeleńska dla T-rza, bo
para klisz do tej korony darmo Wilno odstąpi.
Do skreślenia tychże wyjątków z pracy obszernej
o całości Starbu ze Lwowie. — Jest jasnem

III

że w pracy o całości Skarbca mógłbym o koronie sandomierskiej tylko krótko napisać, a tu w Wilnie na tę jedną koronę dano mi c. 25 stron druku, bo tego dowody wymagały oraz kilkanaście klisz.

Jakże więc mam postąpić? Może lepiej, aby Sz. Pan o tem narazie ~~mi~~ w T-wie Nauk. nie mówił, bo T-wo lw. nie mając odemnie listu o tem znów by mnie mogło nie tak sądzić jak trzeba, — Może lepiej, aby rzecz była przedmiotem rozmowy w T-wie wtedy dopiero, gdy otrzymawszy radę od Sz. Pana napiszę odpowiedni list do T-wa. Wtedy już będzie moje pismo, a więc rzecz czarno na białem i moje zapewnienie, że nic innego, gdzieindziej nie będę drukował.

O ile korona sandomierska była tylko użytkową hełmową ~~st~~ i jeszcze przed śmiercią Kaz. Wielk. została w Sandomierzu (dokumenty Skarbca znane od r. 1415 nic ~~x~~ o takiej koronie hełmowej (i mosiężnej) nie mówią, — o tyle stwierdzam w pracy dla T-wa lwow., że korona płocka i 2 na krzyżu katedry krak. po śmierci jej właścicieli (a więc po początku XIII wieku (sic) ~~x~~ musiały być w Skarbcu książęcym a potem królewskim piastowskim. Daję też dowody bezwzględne mojem zdaniem że te 2 korony z krzyża tylko chwilowo w XV w. zawieziono do Wilna i że bezwarunkowo nie pochodzą ze Skarbca W. Ks. litewskich ani halickich. Dlatego właśnie ominąłem w streszczeniu dla Pal. Ak. Um. b. dużo danych takich i innych [n. p. dowody, że korony te wbrew Stronerowi bliższe są Nicolas de Verdun niż Hugona ed. Oignies] — bo chcę o tem fundamentalne dowody dać dopiero w pracy dla Lwowa pisanej. Jestto nawet konieczne bo wywodzę, że 3 te korony są zdumiewająco z tego samego czasu co Szczerbiec i że wobec tego i ich insygnialnego charakteru, najprawdopodobniej

Katramer jak szczebrzeszyński byli arcyrzeźnie jakoś wyginą po-księżycu przez Labrella i Karimera jak jakie królów (choćby nie do koronacji bez n.p. do katedry) lub jako "domowe" korony na wszystkie chwile inne niż koronacja). – Że o tem chce pisać w przy dla Lwowa jest jasne. Ale jest jeszcze inny przedmiot.

II Ewangeliarz Austerji polskiej. Wyrzeźbiony i ścisłe odpowiada on stylem latom przed jej śmiercią † 1168 i co jest b. charakterystyczne, ma on we wsi silne cechy stylu jednego z mistrzów Godefroid de Claire (a mianowicie anonyma mistrza obrazu przemienienia ze Stavelot (bkpstwo Liège) oraz jego jednej figurki w Lwowie (tej jeszcze bardziej – albo ją dzieła te same cechy tu i tam. Jeszcze przez to bliskie spokrewnienie Roma polskich, że chronione z c. 1200 (ostatni dokumentalnie pewna praca Nicolas de Verdun datowana jest z r. 1205) – to jednak trzeba pamiętać że N. de Verdun jest jej wybitnym mistrzem w r. 1180/1 (Klosterneuburg) i że dzieła on w Italii na tem samem wyspie tej tarczy na której dzieła mistrz ze Stavelot. Charakter więc takiego o Ewangeliarzu polskim Austerji pisać w przy o Skarbu dla Lwowa bo:

1) Ewangeliarz wyki mistrza ze Stavelot, stanowi się w Polsce tylko przez Aleksandra bkpa polskiego i brata jego Walkera bkpa płockiego (obaj z okolicy pod Namur blisko Stavelot) a ten teren tak blisko Dzierżnia z terenu pracowni wallońskiej N. de Verdun A więc na przestrzeni c. 40 lat (1165 – 1205) koronacji ewangeliarz Dzierżnia z miejscem pochodzenia tej wsi i dziełem jej w Polsce

2) Atrybucja ewangeliarza koronacyjnego królów pol. więc warta w przy o Skarbu choć Królestwa dziś wątpienie o przodowie księżnej polskiej ewangeliarza z wątpieniem księżnej polskiej bo daje on pojęcie jak mógł wyglądać ewangeliarz król.-koronacyjny lub książęcy w XIII w. i mógł ten odnieść (nawet) też przez dziewczęcie pierwotnie i do aktów uroczystych przysięg pojęcia lub króla być użyczanym.

IV

Pytanie do Szanownego polega więc na tem: czy nie będę miał trudności w T-wie lwow. gdy z okazji Skarbca będę chciał choćby krótko o Ewangeliarzu płockim pisać w tej pracy mającej być wydaną przez T-wo lwowskie. Bo tylko w takim razie, gdyby T-wo lwowskie nie chciało mi pozwolić na to, musiałbym się starać o wydrukowanie rozprawki o Ewangeliarzu osobno.—

Wreszcie dziękuję bardzo Szanownemu, za uwagę iż kanonicy regularni w Czerwińsku wychodzą nie z Arrouaise lecz z St-Victor w Paryżu. Ks. Sokołowski w najnowszej swej pracy (Poznańskie T-wo Nauk., streszczenie) wywodzi, że Czerwińsk też wywodzi się z Arrouaise. Ale czy mogę wiedzieć na czem Szanowny dowód opiera? O związkach mistrza ze Stawelat z Paryża mam dobre dane z Francji. Z powołaniem się na zdanie pańskie w pracy mej o Skarbcu chciałbym o tem St. Victor wspomnieć.

Jestto fatalne mieć się mną do czynienia, chcąc Szanownego dokładnie objaśnić, jestem brzydko rozwlekły za co bardzo przepraszam

i Łączę wyrazy szczerego wielkiego oddania i wielkiego poważania

M. Morelowski

Wilno Teatralna 9 (numer 5 zmieniono na 9)

6/IV 31

Sprawy XII w.
1) Gunter
2) St. Victor i Czerwiński
3) Stavelot – St. Denis i St. Maurice Wallis
4) Bolesł. Kędzierzawy a Szczerbiec i Ewang. Anastazji
5) Korona płocka a Ks. halickie i Bolesław Trojdenowicz
6) Mały krzyżyk XII w. Kat. Krak. i Kaz. Wielki 1340

XIV) Hełm Sandomierski a Włochy i Kazim. Wielki

111

[12 IV 31]

Szanowny i Drogi Panie!

Doprawdy każdy Jego list zobowiązuje. Proszę wierzyć, że ten poziom duchowy i etyczny i koleżeński, jaki boje z każdego Pańskiego listu i sposobu załatwiania próśb, – to nietylko plus w tej dziedzinie ale i w naukowej. Nie ma Pan pojęcia, jak Pańskie listy dodają mi chęci do pracy w przeciwieństwie do zniechęcenia, jakie wytwarza tak często Kraków.

Do rad pańskich zastosuję się. We wstępie do pracy o Koronie Sandomierskiej już napisałem, że osobno opracowuję i mam wydać ~~dzieło~~ rozprawę obszerną o Skarbcu i tam odsyłam czytelnika co do innych spraw ze Skarbcem związanych.

Szalenie pracuję, aby wykończyć rkps o Skarbcu dla Twa i cieszę się że Pan też tak myśli, [co osobno monograficznie opracować a tylko wspomnieć rezultaty w tej pracy krócej, dotyczące tego co luźniej ze Skarbcem się łączy]. Tylko Korona płocka i 2 na krzyżu wejść muszą, bo sądzę że wszystkie 3 są wprawdzie ze Skarbca płocko-książęcego, – ale że z Bolesł. Trojdenowiczem pewno poszły na Ruś i prawowicie (jak Balzer słusznie dowodzi co do Skarbca halickiego książąt) Kazimierz W. przewiózł je do Krakowa. Choć źródła mówią tylko o 2 Koronach a tu są trzy, nie trzeba zapominać, że z 2 na krzyżu jedna jest b. połamana a części jej weszły do Korony płockiej św. Zygmunta

wziąć że właściwie były 2 całe a jedna
w szczątkach połamanych bardzo i stąd
mogli tak liczyć „dwie". Ale godzę
się, że niezmiernie są ważne zagadnienia
ściśle z hist. sztuki od korony i t. p. związane; –
Poprawiam Stronera, zbliżam do Nicolas
de Verdun jako szkoły i mam za sobą najlepszych
znawców w Belgii cofam przed r. 1200
stanowczo! (~~[illegible]~~ duży materyał dowodowy)
Codo Ewangeliarza Anastazji, to będę
śledził za tem co Szłan pisze i uwzględnię
Guntera w tekście, ale znalazłem tak specjalne
arcyindywidualne rysy twórczo-artyst.
wybitnie cechujące mistrza ołtarzyka
ze Stavelot (uczeń Godefroid de Claire
i wzgl. rywal tegoż kierunku), – że
nie umiem myśleć inaczej, – związek
z mistrzem z m. ze Stavelot musi być, choćby jako
bardzo silne zapatrzenie się na niego ze strony
twórcy Ewang. Anast. Przy tej okazji odkryłem rysy
w wielkości Falkego i Goldschmidta
pomimo całej ich wielkiej wartości,
Niemcy też umieją się ładnie mylić.
Proszę się nie bać tego co z listu
wygląda na zbyt śmiałe. To w liście, bo
się pisze na zbity łeb, mając huk pracy.
Ale ja każdą tezę moją tyle czasu obrabiam
tyle zbieram cegiełek, tyle rujnuję się na
fotografie i dzieła z zagranicy, aby wszystko
sprawdzić, że dlatego rzecz idzie wolniej ale i
pewniej. Ale zato powstaje coraz wyraźniej osobli-
wa rzecz: związek czasowy na bliższej
przestrzeni 1166 – maximum 1180 następu-
jących obiektów: 1) Szczerbiec (najlichszy artystycznie
ale napewno nie XIII wiek jak Sadowski pisał
Dużo mam ~~[illegible]~~ dowodów stylistycznych i epigra-
ficznych. Mam rozwiązanie zagadek ~~[illegible]~~
imienia i tytułów „Bolesława" przez złe czytanie
i mylnie podane w 1740 r. tytuły

II M3 II

(Szczerbiec ^stylem i ozdobami pozwoje do Bolesł. Kędzierzawego † 1173)
Mylono się, bo za podstawę wzięto napisy w 1740
a dziś nie istniejące.
a źle odczytane. I nie to przez
35–40 lat nie zwrócił uwagi. Służba
1740 r. który jeszcze na kopii Szczerbca a z którego
czytał cały napis o Bolesławie (jak i o 1794) był
w 1764 na oryginale (jak i [illegible] swoje — to napisu
tylko połowa, dodał domyślnie i stąd — zachowana
do skróconych tytułów i zielem [illegible] brano!! (W.p.
całą bajkę, która 40 lat nie zwraca ale zdaje — wyrasta
Strzałem na tę szczerą mowę ale zdaje — dux Lancicie)
się że najlepsi epigrafice nic mi nie mówią, ale
tych myśli darmo. Wyskoczył coraz
obstawał on to mocno, że Szczerbiec jest opowiedziane
rzeczą długo że ... ale oryginałem!
(skoro zobaczy wszyst. ... 1) Szczerbiec 2) Ewangeliarz } wszystko 1166–1173
a wszystko: 1) Szczerbiec 2) Ewangeliarz
{ Anastazji 3–4) 3 korony 5) Rożyć może dotąd uległy — nam absolutne dowody dokumentu i opowieści że Szczerbiec u Kaznodziei XVIII w. ... to nie [illegible] z kopii teraz
z Skarbu Kat. krak. gdzie byłem 2 tygodni. w zapadkach
temu i dokonałem go. Trzeci ... Skarbiec"
z lat c. 1170. — Do pracy biskupi i księży
nie należy, bo może być ważny, bo znów
na wszystko — ale dla tej sztuki ... mało mamy
[illegible] epoki, z której tak mało mamy — prawie (relikwiarzowy) reprezentuje
(i n. p. tak! Wrocław zdaje się że z Klein
Kunst i sztuka XII w. nie [illegible] ciekawy — Dobytków
nic na?) Szczerbiec teraz daje nam ciekawy!
dokument artystyczny polskiej, krakowskiej
Niello na koronie z niellami [illegible]
są tak dalece identyczne z tak pokryć tego (dla XII w. Szczerbiec ... dr. Jana u Kat strona północ ale czy nie Klein Kunst złotnicy itp.)
w Binche, że w Belgii pod złotnictwie, orekli
specjaliści od XII i XIII w. w złotnictwie: Byli zdumieni
że nawet nie ma o czem dyskutować: wszystko rabaty
stopniem bliżsi. Jeden Szczerbiec się tu polskiej, ale
prowincjonalny raczej XII w.
oparty o szkołę Kolonia — Liège i dalej wszystkie
zdumienie, że predmioty te Aleksandra
ale jako miecz jest europejskiej skali — odnalezione i z [illegible] Anglii Zakony.
Wyrzucił się dostawiał a akcji Wernhera
z [illegible] i [illegible] zastąpić, cudów"
Resz się czyści o opisie [illegible] histor. Tam
(najnowszy pana Kwartalnik ...
mogą być usłużni)

Jeszcze jedno: korona płocka którą Kazim. Wielki związał z kultem Św. Zygm. Burgundzk., której styl wiedzie do Płocka końca XII w. gdzie Werner 1166 przywiózł relikwie Św. Zygm. burgundzk. (główna ich siedziba St-Maurice w Wallis) na tę jeszcze osobliwość że łączy się przez to ze Szczerbcem iż ten formą się łączy z "cudownym" mieczem Św. Maurycego (nie cesarskim lecz tym w Turynie) który pochodzi z tegoż St-Maurice w Wallis!

[Jest wysoce ponadto prawdopodobne że dziura na relikwie w głowni Szczerbca była na relikwie Św. Maurycego (ale to już tylko dodatkowa uwaga)] Wszystko się coraz więcej zaplata

Ale to wszystko poufnie Panu donoszę, proszę nikomu nie mówić o mych rezultatach chyba (o ile Pana nie przeraża ich śmiałość) zauważyć przed Balzerem ogólnie, że to mogą być rzeczy jego blisko obchodzące. Jeszcze raz uspokajam, że inaczej będę pisał w tekście niż tu. Wszystko bardzo skrupulatnie obstawiam i co będzie tylko supozycją albo pominę albo tylko nawiasowo jako supozycję podam tak jak Balzer swoje supozycje podaje w innych sprawach (Skarbiec i Archiwum)

Sądzę że ucieszy się P. Balzer, gdy rozbiór mój stylistyczny tych przedmiotów okaże się pomocnym do wskazania, że Skarbiec ks. halickich jaki Kaz. W. zabrał 1340 mógł być najprędzej mazowieckim, przywiezionym do ks. halickiego przez Bolesława Trojdenowicza a więc ex-mazowieckim a nie ruskim. Jak to już Balzer wykazywał w świetnym wywodzie. I dlatego ~~to~~ pewno korony ex-z Płockiem związane trafiły via Lwów do Krakowa. To że dwie z krzyża były w Wilnie niczego nie dowodzi. Były chwilowo do Wilna ważone, mam dowody że nie mogły być po Gedyminowiczach (Korona Gedymina była robiona w Rzymie i ze stylem i robotą XII w. szk. N. de Verdun związek wykluczany!

c. 125

III

Co do Elżbiety Łokietkówny. Lapsus Calami.
Ale jako dobremu Koledze, pisałby się
Panu cała rzecz mniej.
Dobrskim (nie samodzielnej dowody że korona
wykopana z hełmu w Sandomierzu 1325–1370
(pełnowartościowe hełmu i data ścisła 1325 odnosi się
a więc tylko pierwsze lata Łokietka i odnosi się w Europie (inne
prócz Kar. Wielk. No i unikat XIV w. no a w Egipcie
takie, znane tylko z wyobrażeń XVI w.) No i gdy cały zbiór i dowody
pole inne za XVI w.) No i Komitet Wiedeński
był gotowy i robił korekty dzieło Lakinga
na moją radę sprawdza dzieło Lakinga
"The record of arms" 1920–25, bo zadzwoniłem
że b. dobre (VI tomów) a chciałem aby robić
pomnik wtedy mieli ścisłe daty. Sam sobie,
c. 1400–1430. No i wyobraźni tarcz i hełmów
Rzucę korekty dzieło przysłali tarcz i hełmów
w nich korony, hełm Sandomierski w reprod.
i ... Krótki uwagi że to korona hełmowa i cała
pogrzebu Karin. Wielkiego! Sam sprawdzi!
Dawniej nie mogłem bo środków nie było!
(B. drogie) Odpisuję w lekcie jadem, że Laking jak
na pierwsze słowo, ale Jan pojmie i to
pobudka cała odpisu że to pierwszy to
wykazem gdy mi (Lepszy) odpisuje że
korona koronacyjna! wierzy, że jest samodzielnie
Robi mi uwagi! Jak. Ale
do tego doniesienia! Jan Kwiecień, że uroczo
tacy mi, co nie pomyśli, jeśli by mogła
chcemy (czyli o nauki) - że nie mogą nauko-
wi nauki bez uroczości - że nie mogą nauko-
wi nauki bez uroczości - że nie mogą nauko-
(co nie kłamie... Będą tacy, co, będą gadać
że blagują i że to Laking ziszczyć.
Odpisuję redagując tekst odbarwiony
przynam na to pierwsze słowo. Ale jak,
prosto! Na wszystkie nie podał dowodów
na to teraz i że jest przekonany samodzielnie
zostawiam pewne to dostał w 1920 r.
od Kopii o Krakowa cudzoziemiec tylko stanu
cudo opisu przedmiotów tych [illegible]

Znakomity Laking tosa- mo pisał że to unikat w Europie za cały średnio- wiecze!

116

Bo cały dowód bez Łaciny sam w lekcji przeprowadzam.
Ka "Günter" jako serbrain w Diskyj. Rabig stale
pisano, sprawdzam cudze dane no i w ka spadł
pred Łaciną dzisiejszem do wielu rzeczy którzy
on wcale nie umieją wszystkie, że też i koran
musz być z Word i z wsko-angielskiego
domiany też sam i koran. Tej Łaciny wcale
nie rozumie nie pudas. Błe mieje?
Co do kanoników regularnych to wśród prze
prośnie listowej nie mogę nic więcej
pisać i w lekcji być musi. Bynajmniej nie chcę
tu i w lekcji być musi. Bynajmniej nie chcę
twierdzić że kanonicy regularni prowadzili gdzieś
gdzie Niemcy-Polacy-Włochy polskie szkolnictwo. Ale
gdzie Niemcy-Polacy-Włochy polskie szkolnictwo. Ale
Ze się cała specjalnie niemal tylko chce "Germanizm" "Galloizm" obok elementów pochodzących francuskich i także zgermańskich kolońskich kilka łacińskich Nie.
Za chcę tylko postarać że oni mogli się przyczynić
do rozwoju tego galloizmu w cały sposób. Ale do wiedzy nie
pozwoli (do Polski) z Armii (co Likowski pisze
to jeszcze będę sprawdzał, bo Ks. Likowski pisze
to gdzie mi dowodzi; - czy Jan czytał jego
(Sprawozdanie w Sprawozdaniach Poznań
(Nr. 2 II kwartał 1929) 2 B. ciekawe!
2) de Hugo d'Digues wielkiego szkoły
Arcelas de Verdun (ostatni pan 1228 Hugona)
a Hugo Dux, pis. w końcu XII w.) był frere lai jest
chanoines reguliers de St-Augustin (Helbig
że wiąz był ostatni tej wyższej klasy w tył
dzielach (gdzie Namur-Antwerpia) Polski trzeba się nagle
Polnie i w dzielach do Polski trzeba się nagle
Cudze ich nie dawno do
chyba stosunki nie wrosły się Arcelas
3) czy Jan zrozumiał wagę Klosterneuburga
do Verdun bawiąc dla ostatnim w Klosterneuburgu
1180/81 robi po tam premier dla kanoników
regularnych kl. tam pewno od cieków podróży to mogło się
przejść dalej. A nie też NAMUR i podwodnie
przejść dalej. A nie też Jan, że postawienie
Inne odbicie w Polsce. czy Jan z Byłom wielkie
Inspektowanie przez z Byłom wielkie
Ale to jest akcji na Jan system Arc. de Verdun. Stamtąd
Ale to jest akcji na Jan system Arc. de Verdun. Stamtąd
(Ci dla potrzeb ich mieli do Klosterneuburg
musi wprowadzić do Klosterneuburg
Stąd V. w Klosterneuburg
Ale czasy to
Zajmowanie się
bliżej nie będę.
do referatu
do mnie. Boże istnieje tylko kolion
to był nowy krótki stanowczy streszczenie
1) arcyr. papież. 2) krótkiej pracy o arcyr. pasa-
prelatach w Sprawoz. K. H. Stud. (ze w XV)
w. był ok. pewno 300); i które odrzucone
(5) to po polsku wydrukowane
tak że mówiąc o Bon
kreli,

Po francusku wydrukowano 10 razy krócej 1/2 strony

IV

117

W tem 4 arasy z herb. Chaleckich koniec XVI w.
które odkryłem w Rosji i z których 2 zdobyłem
dla zbiorów państw. a trzeci z rąk prywatnych
za moją ~~za mą~~ namową kupił za bezcen (10,000 r.)
Gębarzewski (zresztą okropny chaos, kłamca
i brutal, któremu przestałem się kłaniać, bo tak
mnie potem ~~szykano~~ t.j. po kupnie które
mnie zawdzięczał, — szykanował za to, że
część zdobyczy z Rosji chciałem wytargować
i wytargowałem dla Wawelu podczas gdy
on wszystkie militaria z Rosji chciał dla
swego Muzeum). — 3) O Nowoodkrytym kartonie to
co opublikowałem w Przeglądzie hl. sztuki franc.) Ja to przepiszę na maszynie (ten brulion) i poślę Panu. Ponad to nic nie mówiłem
nowego w Brukseli (Nowe było tylko
dla Brukseli poza Panią Cricek.) Ustnie
w Brukseli nieco przy przeźroczach dodałem tylko nieco
bliższych wyjaśnień co do dowodów moich,
znanych z mej pracy 1925 r. które części
w arasach jagiel. robił Cornelis Bos (w bar-
diurach) kt. Corn. Floris, które Tons.
Jeśli te dodatki (z grubsza wskazane
w druku 1925) pana obchodzą, Pana
zbiorę to z notat i opracuję dla Pana ale
proszę choć trochę czasu na to, jakie 7-10 dni,
bo mam urwanie głowy.
Proszę i błagam zatelefonować
b. mi sympatycznemu i poważanemu
p. Mańkowskiemu, że mu poślę mojego
Hadicke "Corn. Floris", bo mnie o to prosi.
Ale że tylko z powodu strasznej orki zadlakłem
bo to 2 kolosalne Album + 1 duży tom = 2
i jest kłopot z opakowaniem. Ale
proszę go zaraz uspokoić telefonem
że ma poślę. Bo teraz jest 6 rano
i muszę iść spać. W dzień mi przeszkadzają
uczniowie i t.p. i muszę nocami pracować.

Za spis klejnotów Kor. (Łańcuchy) w Lublinie zast. będę b. wdzięczny ale że to nie pilne, więc proszę tak zrobić, aby na mój koszt ktoś przepisał, wystarczy jak przyjdzie za miesiąc.

Serdecznie oddany Szanownemu i wdzięczny

M. Morelowski

Proszę łaskawie popędzić T-wo Nauk aby prędko wystąpiło do Dep. Sztuki o zasiłek na klisze i papier na Skarbiec. Bo obiecali dać w kwietniu Brać póki dają. Czasy niepewne.

Wilno Teatralna 9 m. 8

tel. 171

(W razie czegoś pilnego od Skarbiec i T-wo można (na mój koszt) zatelefonować 171, bo mój telefon jest do tego dopuszczony. Jestem w domu zwykle do 12 godz.

W końcu bomba: Bock. (Załącznik) Jeśli łaska i jeśli to wogóle możliwe i jeśli Panu teraz nie potrzebne. Zobowiążę się na taki termin jaki każecie.

V (12/IV 31.)

N. B. ad Śląsk XII w.

119

Czy Pan zwrócił uwagę, że A. Grisebach i E. Wiese siły cenione we Wrocławiu, w „D. Kunst in Schlesien" Deutscher Kunstverlag 1927 Berlin, — pisze o Św. Janie z północ. strony katedry wrocław. że jest c. 1160 i że jest b. bliski rzeźbiarstwa XI w. ale nie pisze tego co Pan o charakterze włosko-północno niemieckim. Toby mnie b. interesowało z czem bliżej na terenie włosko-północnoniem. Pisze Pan tego Św. Jana, bo mi chodzi o Szczerbiec.

Mianowicie o 2 symbole Baranków na rękojeści Szczerbca. Wprawdzie ich jest multum po świecie tych baranków a ten kt. na misie trzyma Św. Jan (repr. w cyt. dziele f. 88) jest lepszy, grubo lepszy ale są punkty styczne do wzięcia pod uwagę choćby w małym stopniu. To mnie obchodzi dlatego, że 1) kap. Werner 1166 sprowadzając relikwie Św. Zygmunta ma zatem jakieś związki z St-Maurice w Wallis (Agamne) gdzie całość kości św. Zygm. być miała do r. XIV w. i tylko cząstki mogły być wzięte wcześniej (Jest niezrozumiała dla mnie kwestja że w Ruffach (Alzacja) gdzie później była komtura krzyżaków miała być jeszcze po XII w. głowa Św. Zygmunta) To i inne względy powodują, że zdawna podejrzywam iż Werner nie przywiózł tej ½ czaszki głowy Św. Zyg. kt. jest w Płocku z daru Kazim. Wielk. tylko inną relikwię jego i że to Karol IV król czeski i cesarz darował tę ½ czaszki Kazim. Wielk. bo Karol IV napewno (J. Schlosser) dopiero na większą skalę zabrał się do parcelowania i przewożenia relikwii Św. Zyg. z St Maurice)

2) Szczerbiec uderzająco przypomina miecz St-Maurice z tejże miejscowości przeniesiony dokumentalnie do Turynu (Laking)

Zarówno przez Św. Zygmunta (Berna) jak przez Szczerbiec i dą więc drogi do St-Maurice w Wallis (Agame) więc to kraj włosko-południowo niemieckich terenów o kt. Pan pisze à propos Św. Jana wrocław. W jakich miejscowościach bliżej widzi Pan pokrewieństwa ze Św. Janem wrocław.

Nóżka lewa baranka przełożona przed prawą przednią na drugiej ~~figurze~~ niellowem wyobrażeniu baranka na Szczerbcu i t. p. jednak nie jest pomysłem stałym. Przykład Baranek na odwrocie, już inaczej no i inne przykłady z Zachodu. —

N. B. epigraficznie litery na Szczerbcu zupełnie pasują do lat ~~166~~ 1166 gdy Werner relikwie Św. Zyg. sprowadził. —

Nie twierdzę, że to „dowody" ale moja stara metoda wyczuwania też lekkie wskazówki, to mnie nieraz doprowadziła do czegoś grubo więcej niż przypuszczenia. Nie lubię Hypothesen Reiterei ale lubię iść naukowo „tatarskim zagonem" t. j. bardzo szeroko niewód zapuszczać. Wtedy 99 szukań zawiedzie a setne może się okazać złapaną grubszą rybą, materjałem naukowo cennym. — Jestto praca kolosalna dużo odpada ale daje niespodziane wyniki.

Czy Pan wie że Wiese (op. cit.) łączy (wraz z Beenkenem) tympanon w Trzebnicy Hedwigskirche f. 89 (Północna strona) z rzeźbami Freiberger Goldene Pforte, że 3) znaleziono tam w Trzebnicy 1902 nieznane inne ornamenty i figural. rzeźby i że 4) fragment z 3 kucającemi (b. dobry!) łączy z Apostołami St-Odilien Berg i szkołą Mozy? Może się co z tego panu przyda więc podaję. — M. Morelowski

N. B. Legenda Legii tebańskiej to ścisły związek z insygniami cesarsk. Wiedeń (J. Schlosser) oto moje „niewody".

Św. Wiktor to legenda Legii tebańskiej kt. wychodzi z okolic jej męczeństwa t. j. z Agaunum (St-Maurice) gdzie jak sprawdziłem w Brukseli a uczonego mniej zwalczam co stamtąd przyjechał od początków a cała ta sprawa siedzi tam kanonicznie

prerwsz. poł. XIII w.

(f. 90)

Przepraszam „Kartan" że na prawą a Kartan nie ma dedykacji ale to było

dla Bogo innego ostatni wyłowione dawniej i dla pośpiechu nie odklejam

egz.

1) Szczerbiec
2) i Ewangeliarz Anastazji
2) = sam mistrz?
1) tylko jego wpływ na autora niellów szczerbca

VI 12/IV 1931

mistrz ze Stavelat i z Paryża St Denis } ołtarzyk i t. p.
St-Maurice (miecz turyński) Turin)
St-Victor – (Paryż) Czerwińsk (i Gunter)

121

VI 12/IV 1931

N. B.

à propos Kanonikór regul.

Sam fakt, że wyciągam mistrza ołtarzyka ze Stavelat przenośnego z powodu Ewangeliarza Anastazji oczywiście z powodu płaskorzeźb (a nie miniatur), dowodzi, że nie zagalopowuję się z Kanonikami regul.

I oto co wychodzi:

1) mistrz ołt. w Stavelat robił go c. 1165 dla Wibalda opata
2) Ten słynny opat-dyplomata zajmował się nie mało Polską (listy jego editio Jaffé i t. p.)
3) Zaś ten jego artysta autor ołtarzyka ze Stavelat działał też dla słynnego Sugera w St Denis (E. Mâle)
4) ten artysta jest lepszy w rzeźbie figuralnej (na 1) ołtarzyku i w 2) Luwrze) gorszy w niello. Otóż, niella szczerbca są b. pokrewne, choć gorsze. Tu widać raczej ucznia tego mistrza może nim był Gunter jako złotnik i autor (może) szczerbcowych niellów. Ale same okładki Ewangeliarza stoją zbyt blisko tego mistrza ołt. ze Stavelat, aby nie podejrzywać ręki samego mistrza ze St. tymbardziej że żadnej pracy Guntera nie znamy).

Ale à propos!

Może tak via Stavelat – St Denis – St Victor w Paryżu + Czerwińsk jest droga wpływu tego mistrza

Nawet detaliki Anastazji (układek) pasują do m. z Stavelat (Stablot) litery stawia popod siebie jedna pod drugą jak m. ze Stablo no i inne jeszcze bliższe cechy w modelowaniu i dekor. szat.

122

Ale à propos:
Zakrzewski w Hist. Pol. (Encykl. Ak.
(um) tak pisze o darach Wład. Herm
na dla St-Gilles w Prowancji
jakby choć jeden się zachował i twierdzi
że b. piękny. W mej ignorancji nie
wiem czy się zachował. Co Szban wie
o tem, czy to tam jest, i czy kto to pu-
blikował. Za tę wieść będę b. wdzięczny

II Czy Pan nie wie czy dary
Salomei hr. Bergu matki
Bolesława Kędzierz. do Zwiefalten
ocalały.

Odpowiedzi są b. ważne
ale nie ma gwałtu.

Oczywiście mam za punkt
najważniejszy honoru w druku
zużytkować odpowiedzi
1) tylko za upoważnieniem
Pana 2) co nie może podać
od kogo mam
Gdzie mogę czytać więcej o mnichach ze St-Victor?
Jeszcze raz dzięki za
Guntera. Świetnie że Szban
to fotografował.

P. S.

Przy korekcie tego listu przyszedł list od p. Dąbkowskiego z urgensem, czemu kasztorysu od Skarbiec nie przysyłam.
List ma datę 10/IV więc minął się z Sztanem o sekundy.
Proszę ogromnie wyjaśnić telefonem p. Dąbkowskiemu, że nie czekając urgensu napisałem list statutu przed nim, przed 10/IV.
Bo tak poważnym ludziom nie chciałbym robić niesmaku, że się opieką ją mą pracą a ja każę jeszcze czekać. Ja jestem naprawdę wdzięczny bardzo Lwow. Tow. Nauk i świadom jego zasług i poziomu dumny z tej życzliwości. Nie chcę niczem zrazić.
Ja chorowałem i żona długo mam urwanie głowy. Dziś spałem n. p. literalnie 4 godziny i tak nieraz) i tylko dlatego zwlokłem. Nie mogłem i ofert zebrać. Nie mogę dać sobie rady z czasem.
Mimo to do Pana długo piszę bo wszak Panu zawdzięczam kapitalne usługi i wieści naukowe n. p. Gunter i Sw. Jan Wrocław i t. p. Warto mi i trzeba z serca i obowiązku Pana w kursie utrzymywać wszystkiego. Tylko Pan biedny z mojemi epistołami

124

Gotówem zasłużyć na
tytuł Frater Longinus
epistolaris. —

125

Wilno
Teatralna 9/8
28/V 31

Serdeczne dzięki
za Bock'a

Piszę gdy Sz. Panowie
właśnie mówią swój
referat w Krakowie!

Drogi Panie,

Serdecznie dziękuję za list
i za odpis codo Skarbca Kor. (Łacińskiej)
Codo „uderzenia w plecy" od arasy
to doprawdy biorę to za żart, bo z
wszelkiemi podejrzeniami i obawami względem
obu Szanów ma się tak, że nie wolno
ich mieć, za wysoko Szanowie stoją
etycznie i to nie tylko ja wiem
więc to się im należy w całej pełni
a troszeczkę, troszeczkę i mnie, aby
nie przypuszczać na chwilę, iż bym
do tej nieinteligencji względem
Panów był zdolny. Bo zaiste,
musiałbym na głowę upaść
aby coś podobnego przypuścić.
Byłem tylko b. zaciekawiony
z natury rzeczy a jak się odnoszę
na to i ten dowód że z całem
zaufaniem wyżaliłem się
Panu Mańkowskiemu w ostat-
nim liście, codo tego jak
nawet pracę moją

126

o arasach, którą i zagranicą kolkakrotnie
dobrze oceniano, w jednym tylko
Krakowie probowano (2 osobniki) pani żyć
oczywiście ustnie, zaocznie, bo
ten gatunek nie umie po męsku
w druku polemizować. Tak. —
Oto wszystko. —
Szalenie mi przykro że na referacie
Panów być nie mogłem. Czekam
z wielkiem zaciekawieniem ich rezul-
tatów. Kiedy wyjdzie choćby tylko
streszczenie kiedy całość? Oby się i
Baldassowi trochę dostało, bo niespo-
sób, aby mojej pracy i tezie — Coxcyen
nie wiedział. Oto recenzja Wrzeklera
o mojej pracy była w Kunstwanderer
w Dezember Heft 1927 — Pani Crick
jeszcze w 1926 w Revue d'art
septembre. Otóż i ona dziwi się Bal-
dassowi i mówiła mi w Brukseli
na zjeździe w wrześniu ostatnio (1930)
że tobie z Baldassem wzajemnie
ślą swe prace. Więc musiał wiedzieć
o mej pracy ale ani słowa o tem
nie napisał. Co więcej gdy mu
posłałem teraz moją pracę o nowo od-
krytym kartonie (Przegląd h. sztuki
1929/1930)

i to rekomendowanym we
wrześniu 1930 to mi dotąd
ani nawet słowem nie po-
dziękował. A inna posyłka
do Wiednia doszła bo B. Kurtz
której równocześnie posłałem
otrzymała choć adres był fał-
szywy i dziękowała mi.

Szkoda bardzo pracuję więc
to o co poproszę proszę załatwić bez
pośpiechu. Oto w liście mym kilo-
metrowym postawiłem parę pytań.
Gdy przyjdzie na Szkoda chwila czasu
to choćby za miesiąc lub więcej, pro-
szę mi ~~[illegible]~~ powiedzieć w liście
krótko co Pan o tem myśli. Są to
pytania dotyczące tylko korony płac-
kiej i krakowskich na Krzyżu. O St Victor
w Paryżu, czy nie ma związków z Agaune
(St Maurice) w kantonie Wallis, też kano-
ników regularnych ale może innej
kongregacji i innego św. Wiktora
niż patron paryski.

Kanoników regularnych zgodniej
z Szkodą niż Pan Sądzi, traktuję tylko

Z tem nie ma pośpiechu
może nawet to już wcześniej zamarzyłem

128

jeden z czynników a nie jedyny
tłumaczący różne związki.
Ale cóż teraz to ja boję się
prosić nawet w tej formie. A nuż
Szan pomyśli, że to przytyk iż Szanowny
na te pytania mi nie odpisał?
Więc serdecznie proszę, niech Szan
uczyni mi tę wielką satysfakcję i zechce
nigdy nie za mojemi słowami nie
widzieć. Jestem aż zanadto bezpo-
średni, piszę co myślę, i w ogóle
w naturze mej nie ma takich skłon-
ności. — Ileż razy już każę czekać
miesiąc i dwa na trudniejsze pytanie
z odpowiedzią
Wszak ciężko pracujemy, skąd czas
znaleźć na wszystko, samych pilnych
i równorzędnie ważnych rzeczy jest
ciągle więcej do załatwienia niż czasu.
Więc proszę się do mnie
tak odnosić jak o to serdecznie
proszę i przyjąć zapewnienie
że znając świat, liczę sobie Szanów
do tych bliskich znajomych, na których
mi za ich wartość osobistą, — najwięcej
mi zależy i których wyjątkowo
cenię. Oddany J. Morelowski
Obu Szanom z p. T. Mańk. najpięk. ukłony!

A. T. z panem Mańkowskim

Polecony

123

R URZĄD TELEGRAFICZNY W WILNIE Nr 9442

JWny Pan Docent
Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Ossolineum

15

URZĄD TELEGRAFICZNY WILNO 23 V 31

SOBIESKI

131

Ślę Wszystkim z serdeczną prośbą o zakomunikowanie lwowskiej Sekcji H. Sztuki przesłanego

D-r MARJAN MORELOWSKI,

Wszystkim Koledze równocześnie sprawozdanie Sekcji H. Sztuki Wileńskiej 1931/32 w Sprawozd. Wil. Tow. Przyj. Nauk. Najlepsze słowa 2/VI 32

Wilno, Teatralna 9 m. 8 tel. 171.

132

Proszę też serdecznie
zawsze o wszelkie druki
streszczające Pańskie i
p. Chańkowskiego
studja. Dziękuję za
tamto

Zbiory z teki K. Wojtyńskiego © Warszawa

24. VIII.

WARSZAWA — Teatr Wielki.

135

Szanowny i Kochany Panie Kolego

Serdeczne dzięki za drugą i znów tak drogą mi kartkę oraz usługę co do Księgi ku czci L. hr. P. Odpisuję Panu z Louvain gdzie rok temu zacni przyjaciele z Nimi wszystkim urządzili mi wykład o stos. art. Polski i Belgii w wiekach średnich. Jestem tu znów dla badania zabytków i dla zorganizowania wymiany wydawnictw Sekcji wileńskiej. Pan wie, że Un. w Louvain wydaje Kapitalną Revue d'histoire ecclésiastique ważną dla Pana. Jakże to miło patrzeć na ratusz w Louvain pomyśleć że z duszy serca pragnie się posłać Panu słowa dzięk. za głębsze porozumienie. Najlepsze na prawdę najlepsze życzenia N. Pana

Louvain 1. I. 1935

Monsieur le Custode M. Łękarowicz

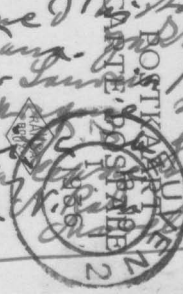

LWÓW

Pologne

Ossolineum

POLITIKA BUDZE ZAKŁADY POSTOWE 2 NR 2

Leuven. — Sint-Michielskerk, Naamschestraat.
Louvain. — Eglise Saint-Michel, rue de Namur.

137

Wielce Szanowny Panie Kolego

Najserdeczniej dziękuję za tak szybkie nadesłanie mi Swej cennej bardzo cennej pracy o Hist. Sztuki Śląska. Bez niewłaściwych komplementów jestem z podziwem dla ogromu pańskiej wiedzy i wartości jego poglądów ogólnych oraz spostrzeżeń szczegółowych przy wnikliwej analizie zabytków. Dotyczy to oczywiście także Pańskiego tomu w H. Szt. Ossolińskim, którym bardzo posługuję się w moich tutej. wykładach. Łączę wyrazy prawdziwego wysokiego poważania i oddania.

M. Morelowski

Wilno
13/VI
1935

Jestem jednak zakłopotany, że ceny nie wiem. Wobec tego zrewanżuję się niedługo szeregiem rozprawek moich, odbitek z II Tomu Prac Sekcji H. Sztuki Wil. Tow. P. Nauk, który się kończy drukować, będzie miał ponad 350 str.

Drogi Panie Kolego! 6/XII 35 (XX)

Za taki i tak zaszczytny list można tylko nadzwyczaj gorąco podziękować i znając poziom polskiej pańskiej myśli i ogólnej erudycji tylko się takim listem szczycić. Niech mi P. Pan wierzy (x) że publikując ten II tom prac Szp. myślałem bardzo o tych co z Szp. Panem mnie rehabilitowali. A pobudzał tak też dużo ambicji dać realne dowody że staram się abyście nie uważali mnie za tego powodu skrzywdzonego. Serdecznie ściskam

Pańskiego oddanego Morelowski

x) Czy Ossolineum ma ten cały tom II? Tam są prace innych uczonych mogące Szp. b. zająć! Tom I wyjdzie lada dzień.

Jego Wysokiego Pana Dr Mieczysław Gębarowicz Kustosz Muzeum Ossolińskich Lwów

Kochani Belgowie zrobili mnie dopiero co za ten tom członkiem Korespondentem zagr. Król. Belgijskiej Akademii Archeologii i Historii sztuki jeo tylko Polaka

Poszczególnie wyjątkowo czy jest czas
jeszcze dni kościuszki artykuł do
Księgi L. Pinińskiego!!
Nie zdążyłem przez natłok pracy.

Proszę, że to Pan mnie pierwszy

[po 17 II 1937]

141

Poufne!

Wielce Szanowny Panie Kolego!

P. Dziekan Wydziału Architektury Lwowskiej Politechniki pismem urzędowem z 17/II 37 zwrócił się do mnie o przedstawienie kandydata (tów) „na stanowisko profesora tego Wydziału na katedrze Architektury historycznej.

Pierwszą myśl skierowałem oczywiście zaraz ku Wsłanu i trwam przy niej. Aliści w końcu listu znalazłem zdanie: „Dla informacji podaję, że do obowiązków profesora tej katedry należy prowadzenie wykładów i ćwiczeń rysunkowych dla studentów I i II roku studjów" (na tym Wydziale)

Wskazywałoby to (?) że profesor ma być sam także rysownikiem architektonicznym umiejącym zarówno rysować elewacje jak i przekroje oraz takowych pomiary rzuty poziome zabytkowych architektur.

Nie jestem jednak tego pewien. W każdym razie zachodzi i ta możliwość

1) że Wsłan kolega (nie zdradzając się z tem przed takimi znajomymi jak ja, który tak rzadko widuję Wsłana i nie daję Mu okazji do rozmów na ten temat) sam rysuje i mógłby z tej racji ćwiczenia takie prowadzić,

2) albo też że od samego profesora nie jest to wymaganem i że wystarcza aby umiał pokierować ćwiczeniami z rysunku.

142

W związku z tem pozwalam sobie zapytać się WSS. Kochanego Pana, czy ma zamiar zainteresować się osobiście całą tą sprawą i czy nie byłby łaskaw donieść mi, jakby się odniósł do tego, iżbym Jego kandydaturę wystawił. Cieszyłbym się niepomiernie, gdyby Wsłan objął tę katedrę i gdyby się okazało, że albo sam rysuje (co się przecież czasem historykom sztuki zdarza) albo że Politechnice wystarczyłoby, iżby dany profesor tylko kierował rysunkami uczniów co z pewnością Wsłan doskonale — by umiał uczynić.

Byłbym wdzięczny za możliwie szybkie objaśnienie mnie co do tych kwestyj.

Dawno już Wsłana nie widziałem pamiętam doskonale nasze rozmowy radbym bardzo spotkać się z Nim znowu. A może przyjechałby Pan do Wilna, stając oczywiście u mnie Biskupia 4 naprzeciw katedry II p. pokój gościnny stale do dyspozycji, z wejściem przy drzwiach wchodowych moich, aby wygłosić jaki odczyt z hist. sztuki (temat dowolny) na naszej Sekcji historji sztuki. Założyłem ją w styczniu 1931 — odbyliśmy dotąd 51 posiedzeń z których oprócz jednego, wszystkie były wypełnione nowościami naukowemi jako referaty. — Ponieważ zaś napisał mi Pan tak drogi i zaszczytny list

143

à propos moich rozpraw ogłoszonych
w II Tomie Prac Sekcji h. sztuki, przeto
donoszę Mu że w Belgii w wszystkich
3 głównych czasopismach do historji sztuki
pojawiły się o tem recenzje pióra takich
znawców jak P. Rolland naczelny redaktor
Revue belge d'archéologie et d'h. de l'art
(wyd. Académie Royale d'Archéologie), dalej
Felixa Rousseau (autora głośnej „La Meuse
et le Pays Mosan) w Revue de philolo-
gie et d'histoire oraz c) J. de Borchgrave
d'Altena w Bulletin des Musées
R. d'art et d'histoire, bardzo pochlebne.
Autorowie ad a) i b) przyjęli wszystkie
moje tezy codo mozaikowości w Ewangelia-
rzu Anastazji oraz b. silnych wpływów
mozaikowych w drzwiach gnieźnieńskich
(całych contra Goldschmidt) i codo
mozaikowości Liber geneseos (J. N.) —
Zaś Borchgrave na razie omówił że
względu na swój temat specjalny (inna
crucifixion mosane) tylko płaskorzeźby
Ewangeliarza Anastazji, ale pożyczył
odemnie kliszę i reprodukował ją
w Bulletin z powołaniem na
mnie i potwierdzając w całej rozciągłości moją tezę contra Kraków
tezę przez Pana pierwszego przyjętą
że Ewang. An. nie jest z XIII w lecz
z trzeciej ćwierci XII ego w. i że jest
najoczywiściej mozaiki. Poza tem

r. 1936
a) (i mozaikowista)
b)

144

Boeckler spec od XII w. i Mozg, kustosz rękopisów illuminowych Berlińskiej Staats Bibliothek rzekł mi (ustnie) że co do Perikopae evangeliae z Lubinia i co do Ewangeliarza Anastazji to wogóle jest to tak oczywiste dla znawcy iż nie ma co dyskutować, a co do „Quiezna" rzekł mi „ihre Argumente sind einleuchtend". Wyszło przytem że w swoich Abendländische Miniaturen poznawszy z kopery owo J. N. z Liber geneseos już przedemną zaliczył je do sztuki feodyjskiej. Wreszcie nie znałem ~~tego~~ dla braku pieniędzy tego b. d. dzieła Boecklera. Podobnie b. stanowczo opowiedział się za mymi poglądami Dr Schnitzler kustosz Schnütgen Museum w Kolonii i spec od Rhein-Maas gebiet XII w. zaś jego szef F. Witte (autor Tausend Jahre deutscher Kunst am Rhein i w. i) napisał mi gorący list że wnoszę wiele nowego i ważnego do nauki o XII w. przyczem Schnitzler objaśnił mnie bliżej, że Witte myśli podobnie jak on. Wreszcie Académie Royale d'Archéologie mianowała mnie swym członkiem korespondentem.

Tak zagranicą i we Lwowie gdzie ze mną odrazu Panowie się zgodzili i poparli mnie tak gorąco od habilitacja, za co w sercu noszę dozgonną wdzięczność. Opiszę Panu moje sprawy, aby dać wskazówki, że wbrew Krakowowi staram się nie zawieść naukowego Panów do mnie zaufania.

145

Natomiast na całych rozłogach Polski nie pojawiła się dotąd ani jedna recenzja choćby krótka ani części ani całości II go Tomu Prac Sekcji wileńskiej, w którym tylu kolegów moich dało tyle prac i pomimo że tom rozesłałem komu należy od 1 1/2 roku! Jestto fatalne bo wileńskie Tow. P. Nauk którego jesteśmy sekcją jest b. biedne i ma wiele działów nauki wszyscy rwą pieniądze dla swego działu: oczywiście prędzej wydostałbym pieniądze na druk gotowych prac cudzych ale b. dobrych do III tomu, gdybym się mógł powołać na jakąkolwiek choćby krótką ale pochlebną recenzję całego tomu jako pożytecznego dla h. sztuki w Polsce wydawnictwa. x)

Czyt. Podlacha ma ten II tom w Zakładzie H. Szt. Pytałem go listem czy ma i że jeśli nie a jeśli ma szczupłe fundusze to poślę gratis, ale wcale mi nie odpisał. Cenię go ogromnie i wdzięczny mu jestem bardzo wiem, że często nie odpisuje, ale

---

x) Tom I wyszedł 1936 przypadkiem po II im z funduszu osobnego (jeszcze z r. 1930!) i zawiera Gostkowskiego Ikonografię kapłańską Grecji.

146

czyżby się obraził za pytanie. Byłbym w takim razie wdzięczny gdyby Sz. Pan mógł go objaśnić, że jesteśmy w Wil. nie ogromnie biedni, ja dołożyłem do wydania tego tomu, i na to oraz m/książki zrujnowałem się nie wolno mi oprócz kilku egzemplarzy recenzyjnych posyłać inaczej, jak na wymianę list mój więc był tylko aktem najlepszej woli. x)

A propos, czy nie mógłby Sz. Pan zorganizować wymianę między lwowską Sekcją H. Sztuki a naszą? Jeśli tak, posłałbym (gdzie?) zaraz, I i II tom Prac Sekcji. Łączę serdeczny uścisk dłoni, jak zdrowie, ja dość dobrze, choć męczę się okropnie zmuszany jako Mädchen für Alles dbać jeszcze o nieszczęście miasta jego ulic i kościołów i murów U.S.B. przy restaurowaniu, stąd udział w 12 komisjach — trzeba tu końskiego zdrowia

oddany M. Morelowski

x) chodziło mnie też aby tom choć trochę był kupowany przez poważne instytucje, aby Pan P. Nauk w Wilnie widziało, że tam nasz jest choć trochę poszukiwany. Przecież w Wilnie mało kto rozumie potrzeby hist. sztuki!

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

POCZTA POLSKA

15

Jw. Pan
Docent
Dr Mieczysław
Gębarowicz
Lwów
Ossolineum

M. P. i T. (IV 1930) 15 000 000

Wilno 3/I 38

Aż wstyd tak długi list Panu słać. Przepraszam.

149

Drogi Panie Profesorze.

Dzięki za odpowiedź. Wiem co to trudności redakcyjne. Przyjęli panowie recenzję P-go pewno bez czytania jej ani sprawdzania czy słuszna. Sądzę o ile wiem nie siedzi w XVIII w. Trudno wszystkim naraz się zajmować. Mam za to żal do p. T. Mank. że puścił recenzję w której mógł wszystko zastawić oprócz 2 rzeczy, które mógł z P. usunąć:

1) nazwanie glaubitza sztandarowym architektem Wilna XVIII w. To jest znana mi dobrze mania P-go do „syntez". Ja jestem wrogiem pośpiesznych syntez bo są minionol ną blagą, gdy chodzi o nie dość zbadaną Polskę i ledwie „liźniętą" hist. sztuki Wilna i okręgu. Oto się starłem z P-im który mi odrzekł „historia sztuki (czy wogóle nauka) jest historią myl nych syntez". No! dziękuję za takie podejście nau kowe. Więc płodzić dalsze mylki z świadomością że będą mylne. Ja odwrotnie, gdy nie mam w sumieniu pewności absolutnej, albo nic nie piszę albo z ogromnymi zastrzeżeniami. Otóż wiedząc jak strasznie mało pewnego wiemy o k. szt. Wilna (o czym rewelacje drukujemy ~~ale~~ i to moc archi waliów za XVIII w. ale tego jeszcze dowodzi nie zna bo tom III Prac S. H. Szt. wil. wyjdzie dopiero teraz) — wiedząc, że wiemy jeszcze grubo za mało jak może Polak robić z przeciętnego Niemca który zrobił na pewno tylko 1 rzecz lepszą (szczyty i kełmy św. Katarzyny) — aż „sztandarową" postać. A co on wie i co my wiemy, ilu i jakich było architektów równocześnie z glaubitzem. Wiemy coś nieco nowego o fantazie młodszym a to włoda 1/2 polak. gdy się wie jak Niemcy XX w. czekają tylko, aby znów w Polsce wszystko przyznać swej zasłudze

o Wilnie, — glaubitzie

w Wilnie.

150

aby rozgłosić po świecie, że wolno artyst-
[illegible] XVIII w. to Niemiecki geniusz, to wtedy à la Angli-
nie wolno Polakowi robić synteż à la
(standardowej) „Da wszystkiem wypadku
„gdyby to było poważnie”, to wtedy można trzeba
powiedzieć. Ale
z powodu przykro, że dla nas tak daleko od znania części
gdy jesteśmy! tak XVIII w.
bez olbrzymiego [illegible] artystycznego to lekkomyśl-
(lekceważący), to wtedy jest to [illegible] dla sztuki i do
[illegible] naukowa, szkodliwe dla Lorentza. Zdaje się z
2/3 rozprawy Lorentza zrobił. Szwedzki dyskretnie
[illegible] co Glaubitz zrobił. [illegible] się wygłosić że
[illegible] z sprawy i wygodnie się było to bardzo
[illegible] w tym sądzie. [illegible] powiedział że
niewiadomo co o tym [illegible] sam [illegible] że się z [illegible]
[illegible] bo nie sam w ogóle [illegible] i [illegible]
Lorentzowi sam Glaubitza zagalopował i przez jako
[illegible] dla Glaubitza [illegible] dla [illegible], bo przyjmuje, które
[illegible] tym gorzej dla [illegible] tylko tych parę, winien
[illegible] pewne Glaubitza było „odchodzi”, [illegible]
ocalały i mają „[illegible]” widzi każdy dużo [illegible] kultura
[illegible], jak to [illegible] grafik Olsppen (głęboka kultura jest ładne
[illegible] i tylko 1 dzieło Glaubitza (szarży) i górne
[illegible] i tylko ładne dodatki [illegible] to fasady
i to [illegible] 2) kości [illegible] 3) wnętrze zboru
piętro [illegible]) a [illegible] prowincja i to gruba.
[illegible] że aż [illegible] standardowego
tak [illegible] się robi. Ja od 8 lat badam tego
[illegible] z tego [illegible] Ja objeździłem
Niemca [illegible]. Szwedzki [illegible], Szwedzki zdaje
problem [illegible] dla tej sprawy. olbrzymie
1/2 Europy [illegible]. Ja mam zdaje się że Pi-
się grubo mniej. Szwedzki do [illegible] grubo mniej. [illegible]
[illegible] do ich też tak [illegible] z stadiów
[illegible]

2 [illegible] sobie

151

Ja jestem ostrożny w sądzie – zobaczy Pan gdy
„standardową" syntezę, obejmuje to dużo
wydam moje materiały (mam na więcej) – że
(75–100 klisz) i tego
Glaubitz jest tylko kontynuatorem dalszym za-
co się przed nim w Wilnie i Glaubitz nie rozwijał
czego. Bagatela i twórczości Klopsa i sklepy w św. Kata-
rzyny po 20 latach to samo co zrobił w św., że c. 1750
się na nowo odczytaliśmy też archiwalnie cerkiew św. Ducha. Starszy
zrębie. Konastas [illegible] porównaniu do starszy
zrobić. To jest tak słabe w [illegible] brzre, że Lorentz nawet kraz
św. Jana że świetne dobre gl-owi, przypomni
(z którym jestem mógł jeszcze gl-owi zgodnie wielcy
(t. dobre) mógł. Gdzie co do tego „wyjodnie" sugeruje
św. Jana. Gdzie co do „standardowym" to Glaubitz
ale uważając go [illegible] na Wil. to jest
mimo to, – że wszystko co [illegible] na szczy i to wilna
zrobić – opinia się włoskiego wymyśla się,
krzywda dla polsko-włoskiej [illegible] Glaubitza:
XVIII w.! Gdzie [illegible] ładniejsze w tego tylko przerabiać
że to co najładniejsze – wymiłość że mnie mogę
t. j. „rzeczywistości" lekka, 2/3 wieże i że [illegible] był już przed
istniejące w [illegible] to proporcje jest tylko w tym, że
zrobił inaczej. Jego zasługa jest istniejsze ocenił i nie
pisnie – to piękno, – już istniejsze. Ale on go nie [illegible]! To
(to piękno, podkreślił, był przed nim istniejącej w każ-
zepsuł a to także wileńskich tradycji [illegible]
sprawy. Grunt, że obok wileńskich pewnych doskonale
Rozgrzanie się wież kondygnacjami. [illegible] zarazem gl. a-terata to imitacje często
[illegible] wskazał przyrosty; – mam ich masę
dowodów do wszystkiego; – co więcej: mam
autentyki włoskich

152

w Włoskich traktatów archit. ze sztychami, które tu po biblio-
tekach istniały w Wilnie przed Glaubitzem (przed
r. 1738) i z których Glaubitz odbijał jedno
za drugim. I tu zbliżam się do drugiego
o wiele większego grzechu 8-go, gdzie on
posunął się znacznie dalej niż ostrożniejszy
Lorentz, co umiał snuć domysł trafny
że ktoś wpłynął tu w W. na Glaubitza sztukę
lepszymi swymi wzorami. Piwocki napisał horrendum
w dawnej sztuce: „że należy zdaniem jego
„odrzucić" (sic!!) szukanie wzorów sztuki
Glaubitza poza Niemcami i Austrią. Jakto?
błąd kompromitujący niesłychanie. Jakto?
w tym czasie, gdy nawet dumni francuzi z cza-
su Louis XIV końcowego jak Lepautre (pokrewny
ornamentom u św. Jana) pisze że jego
ornamenty są „à l'italienne" — gdy jezui-
ci w Niemczech i Austrii posługują się przez
całą pierwszą połowę XVIII w. autentyczny-
mi włochami i to w ogromnej ilości,
gdy dwory uganiają się za art. włoskami
pomimo że mają genialnego
Fischera r. Erlach — pisać, że nie należy
wzorów sztuki Wilna szukać poza
Austrią i Niemcami? gdzie? w Wilnie
gdzie wokoło Glaubitza i bezpośrednio
przed nim oraz w okolicy jest tyle
włochów (Perti c. 1714 jeszcze — Fredo,
Paracca 1740, Marselli sztukator
własny przy Glaubitzu w Zborze) — gdy
jezuici dla św. Jana kopiują dosłownie
rzeźbę Rusconiego z Rzymu, bo jest
w Wilnie sztych Rusconiego z r.
1733 i ten u św. Jana jest dosło-
wnie skopiowany w sztuku,

od Barcelony i Londynu po Monachium, Drezno, Szwecję i Petersburg

3

gdy gdzie indziej stoi inny, u św. Jana jest
przeróbka obrazu Marattiego, – gdy są
też inne cyt. – wszędzie włoskie architektonicznie
w Wilnie i po całych Niemczech jak
powszechnie wiadomo, – gdy niemniej
wiadomo już jeździli ciągle zawsze po-
jeździli do Rzymu i pobierali po
Europie włoskie wzory – piszą, że
„odrzucić" i „u nas" ~~[illegible]~~ wzorów już [illegible] pre-
„głębiła" – gdzieniegdziej – to jest [illegible] Italię
w Niemczech: – bo tu wszystko wcześniej
przyszło odczucie [illegible] i t. d. ale
a niemieckie w Warszawie, – to jest każda prawdzie
znalazł w Wilnie który nie
(w obliczu polskiej kultury, ciągle odwró-
cił się od stałego kontaktu z włoskimi,
był już niezwalczony, aby kiedy-
i roztrzepił się w Niemczech, aż Wilno
się [illegible] rozstrzygnęli, że [illegible]
XVIII w. – to Deutschtum dla nas
Italien! Piszemy smutne (u nas) gdy się
prawdy (o niemieckości) Jakim prawem
sprawdzone i pewne. patrzymy nie
Polak T-cki, – który może pozwolić sobie
kwestionować [illegible] w czasach
na tyle [illegible], gdy Niemcy
politycznie tak [illegible] (najeźdźcy, –)
wszystkimi drogami (sztuki też)
Polskę (i przez historię naszego oblicza
i nas z [illegible] się stadzie, jeszcze
starają się, więcej już zawsze!

[illegible] 1937/8 [illegible] XVIII w. [illegible]

154

Dlaczego Sędzia o tym jeszcze piszę: 1) aby go prosić
jako polak polaka w groźnych czasach, iżby
nie liczył wyłącznie na p. Mańkowskiego wodo-
recenzji czytanych w Redakcji. Poważam wielkie
zasługi naukowe pana T. M. ale przepuszczenie
takiej recenzji upoważnia mię trochę o to prosić,
bo p. M. jest wielkim specjalistą od 18 w.
Pana, a mimo to puścił takie wyrażenia w recenzji
II P-go. 2) aby Go prosić, aby w razie recenzowania
jakiej mojej pracy w D. sztuce, zrobić Łaskawie
tak, iżby o mnie recenzyj P-cki nie pisał.
Okazja może się nadarzyć, bom opublikował
w Roczn. Wołyńskim 1938 moje „Hafty Wołyńskie"
rzecz z pogranicza etnografii, prehistorii i hist-
sztuki gdzie poza haftami jest moc uwag
o samych głębiach historii sztuki które mogą
wszędzie zainteresować, więc ją Panu posyłam.
Panu a nie Mańkowskiemu, bo jego obejście
się ze mną w Atrasach odróżnia go o całe
niebo od Pana i zmusza mnie do ostroż-
ności wobec p. M-go. Piwockiego przed jego
przyjściem do Wilna widziałem tylko
raz, przelotnie, i właściwie nie znałem
i nic z nim nie miałem. Ale on przyszedł
do Wilna już przez kogoś urobiony przeciw
mnie. Gdy chcąc współpracy i dobrej
atmosfery przeprowadziłem w Sekcji H. szt.
wybranie go na wiceprezesa, i rzekłem
mu to, odrzekł sucho, „mnie na tym
nie zależy!" Schowałem do kieszeni
tę impertynencję; robiłem dla zgody dalsze
kroki, nic nie pomagało. Gdy odkryłem
bez archiwaliów, że Tencalla a nie D. de Ry
robił kaplicę św. Kazimierza (katedry w W.
i gdy potym ~~i gdy~~ Kierkowski odkrył dokumenty z l. 1625/36
dowodzące, że tak było, że moja analiza
stylowa dała rezultat ścisły
bez archiwaliów,

 155

Sirocki miał odwagę rzec mi, że od[illegible]
Tencalloi nie ma znaczenia, bo to ważne
tylko przy takich tematach czy to, a to jest
[illegible] Michałowicz, Gomiańskich czy nie, a
reszta jest obojętna. Jestto czy jakaś
słabości czy jakaś lewicowości nie łatwe
[illegible] czy jakieś tendencje do objaśnienia
zamieszania, jakieś „[illegible]" co mi przypomina
tylko „masy" ujawnił, gdy prelis tonący
„masówki lewicowe". [illegible] od badań
wszelkich obrażeni że P. ich odsuwa od napadań
na górze zamkowej, zaczęli go napadać do Kuriera
„w Kurierze itd." zaszedłem do Kuriera w prasie.
i prosiłem aby go nie atakowano w prasie; zerwałem
w „Słowie" „dwór" z nim; starałem
Nawet w „[illegible]" za napaści na mnie, za niedbalstwo
od r. 1932 za odsyłki gdy go atakowano, bo fakt
stosunki się odsunął mi się, uważany za
dorywczo nie udało być powszechnie Rostkowski, a niebo-
jest, że P. [illegible] A. Lorentz i konserwa-
niewoba. i byli zgodni, gorliwością dowiedział
od niego się Sirocki choć się tak mi [x)]
wróg. Ale Sirocki korzyści największe
o mej akcji na jego nawet przedewszystkiem, choć
odpłacił, że tak konserwatorskie komisje
sprawy konserwatorskie czasem [illegible] skończyła
jednym i tylko konserwatorskiej, gdy [illegible] odnosił
trzech. kadencją wcale jej nie dowiedzieliśmy
się jej dopiero 1938/ był nam
z gazet dopiero wtedy, był nam
i przez więcej niż rok. [x] mniej, z gazet dopiero [illegible]
o Domiańskich. Wtedy wystosowaliśmy zbiorowe
dość i wystosowaliśmy zbiorowe rezultacie
pismo do niego. W rezultacie dowiedzieliśmy
dopiero wtedy. Zapewne dał nam
się o tem; to zresztą dał nam na nowo
[illegible] i powołał nas na nowo
ale Sirocki tymczasem odjechał
bez pożegnania ze mną!

x) Podlacha spotkany przez [illegible] w Łodzi jest świadkiem, że pytany o opinię o P. jako konserwatorze ulegle temu nie żałe i mówił o nim życzliwie.

N56

Na wyjezdnym wystosował do mnie ostre pismo, co do obrazu mojego (kupionego w Rosji) van der Straetena c. 1700 (v. d. S. junior) który z pozwolenia Lorentza wywiozłem dla ekspertyzy i nigdy nikomu nie sprzedałem, a za granicą dla [illegible] bo były trudności spółka[illegible] z wywozem, z wystawieniem pozwolenia wywozu formalne z muzeum gdzie obraz zastawiony, pismo żebym obraz do muzeum [illegible] żeby zwrócił. wystosował do mnie pismo (sic!) w lato 1938 terminowo przywiózł i złożył (sic!) w Konserwatorstwie. Napisał do mnie jak do zdrajcy którego się podejrzewa o podstęp i nielegalne sprzedanie. To zrobił mnie z moją nieskazitelną przeszłością i to wówczas gdy bolszewikom z narażeniem się dla Polski dyktatora który z delegacją wartości 5 lat odzyskałem razem na skarb za zabytki milionowej [illegible] Wojewoda (który pozwolił do Wojewody) nie wziął. Wojewoda uznał tę ukrytą formę bardzo delikatny obrazu czek surowy ale bardzo wiary temu do mnie racje, okazał pełną wiarę zdrady, że nie sprzedał i pozwolił mi odpowiedzi na to, aktów Konserw. Zawsze odpowiedź czas na obraz przywiózł gdy obrazu nie na kar terminów. Tylko moja tylko ostrzegł bo to było żeby zgoda oficjalnie [illegible] ubliżanie mi. Że pokazał po dobrej [illegible] Konserwatorowi, po którym Konserwator po moim, obraz długi rzyjnie, u siebie został gdy zechce i gdy mnie, odwiedzając napowrót zobaczył Temu na ścianie, przywiozłem i kiedyś zobaczył (Wrzesień obraz na ścianie — Oto objektywność! tylko tworzyło obraz (nowy) Konserw. tylko tworzyło czarnej kawy. z okazji w sprawie Glaubitza p. P-go zarówno po fachu! Gdy Glendiński jak kolegi w pojeździe zrywał się obydwie zygzaki w radykała (amerykańskiego gustu) Gutta; Blam katedralnego

Zrobił wyższe studia i polski projekt
placu jako forum Jagellonicum z pomnika-
mi i Piłsudskiego i Jagiellonów bo tu był
Chrzest Litwy, i tu był Zamek. Piwocki
który dziwnie był na te względy obojętny
a zapalony tylko dla ultramodernizmów, —
wystąpił ostro przeciw projektowi tem
Glendzińskiego, oczywiście że my [illegible] artystyczny
projekt jako wybitnie polski i b. zrozumiana właści-
wości — Oto dziwna niechęć [illegible] Pan, że mogę
Dubowskiego P. Rozumie [illegible] o mych
wości i co by napisał się na jego
Spodziewa się [illegible] zwrócić
"Kafstach". Musiałbym by mi tylko tym samym
"recenzję a przykro by mi było sztuki"
"pośrednia" z dawną którą przyjmę poro-
wojował, którą bardzo cenię; z którą zapoznałem się. Już
stał w jakimś lepszym stosunku do Piwockiego, którego
mnie zresztą dość twórczości) pochlebnie
książkę (sztukę ludową "Kafstach", wspomniałem
wspomniałem w "tezy w tych "Kafstach"
ustnie moje tezy, w tym się nawet
publikowane, nie zapoznany się
z tekstem i tylko z "les on dit" ustnego
streszczenia mego referatu w sekcji,
żadnej recenzji
Wolę aby nie było w D. Szt. Piwocki.
w D. Sztuce, jeśliby miał iść pisać, bo on by przez
złotego, chodzi mi o to walkę o polskości
to poparł moją walkę Mazurów prusaki-
sztuki ludowej "Kafstach" bo
omawiam to zresztą w "Kafstach" jest w ornamencie
orgii sztuk Mazurów tak jak i na Rusi
do wołyńskiej zbyt podobna. Otóż pisałem o tym
Zakarpackiej. wcześniej w "Kafstach"

158

aby, podobnie jak Mańkowski w „Ludzie" dać odpór K. Hahmowi, autorowi „Ost-preussische Bauern teppiche". On tam na gwałt sztukę lud. Mazurów Prus W. robi czysto niemiecką! Hahm jest to drab którego wszechstronnie znam jako hakatystę pitlerowskiego. Cynik, Hahm 3/I 1937 mówił mi że dobrowolnie winniśmy oddać Pomorze. Dałem mu ostrą odprawę ofiarowując mu Niderlandy wzamian za propozycję dania nam Kłajpedy i objaśniając, że razem z zagłobą Potopu oznacza to wybór wojny o Pomorze. Hahm zgłupiał i skomlał przedemną, aby zatrzeć złe wrażenie, ale to taki pies pruski. Teraz szłam rozumie sens tak długiego niestety listu. Chodzi mi o to aby D. Szt. drugi raz mimowoli nie zaszkodziła sprawie polskiej contra Niemcy przez recenzje lekkomyślne ew. Piwockiego dając głos za Niemcami i ich dzikiemi pretensjami, że zrobili u nas nietylko sztukę elit ale nawet sztukę ludową ~~Pras~~ Mazurów i grodzieńszczyzny (sic, Hahm o. c.) Jeśliby Piwocki ~~by skry~~ tykował mą rozprawę, Hahm zatrze ręce z radości, rozgłosi to, a ja chcę tajemnie rozpowszechnić mą broszurę wśród Mazurów Prus. Sami Mazurzy nie uwierzą w racje moje gdy się dowiedzą, że ew. w dawnej sztuce jestem przez Pogo skrytykowany. A ja święcie i bezwzględnie wierzę w głębokie istotne związki sztuki ludowej naszej do ruskiej od Mazurów przez Wołyń aż do Rusi Zakarpackiej. Wydobywam z uczciwym przekonaniem to co nas i Ruś łączy a nie dzieli, i to jest gra o wielką przyszłość Polski, w której Ruś musi zobaczyć brata inaczej zginie i Ruś i Polska.

Tymczasem z tej ornamentyki robi się bez sumienia u góry „niemiecką" u polaków Prus W., a ukraińską arcynarodową obcą pol-skości na południu! Trzeba więc z tym walczyć.

nawet nie ruszając moich „Mazurów" - tylko ogólnikowo skry=

 159

Trzeba i można bo zbiór moich 50 reprodukcyj
w „Haftach" dowodzi że uczciwie to widzę i że ta więź
jest naukowo oczywista.

II Na wypadek gdyby mi się tu nie udało
wydać mą pracę o Glaubitzu o kościołach jak
św. Jan i o genialnych włosko polskich tamże
ołtarzach aż po katedrę Połocką, — proszę Sedana
donieść mi, czy nie wydałaby jej dawna
Sztuka lub Ossolineum? Są to cuda.
Mam materjał dowodowy prześliczny, że
to owoce bezpośrednich związków Polski
i zwł. Wilna z północno włoskimi artys-
tami i to największymi oraz z takimi
jak Chiaveri który był w Wilnie 1734/5!
w Niemczech Ukazuję głębokie związki z 3 największymi
artystami włoskimi owego czasu i Kolla
borację osobistą jezuitów polaków, artystów
w Wilnie! Jestem zrozpaczony! że tu
z Wilna tak trudno wydać coś tak
pięknie jak p. Mańkowski wydaje i to
ciągle. Czy Ossolineum nie mogłaby
mnie wydać? Włożyłem w to piekielną
pracę — de facto 8 lat + wiele podróży
po Europie. Mam dowody reprodukcyjne
takie jak w „Arasach wawel." [owe
sztychy Caxcyena i C. Bosa, które
uczyniły nieodpartymi dowody, że kartony
robili Flamandzi a nie włosi jak
mówiono przedemną w Polsce i w Niemczech
(prof. Krumoch)] A ponieważ ja sam
redaguję Prace Sekcji H. Szt. wil., — T.P.N.
które jest ubogie, — trudno mi pchać
tam większą pracę moją gdy to już raz
uczyniłem w II Tomie S.H.S. 1935 a teraz coraz
więcej jest materiałów innych
autorów w Sekcji.

Szczerze przepraszam Pana, że tyle czasu listem zabrałem i najserdeczniej dłoń ściskam

M. Morelowski

Tematem związków prehistorii, etnografii (sztuki ludowej) i historii sztuki nie wiem czy się kto w Polsce zajmował. W moich „Haftach" chciałem zrobić wyłom w tej mierze i dlatego przywiązuję wagę zasadniczą do tej pracy, bo chodzi o coś o wiele większego niż tylko Wołyń i jego hafty. Zgadzam się z Panem co do humanistycznego podejścia, że wpływy grają wielką rolę ale nade wszystko w sztuce wyższych warstw bo to elity wiążące się z wszelkimi kulturami. A przecie i tam rasa przemawia. Trudno nie uznać istnienia niemieckości lub flamandzkości w ich odmiennym ujęciu gotyku flamboyant i baraku, aniżeli u włochów. Cóż dopiero lud, tworzący więcej instynktownie i z przekazu tradycji z matki na córkę, wieka mi tak samo. Szkoda, że od Pana nie powinienem wymagać szczegółowej odpowiedzi bo Pan zbyt zajęty. Ale proszę bardzo znaleźć czas i przeczytać me hafty, a potem w paru słowach donieść mi czy Pan się odnosi pozytywnie ~~odnosi~~ do tej części mej produkcji i mych myśli. Pan wie jak mi tego duchowość jest drogą.

Najlepsze życzenia Noworoczne.

W Polsce jedynym bodaj człowiekiem co zgłębiał tego problem jest Karol Homolacs „Tkaninami karaimi" zasłużony teoretyk sztuki w Kalocie Przejął się bardzo mym „Tkaninami karaimi" i napisał mi list na 10 kartkach z tematem pokrewnym (r. 1934) i w odpowiedzi, jaka filozoficznej głębi. Sądzę że wielkich, jaka recenzji do D. Sztuki, ale on by napisał recenzji Pana nie zaproponuje mu.

Bez odpowiedzi Pana nie zaproponuję

161

Do Jtłanów
Mecenasa T. Mańkowskiego i docenta M. Gębarowicza.

[5. II 1938]

Poufne.

Jestem w Komitecie organizacyjnym nowego Kwartalnika katolickiego, który chce powołać do życia tutejszy arcybiskup przez pośrednictwo Academia Mariana przy Inst. Akcji Katolickiej.

Tytuł „Magnificat — Kwartalnik poświęcony myśli i sztuce religijnej"

Cel i przeznaczenie: dla sfer elitarnych polskich z celem pogłębienia ich katolicyzmu lub pociągnięcia do niego — drogą artykułów o nowym ruchu katolickim (w rodzaju francuskiego) ze szczególnym uwzględnieniem wyborowej sztuki religijnej dawnej i nowej (n. p. jak w wyd. „Eglise de France illustrées, lub L'art sacré, — publikacje miesięczne o wspaniałych rotograwiurach i tekstach piór takich jak Focillon, Vitry, Marcel Aubert zarówno jako historyków sztuki jak i jako krytyków sztuki nowej która we Francji daje zupełnie kapitalne dzieła rzeźby i malarstwa.

Cel ponadto: apel i pomoc w organizowaniu ośrodków rzetelnie artystycznych dzieł sztuki kościelnej w sztuce polskiej. W tym

162

chętnie dopomogą artyści tutejsi miary
Glendzińskiego, Hoppena i paru innych
(przyczym Polska dotąd prawie nic nie wie
jak kapitalne rzeźby religijne ~~i szt~~
maże sobą Glendziński, n. p. w Pałacu
Arcybiskupa Krucyfiks, — Hoppen zaś
sztychy i różne projekty). W skład
redakcji mają wejść obok najlepszych
polskich historyków sztuki świeckich i
nieliczni wyborowi pisarze katoliccy
świeccy jak Konrad Górski, księża jak
prof. un. ks. Chrzanowski (b. radca ambasady
pol. przy Watykanie), — z oddanych sztuce
kapłanów wysokiej miary ks. A. Saubitz
Biskup gnieźnieński i ks. Biskup Olo-
niewski (Pomorze). — Ja mam zorgani-
zować polskich historyków sztuki świeckich
jako członków redakcji, którzy podjęliby
się organizować ~~i pis~~ na swoim tere-
nie i pisać artykuły z zakresu sztuki
relig. dawnej i nowej. Z Warszawy
upatrzony jest prof. Tatarkiewicz,
na Wielkopolskę ks. Saubitz (aby
uniknąć kłopotu wyboru Detlaffa
lub Tajzderskiego, którzy ambo melio-
res i pożądani — ale ze sobą podobno
w niezgodzie, — stąd nadzieja, że
obu dla kwartalnika zjedna Biskup
Saubitz najlepiej; — z Krakowa
konserwator Komornicki.

(patrz II, 2)

II

2

163

Warunek stawiany przez arcybiskupa: przekonania zdecydowanie katolickie projektowanych kandydatów na członków Komitetu redakcyjnego.

Jestem m. in. upoważniony zwrócić się do Wszłanów aby zechcieli przyjąć rolę członków Komitetu redakcyjnego na Lwów. Proszę o to bardzo, zapytuję, czy Wszłanowie raczyliby zasilać kwartalnik swymi pracami i jakie ewent. wysunęliby tematy dla swych przyszłych artykułów; czy podjęliby się ponadto organizować w miarę możności uzyskiwanie artykułów od innych autorów ze swego terenu z dziedziny historii sztuki relig.; — wiedzy o sztuce i krytyki artystycznej, dotyczącej nowej sztuki kościelnej (krytyka dzieł nowych włącznie z architekturą, w którą zdaniem naszym zakrada się źle zrozumiany i tępo naśladowany u nas kierunek w rodzaju Corbusiera, Perreta i Duda, lub Tournon, dający nakachodzie dzieła nieraz godne uwagi jako początek, — a u nas za małymi wyjątkami, — dający nowe kościoły — pudła i hangary; — postulaty co do rugowania zalewu mizernymi figurami czeskiej i niemieckiej produkcji, z którą wychodzą z Polski krocie zł. i t. p.)

Oczywiście nie wykluczamy artykułów wpanów z innej dziedziny niż historia sztuki znając ich polot myśli i zainteresowania szersze w odniesieniu do religii.

164

Do czynnego udziału jest czas, albowiem obecnie odbywa się organizowanie kapitałów. Nie przystąpimy do pracy t.j. do pierwszego Nru dopóki 1) nie będzie suma gwarantująca wydanie paru Nrów na poziomie europejskim. Stronę handlowo-propagandową obejmuje księgarnia św. Wojciecha oddział w Wilnie (energiczny p. Żynda) 2) zasób artykułów wybitnych piór na parę nrów. Jednakże przy energii paru tutejszych wpływowych kapłanów i świeckich są nadzieje że kapitał się zbierze. Doniesiemy o tym dalsze szczegóły.

Poziom kwartalnika ma być taki jak „Dawnej Sztuki" i „Arkad". Reprodukcje tylko najwyższej, o ile się da miary.

W całości ma być unikanym wszystko co wydawnictwom katolickim innym, daje piętno zbyt popularnych i naiwnie pomyślanych publikacyj. Ambicja sfer kierowniczych tutejszych: podbicie t.j. zyskanie w postaci prenumeratorów przy pomocy biskupów, wykształconych i wyższych sfer duchowieństwa całej Polski i świeckiej elity katolickiej.

Kwartalnik ma mieć charakter zupełnie apolityczny. Dlatego w gronie członków redakcji nie mają figurować osoby choćby bardzo zasłużone, ale znane jako działacze par excellence partyjno-polityczni, tego czy innego obozu. Dążymy do zasady, aby artykuły były honorowane. Prosząc o łaskawą i przychylną odpowiedź oraz o wszelkie krytyczne uwagi i cenne rady łączę wyrazy wysokiego poważania

Marian Morelowski

Wilno 5/II 38.

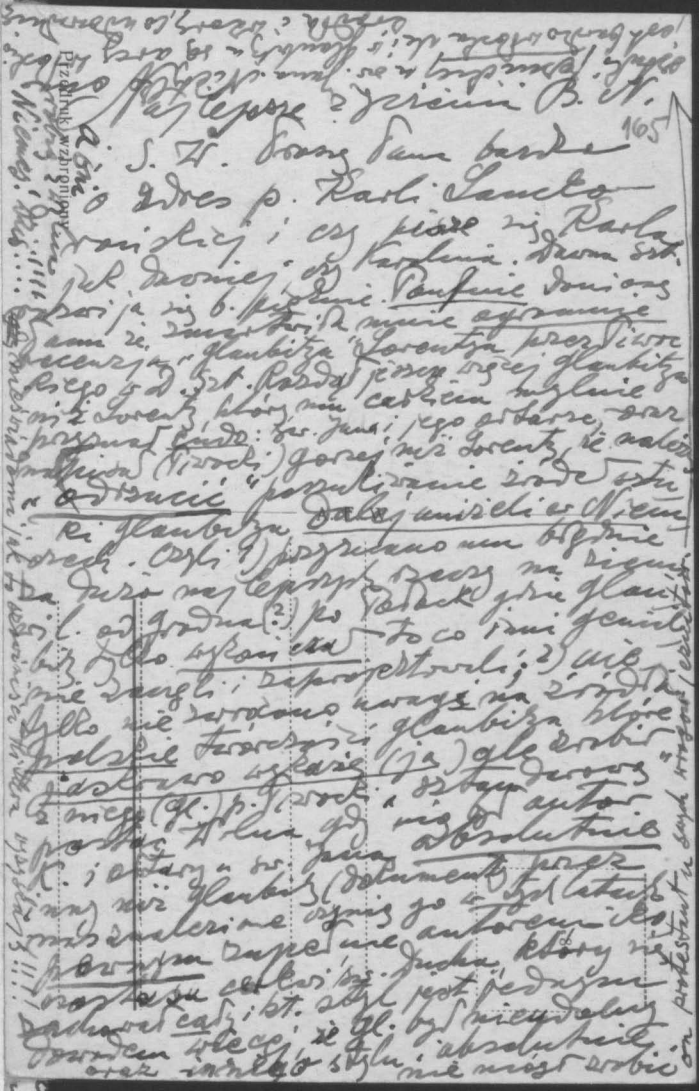

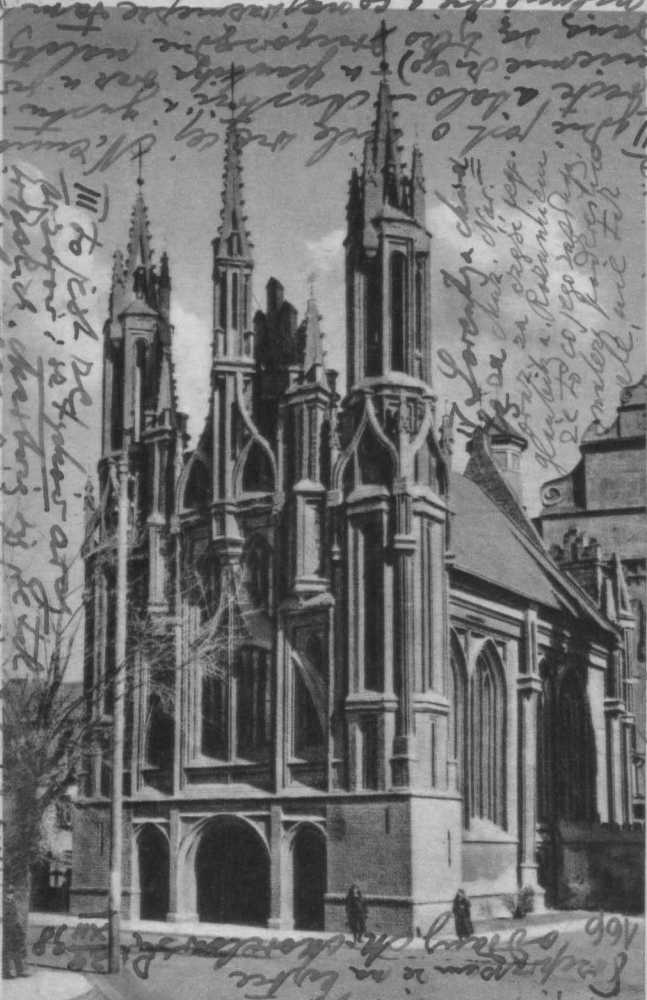

WILNO. Kościół św. Anny.

167

Wielce Szanowny Panie!

Po tej chwili dostałem kartkę od L. hr. Pinińskiego, że termin wykładu mego oznaczono w Krakowie ale że go z pod tradycji było Panu Pinińskiemu wiedzieć, więc mi zwraca uwagę, że, jak słyszy, w Ossolineum ma być też jakiś inny wykład w tym samym dniu 16/XI, że zatem mój mógłby się nie

Wydawn.: Zakłady Przemysł. „FOTOBROM", Bydgoszcz—Gdynia.

udać. Wobec tego radzi mi z wykładem skomunikować się. Pan L. P. dodaje, że jest wolny (on sam) także każdego innego dnia. Proszę więc Wielce Szanownego Pana rozważyć to i zdecydować samemu dzień; — ja poddaję się decyzji i z góry dziękuję bardzo.

Łączę najlepsze słowa i pozdrowienia

Marjan Morelowski

12/XI

Kraków ul. Św. Marka 7 I u pani Bosackiej

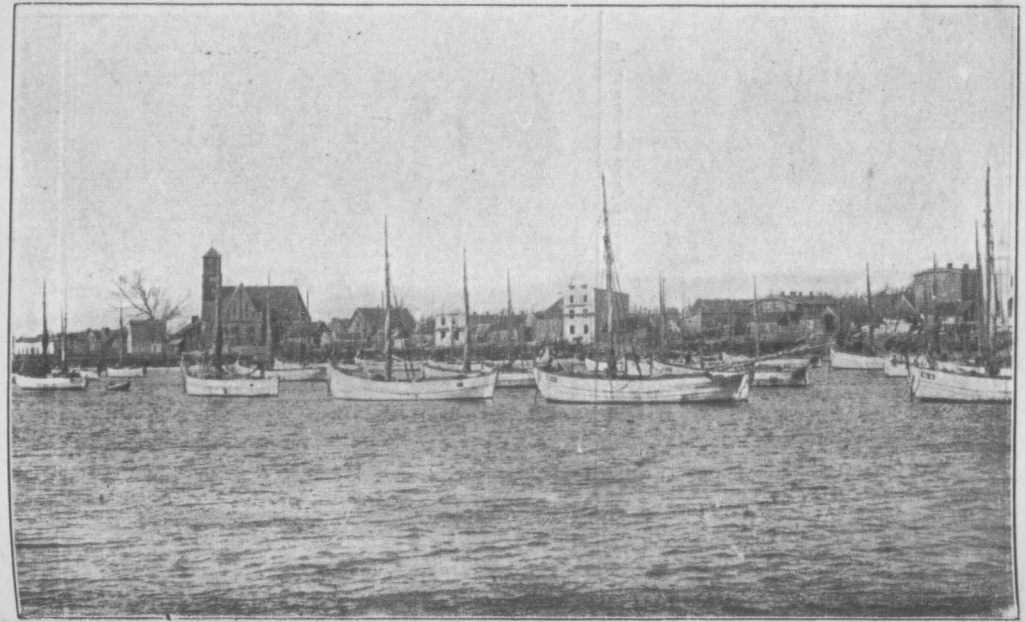

4.VIII.43.

169

Wsz. Panie Dyrektorze. Serdecznie dziękuję za kartkę, która mnie bardzo ucieszyła i za tak miłe słowa. Żądaną książkę dla Biblioteki Ossolineum wysłałem oraz osobno „Znaczenie baraku" vol. nr. 78 (wyd. 1940 r.) strona 150 przy czym trzeba wziąść pod uwagę, że przy druku każdego arkusza nie było wiadome czy wyjdzie arkusz następny wskutek czego w poprzednim należało umieścić to co najkonieczniejsze a gdy się udało drukować następny arkusz w warunkach chwili, na krótko przed wkroczeniem tych łotrów i djabłów bolszewików to znów nie wiedziało się czy wyjdzie następny arkusz i dlatego czytelnicy tej książki winni zrozumieć że autor musiał stale psuć zamierzoną logiczniejszą konstrukcję naukową. Zależy mi bardzo, aby to przeczytał Szlan i napisał mi swe zdanie o tej książce. Proszę serdecznie pozdrowić Podlasia, (co on porabia? jak mu się wiedzie) oraz wszystkich tych co byli tak życzliwi dla mnie gdy byłem ostatni raz we Lwowie t. j. w 1932 r. Artysta malarz J. obiecał Panu przed wojną 1939 r. jaki ładny rysunek — pejzaż, nie zdążył przed wojną, ale pamiętał i później mi dał aż dwa rysunki dedykowane Panu większe i b. ładne. Ale słyszę

Oczywiście od końca 1939 mieszkam na uniwersytecie. Zarabiam lekcjami języków.

jestem na uniwersytecie.

Prof. M. von Morchowski

Absender: Wilna Ostland

Jedimin str 48/1

Wohnort, auch Zustell- oder Leitpostamt

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postschließfachnummer

Postka

Aa.

Hochwohlgeboren Herrn

Direktor der Staats-

Bibliothek Ossolineum"

Dr M. Gębarowicz

Ossolinski-strasse 2

LEMBERG

LEMBERG 1

Wilna 6

606

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postschließfachnummer

3778

170

Sehr geehrter Herr Direktor Gebarowicz! Dem
Wunsche der Direktion gemäss sandte 171
ich Ihr im Sommer 1943 zwei folgende
Bücher 1) über die Bedeutung des Wilnaer
Barockkunst des 18 Jahrhunderts, mit
c. 150 Seiten u. c. 200 kleinen u. grösseren Re-
produktionen, Druck v. J. 1940, – 2) den
III Band der Arbeiten der Section für Kunst-
geschichte ~~[illegible]~~ v. J. 1939 nämlich das
zweite Exemplar für die Bav. Bibliothek
(Baworowskische Bibliothek zu Lemberg)
und 3) eine alte Nummer „Alma Mater
Vilnensis mit Abhandlung über archeo-
logische Ausgrabungen v. J. 1932.
Jedes von den Dreien einzel verpackt
und rekommandiert. Bis jetzt habe
ich keine Bestätigung des Empfanges
und bitte um Nachricht ob Sie
das und nämlich was bekommen
haben. Ich danke bestens für die
Postkarte vom Sommer, wo Sie es
verlangten und wo ich Ihre Mei-
nung über den Wissenschaftli-
chen Inhalt des III Bandes der „Arbei-
ten der kunsthistorischen Sektion"
mit Freude gelesen habe. Über die
Textil-Werkstätte der Radziwill vom
18 Jahrhundert, Abhandlung des Herrn
T. Mank habe ich Sonderdrucke von
dem III Bande dieser Kunstgeschichtlichen
Section von 1939, soll ich das
schicken

Absender: Prof. M. von Koschel
Wilna Gediminstr. 48/1
Wohnort, auch Zustell- oder Leitpostamt
Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder

Postkar

R
Wilna 6
Vilnius 6
928

VILNIUS 6
18.12.43

An die P.T. Direktion
der Staatsbibliothek
„Ossolineum"
Lemberg

Aa.

Generalgouvernement f. Polen
Ossolinskigasse 2
Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postschließfachnummer

LEMBERG 1
25.12.43 - 8

Oder abwarten? Bin auch sehr interessiert was die Direktion über den Wort der Abhandlung: „Die Bedeutung der Kil. Barock kunst des 18 Jahrhunderts" meint. Kann ich die Adresse des Herrn Prof. Polacka bekommen? Sei 25 Jahren habe ich keine Nachrichten von ihm. Beste K. u. Neujahrs Wünsche Marie von Koschel

9.15/XII 1943

8. III. 49.

Sehr geehrter Herr Direktor, Ich be-
dauere sehr, dass ich zu spät schrei-
be, leidete aber an starken Herz-
schmerzen u. Grippe. Jetzt gesund,
(endlich) danke sehr für die liebens-
würdigen Worte, überaus erfreulich
da sie von einem so hervorragenden
Gelehrten stammen, Habe ich Sie
aber gut verstanden, dass die I
Staatsbibliothek die ~~Ihre~~ Sendung
des kleinen Buches (368 Seiten)
über die Kunstgeschichte des
ganzen Wilnaer Gebietes (nicht nur
der Barockkunst aber von der go-
tischen Kunst angefangen) Druck
vom J. 1939 erhalten hat. Ein zwei-
tes Exemplar sandte ich dem Prof.
B. Brzozowa str. 12/12 dort auch
zwei Handzeichnungen (Waldland-
schaft) mit Dedikation des Künstlers
Jammtt v. J. 1939. Ich bin sehr un-
ruhig um Ihre Gesundheit, bitte sehr
wenn möglich um Nachrichten und
wollen Sie dem H. Professor Podlacha
auch meine Worte ständiger Dankbar-
keit für die Habilitation u.s.w. vom
J. 1932, ausdrücken, Auch das, dass ich
ihm diese Abhandlung über Barockkunst
u.s.w. nur deshalb nicht hingeschickt

Absender: Univ. Prof. Skorodow

Wilna Gedimin str

Wohnort, auch Zustell- oder Leitpostamt 48 W. 1

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postschließfachnummer

R
Wilna 6
Vilnius 6
863

Herrn Direktor der
I Staatsbibliothek
("Ossolineum")
Prof. Dr. K. Estreicher
LEMBERG (Lwów)
Ossolinskistr. 2.

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postschließfachnummer

Sehr geehrter Herr Direktor, Ich danke
Ihnen herzlichst für die Postkarte
mit Ihren so erfreulichen Worten über
die Bedeutung der vilnaer Barockkunst
des XVIII Jh. die den Autor desto mehr
beehrt, dass Sie, Herr Direktor ein so
grosser Kenner der Kunstgeschichte sind
und ein so strenger Gelehrter sind. Ich
sende Ihnen für die Bibliothek „Osso
lineum" das Werk das Werk u.d. Titel
Synthetische Blicke über die vilnaer
Kunst von der Gothik bis zum Neo-
klassizismus vom J. 1938, Kleiner
Format c. 365 Seiten und bitte sehr
um Bestätigung des Empfanges. Re
kommandierte Postsendung, einge
schriebene Drucksache). Wäre es nicht
möglich, dass mir die Bibliothek auf
dem Wege des Umtausches die drei
Bände der „Allgemeinen Kunstgesch
te" schickt, die paar Jahre vor dem
Kriege vom Ossolineum herausgegeben
wurde, und wenn unmöglich, dann
besonders den II u. III Band aber wenn
das auch unmöglich den II Band, den
ich ungemein hoch stelle wegen seines
sehr hohen wissenschaftlichen Wertes.
Hat die Bavorowskische Bibliothek in
Lemberg den III Band der „Arbeiten der
Kunsthistorischen Schule vom J. 1939 er-
halten?

Absender: Prof. M. von Morelowski

WILNA Ostland, Gedi[illegible] 48.

Wohnort, auch Zustell- oder Leitpostamt

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Posts[illegible]

Eingeschrieb[illegible]

Postkar[illegible]

R

Wilna 6
Vilnius 6
885

30 30 OSTLAND DEUTSCHES REICH

6 6 OSTLAND DEUTSCHES REICH

H. W. G. Herrn Direktor der Staatsbibliothek "Ossolineum"

Dr M. Gebarowicz

Ossolinskistrasse Nr. 2

[illegible]EMBERG (Gen. Gouver.)

[illegible]MBERG 29.1.44 19

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk oder Postschließfachnummer

K7

176

177

Drogi Panie Kolego. Pomimo
Cały Naród buduje swoją Stolicę
długiego szukania w mej bibli-
tece nie znalazłem tego Katalo-
gu monachijskiego z polonicami
o kt. Panu mówiłem a tylko
2 inne gdzie tego nie znalazłem.
Widocznie trzeci przepadł w Wi-
nie w czasie wojny lub pakowa-
nia z pomocą obcych ludzi. Posy-
łam tę kartkę z Kaplicą Św. Elżb.
z końca XVIII w. której architekt
ścianki zarazem malarz i przy-
jaciel Kowalskiego nadwornego
malarza biskupa Langrafa Hes-
kiego (który to bkp fundator jako
bkp. Wrocławski) Kowalski udokum-
entowany jako autor b. d. mało-
wideł ścienny w części tej Kapli-
cy wewnątrz. Rzeźbiarze w czynie
rzeźby wykonali Ercole Ferrata
i Domenico
Guidi.

Fot. St. Arczyński
WROCŁAW — Katedra Kaplica Św. Elżbiety
Cena 1,30 zł. + 0,10 na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy
P.T.T.K. Wrocław F-7- 2297 nakład 5200 17 IV 57

Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego
Fotografie Wydawnictwo
Wrocław
Wrocławska 96 m. 6. — Dn. 18.X.57

POMNIK M. KOPERNIKA • WARSZAWA
40 GR
POLSKA
WROCŁAW
1810 7 49

Wielm. Profesor
dr Mieczysław
Gębarowicz
Kraków 14
Limanowskiego
42 m. 6.

Mordarski

Wrocław Praterow
ul. Chrzanowskiego
Gabarowice
Kraków 14
Limanowskiego
42 m. 6

181

Dr. MARJAN MORELOWSKI
KUSTOSZ ZBIORÓW PAŃSTW. NA WAWELU

KRAKÓW DŁUGA 64/II

WAWEL TEL. 12-62

Panie Kustoszu,

Śpieszę podziękować Panu w swojem i p. Mrozowskiej imieniu za cenne uwagi, dołączone do kilku rozdziałów naszego podręcznika. Jeśliśmy nie ze wszystkich skorzystały, to stanęły temu na przeszkodzie względy dydaktyczne.

Dziś mamy jeszcze jedną prośbę, żeby Pan nie odmówił swojej pomocy przy uzupełnianiu komentarzy do ilustracyj oraz wyszukaniu, a raczej wskazaniu 2 ilustracyj dodatkowych. Szczegółami nie chcę trudzić Pana — są one w liście, które dołączyłam do korekty.

Zasyłam ukłony i pozdrowienia i powtarzam słowa szczerej podzięki

W. Moszczeński

15/VI 34.

185

Henryk Mościcki

Tél. 9-24-01

Al. Ujazdowskie 30

Modlin 4-07-45

187

Wielmożny Panie doktorze!!

Nayserdeczniejsze podziękowanie składam na ręce Pana doktora za tak życzliwą pomoc i radę który to Pan Kustosz udziela mey żonie z dzieciakami choć niewiem czem sobie zasłużył na tyle dobrego ze strony Pana Kustosza i wszystkich starych pracowników zakładu Proszę być tak dobrym i złożyć podziękowanie który składam na ręce Pana Kustosza za okazaną pomoc moyey rodzinie i za pozdrowienia które otrzymałem i naprawdę były dla mnie tu na tem bezludziu prawdziwą rozkoszą czytać że są jednak tam o setki kilometrów oddany prawdziwi ludzi ustosunkowani po przyjacielsku nie tak jak w innych stronach. Ja pisałem parę listów do zakładu ale odpowiedzi to żadney nie utrzymałem. Kończę bo niechcę Pana Kustosza zanudzać i zabierać tak drogiego czasu raz jeszcze nayserdeczniey dziękuję za udzielanie mey żonie tak cennych rad wskazówek i pomocy a gdy będę tylko mógł to postaram się wywdzięczyć i gdy będzie to możliwe bym mógł to spłacić w życiu bo czasu mało a dłóg duży.

Kreślę się z nayglębszem uszanowaniem

zawsze Ten sam Ossolińczyk

Mrozowski St

P.S. za pismo i treść jeżeli czemś obraziłem a listu lepszego tu u nas jest wprost niemożliwie dostać gdyż i piórem to rzadko kiedy się pisze

M.S.

188

Nayserdecznieysze podziękowanie za pozdrowienia utrzymane w liście Państwa Rogalów składam całemu personalowi starych i życzliwych pracowników zakładu Ossolińskich dla Pań ucałowanie rączek a dla Panów nayniższe ukłony i uszanowania od siebie życzenia dla wszystkich przyjaciół zakładu i moich dużo zdrowia spokoju i aby jak nayprędzey można było znaleść się w starym gronie i pracować nadal wspólnie dla tego samego zakładu co i dawniey.

Mrozowski St.

P.S. w tey chwili dowiedziałem się że nayprawdopodobniey w poniedziałek t.j. 9-07 mamy odjechać do jakieyś jednostki ale do jakiey i gdzie to nie wiem gdy zajadę to może telegramem dam znać gdy będzie można a gdy nie to listownie polecam się łaskawey pamięci

M.St.

Wielce Łaskawy Panie Profesorze!

Za złożone mi życzenia z okazji mojej promocji proszę uprzejmie przyjąć serdeczne wyrazy podziękowania wraz z zapewnieniem głębokiego szacunku

Lwów 3/VII. 1938.

190

Dr ADAM MŚCIWUJEWSKI

INŻYNIER ARCHITEKT

Kraków 5/6 925 191

Wielce Szanowny Panie!

Rozpoczynając już druk XX Rocznika Krakowskiego zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o dostarczenie mi przyobiecanej recenzyi o książce Dra Tomkowicza o Dominikanach w Krakowie. W dziale recenzyi pragnąłbym zamieścić także ocenę książki Zubrzyckiego o Skarbcu. Niestety książki tej niema w tut. księgarniach. Możeby Pan był tak łaskaw kupić ją dla mnie u autora, a ja pieniądze natychmiast zwrócę. Poszukuję również pracy Dra Zaleskiego o Kaplicy Jagiellońskiej na Wawelu, która

192

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Dr. Józef Muczkowski
Kraków, Karmelicka 2.

POCZTA POLSKA

Wpan
Dr Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie
Zakład Ossolińskich.

Przyjaźń się z jakiemś
szczęśliwemi wiernikami.
Czy Pan nie posiada tej
pracy. A może autor chciałby
mi ją zedrzeć. Do
Szanowny z Rownika Roch.
Przypuszczam, że Zołotiecki
umiesza za Kurnię.
Serdeczne ukłony i serdeczne
przedwiośnie przesyłam. M.

193

Kraków 4/7 925.

Wielce Szanownemu Panu, pozwalam sobie przypomnieć, że już upłynął sekwestrowany przez Pana termin, dostarczenia przyobiecanej łaskawie recenzyi książki p. Tomkowicza. Drukarnia pili mnie o dostarczenie manuskryptów, więc i ja z mojej strony muszę się Panu naprzykrzać.

Z serdecznem pozdrowieniem

J. Maciborski.

194

POCZTA POLSKA
10 GROSZY 10

Wpan Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Zakład Ossolińskich.

196

Kraków 22/7 925

Wielce Szanowny Panie!

W odpowiedzi na dzisiejszy list Pański, pozwalam sobie przesłać Panu projekt zmienionej nieco redakcyi końcowego ustępu Pańskiej recenzyi. Również w 29 im arkuszu zmieniłem pocałkowy ustęp gdyż inicyatywa Inwentaryzacyi wyszła od kopery i byłoby mu przykro gdyby okoliczność ta nie została zaznaczona.

Jeśli projekt mojej redakcyi nie znajdzie aprobaty u Szanownego Pana, to oczywiście przywrócę Pański

pierwotny tekst. Sądzę jednak, że
objektywnie mam rację tak co do
formatu, jak i strony typograficznej
a zwłaszcza klisz. Przy tej rodzaju
wydawnictwach nie stanowi już wcale
różnicy koszt klisz wykonanych przez
zawodowego fotografa. Fotografje amatorskie
po największej części zwłaszcza odnośnie
do architektury są nieudane.
Ponieważ recenzje Pańskie będzie złożone
w ciągu Sierpnia, a Pana już zapewne
w tym czasie nie będzie we Lwowie,
więc proszę uprzejmie podać mi
Pański przyszły adres. Ja z Niedzielą

198

wyjeżdżam nad jeziora Włoskie
i wrócę z początkiem września i
wówczas dopiero prześlę Panu horaktę.

Z serdecznem pozdrowieniem

J. Maczkowski.

Kraków 31/3 926

199

Wielce Szanowny Panie!

W załączeniu przesyłam Panu II tom Zabytków sztuki w Polsce z uprzejmą prośbą o przygotowanie recenzyj do następnego Rocznika Krakowskiego, do wydania którego przystąpię w drugiej połowie br.

Proszę również o recenzję z tomu XX do Kwartalnika historycznego. Z życzeniami wszystkich świąt

i serdecznem pozdrowieniem J. Smoczkowski.

Kraków 6/12 926

Wielce Szanowny Panie!

Z przykrością dowiedziałem się o Pańskiej odmowie. Ale skoro sprawozdanie z pracy prof. S. jest niemożliwe, to możeby Pan był łaskaw zamieścić całą rozprawę w naszym Kronikę. Wszak św. Stanisław to Senat ściśle Krakowski. Może więc – jeśli już Pan nie ma zobowiązań gościnnych – sprawa da się w ten sposób załatwić. Oczekuję przychylnej odpowiedzi i łączę wyrazy serdecznego przedwiośnia.

Smarkowski.

202

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
HISTORYI I ZABYTKÓW KRAKOWA
Sienna 16

Wlan Dr Mieczysław Gebarowicz

we

Lwowie

Ossolińskim

203

16/I 929

Wielce Szanowny Panie!

We włoskiem czasopiśmie Dedalo pojawiła się gemma z portretem Bony, dzieło Caraglio, znajdujące się w Ambrozjanie w Medjolanie. Jeżeli ten portret może się Panu przydać, to każę sporządzić odbitkę fotograficzną i prześlę ją Panu, albo tutaj każę zrobić klisze z dzieła Chłędowskiego. Proszę o odpowiedź i łączę serdeczne pozdrowienie.

Smuchowski

204

Dr JÓZEF MUCZKOWSKI
KRAKÓW, KARMELICKA 3

P. Dr Mieczysław Gebarowicz

Lwów

Ossolineum.

205

Kraków 28/12 1927.

Serdecznie dziękuję Szanownemu Panu za przesłaną mi książkę. Przeczytałem ją z ogromnem zainteresowaniem i podziwem dla Pańskiej erudycyi. Poproszę naszego hagiografa p. K. Dobrowolskiego, aby o dziele tem zamieścił sprawozdanie w Roczniku Krakowskim.

Serdeczne pozdrowienia przesyła

J. Szczepański

206

Dr JÓZEF MUCZKOWSKI
KRAKÓW, KARMELICKA 3

P. Dr Mieczysław Gębarowicz

we

Lwowie

Ossolineum.

Nr.

BAYERISCHES
NATIONALMUSEUM

München 2 NO, Prinzregentenstr. 3
Fernruf 20641 · Postscheckkonto München 13236

MÜNCHEN, 12. 10. 31.

Sehr verehrter Herr Kollege!

Sie waren im vergangenen Jahr so überaus liebenswürdig gewesen mir Photographien und wertvolle literarische Angaben für einzelne gotische Bildwerke in Polen zu verschaffen. Ich habe mich mit dieser Materie mehr und mehr abgegeben und war deshalb in den letzten Wochen zu eingehenden Studien in Polen, bin aber leider nicht bis Lwów vorgedrungen, sondern im Tarnow Richtung Orlow - Kosice abgebogen. Jedenfalls verdanke ich Ihnen gerade die wichtigsten Anregungen für diese Studien.

Bei dienstlichen Zuschriften an das Museum wolle man von einer persönlichen Adressierung absehen.

208

Gestatten Sie, dass ich Sie nun nochmals mit einer grossen Bitte belästige. Der Band VII (1906) der „Sprawozdania" zeigt Seite CCCVII. fig. 16 eine Alabastermadonna im Dominikanerkloster von Lwów. Hätten Sie bitte die grosse Liebenswürdigkeit mir von diesem Stück eine photographische Abbildung zu beschaffen. Natürlich müsste ich Sie bitten mir Ihre Auslagen anzugeben, damit ich meine Schuld begleichen kann – oder Sie geben selbst Objekte an, von denen ich Ihnen im Austausch Photographien beschaffen dürfte. Jedenfalls wäre ich Ihnen zu grösstem Dank verpflichtet, wenn ich eine Photographie dieses Stückes bekommen könnte.

Ist es übrigens in neuerer Zeit in der Literatur nochmals besprochen worden?

Mit den höflichsten Empfehlungen

ergebenst

A. L. Theodor Müller

Nr.
BAYERISCHES
NATIONALMUSEUM
München 2 NO, Prinzregentenstr. 3
Fernruf 20641 · Postscheckkonto München 13236

MÜNCHEN, 26. 10. 31.

Sehr verehrter Herr Kollege,

für die überaus liebenswürdige Zusendung der schönen Photographien des Gnadenbildes möchte ich Ihnen unverzüglich meinen verbindlichsten Dank sagen. Mehr noch habe ich Ihnen zu danken für die große Freundlichkeit, mit der sie mir bei der historischen Bestimmung des Stückes behilflich sind. Ich werde dem von Ihnen gemachten, wichtigen Stoffe aufmerksam folgen. Gleichwohl möchte ich nicht verschweigen, daß ich bisher zu anderen Ergebnissen gekommen war.

Die Figur fesselte mich zu allererst als ikonographisches Unicum. Denn so darf man sie wohl bezeichnen. In ihr verknüpfen sich die verschiedenen Bildvorstellungen der mittelalterlichen Heilslehre in der eigentümlichsten Weise. Ich kann diese einzelnen Elemente auch sonst in der deutschen Plastik nachweisen – nicht in der französischen. Dieser ikonographische Nachweis führt sogar auf eine bestimmte Landschaft als Entstehungsort: den Mittelrhein, worin auch die Verwendung des Alabaster-Materials verstärkt. Natürlich ist die Vallbarschaft der Französischen, vor allem des Lothringischen unverkennbar.

Bei dienstlichen Zuschriften an das Museum wolle man von einer persönlichen Adressierung absehen.

210

Ich möchte Sie bitten von diesen Schlüssen keinen Gebrauch zu machen, bis es mir möglich ist die Berechnungen, welche Sie mir neun neu angaben, nachzuprüfen. Ich werde Ihnen dann gerne wieder schreiben.

Es freut mich gleichzeitig an Sie den Katalog der Schatzkammer der Münchener Residenz als Drucksache abgehen lassen zu können.

Mit den verbindlichsten Empfehlungen

ergebenst

M. Theodor Hüttner

Polen

BAYERISCHES
NATIONALMUSEUM
MÜNCHEN

Herrn Dr. Gębarowicz

Lwów

Ossolińskich 7.

THE MUSEUMS ASSOCIATION

President - SIR HENRY MIERS, M.A., D.Sc., F.R.S.
Hon. Secretary: D. W. HERDMAN, Art Gallery and Museum, Cheltenham
Hon. Treasurer - ALD. CHAS. SQUIRE, 12 Barrington Road, Leicester

LMS.

Secretary:
S. F. MARKHAM, M.A., B.Litt., ~~M.P.~~
39B ALFRED PLACE
SOUTH KENSINGTON, LONDON, S.W.7
Telephone: Western 3282
Telegrams: "Musassoc, London."

February 1st, 1932.

Dear Dr.Gembarowicz,

We are indeed delighted to welcome you as a new member of the Museums Association.

Thank you for your Money Order for zloty 32, for your annual subscription for the year 1932-33, for which I enclose herewith official receipt. Your Membership Card will be forwarded on April 1st, the beginning of the new financial year. I trust that you will have the opportunity of taking advantage of the facilities to which it entitles you.

I enclose herewith a copy of the February number of the Museums Journal, and have instructed our distributors to send you a monthly copy from the March number onwards.

We shall always be interested to receive news regarding the museum situation in Poland.

Yours sincerely,

R B Dent

Assistant Secretary.

No. A 1855

THE MUSEUMS ASSOCIATION

February 1st 1932.

Received *from* Dr. Mieczyslaw Gebarowicz.

Lwow, Casimirianum

the sum of ONE GUINEA *for Ordinary Membership.* 1932-33.

£1 : 1 : -

pp. *Secretary.*

217

Wielmożny Panie
Kustoszu

Proszę łaskawie przejrzeć obraz i dać mi znać czy nadaje się do Waszego muzeum.
Właścicielka twierdzi że przed wojną byli amatorzy na kupno.
Pozwoliłam sobie przetrzeć lniane olejem obraz z odrobiną

wernikiem dla uzyskania wyrazistości. Inaczej był niewidoczny przez biały grzybek. (Można powtórzyć lnianym olejem, to nieszkodliwe!)

Z szacunkiem prawdziwym

Jarosława Murykowa

:/ będę do 13 X we Lwowie od 14 – 17 poza Lwowem. Mój tel. 25526.

art. mal.

Panie Doktorze!

Proszę o interwencję. Jestem aresztowany pod zarzutem przejścia granicy, na stacji Cieszyn. Proszę łaskawie udowodnić państ. policji w Cieszynie że jestem studentem warszawskiego uniwersytetu i że pracowałem w Muz. Narod. w p. Dr Święcickiego

223

przez dwa lata.

Z głębokim
uszanowaniem
do Pana Doktora

W. Mykytiuk
stud. filoz.

Cieszyn, polic.
areszt.
24. X. 1924
aresztował mnie polic.
N. 2800.

Truskawiec Zdrój
Pensjonat P. Dokt. Staszewskiej.
13. Cz. 1928

Szanowny i łaskawy Panie
Doktorze

Z Truskawca dotąd od paru tygodni przybyłem dla ruchomego poratowania bardzo już niedbanego zdrowia, piszę tych parę słów do łaskawego wiadomości mi sympatycznego Pana który mi w ciągu tak krótkiego niestety pobytu w Ossolineum okazywał tyle przyjaźni i życzliwości –

Wczoraj przyszedł do mnie mój sąsiad (w sanatorjum) jenerał Rozwadowski i przyniósł mi numer bukowego pisma lwowskiego zatytułowanego szumnie „Sprawiedliwoscia" i wskazawszy mi wstępny artykuł „Ossoline-

um zapytał co o tem sądzę —
Przeczytawszy rzeczony artykuł i prze-
konawszy się że nie jest podpisanym
powiedziałem iż „człowiek który strzela
„z za płotu jest podłym i nikczemnym
„tchórzem nie zasługującym na wiarę.
„Co zaś do samych zarzutów nie mam naj-
„mniejszego zdania dotyczą bowiem prze-
„ważnie spraw dawniejszych zupełnie mi
„nieznanych. Gdyby jakiekolwiek nieporządki
„miały miec miejsce w Bibliotece Morockyns-
„kiej w której pracowałem temu absolutnie
„nie wierzę. Klucze od Biblioteki przechowy-
„wały się u długoletniego zaufanego sługi wuj-
„nego „Pawełka" który robi mi wrażenie naj-
„uczciwszego człowieka —
Co do samego artykułu, rzekłem, nosi on ce-
„chy zemsty osobistej i jako taki winien

„być absolutnie protestującym —

Między nami, łaskawy Panie czy nie jest to zjadliwa i niezręczna odpowiedź na zarzuty czynione mi w sprawie Portretu Słowackiego.[2] Trudno mi wierzyć by człowiek na tak rozległym stanowisku był zdolnym do kroku nikczemnego, wtedy już jednak niedana odpowiedź na zarzuty dała mi miarę wartości moralnej osobnika, i zadecydowała o moim losie, nie chciałem bowiem służyć pod człowiekiem dla którego nie mogłem mieć szacunku — Nie potrzebuję prosić łaskawego Pana by powyższe słowa między nami pozostały — Ja przed nikim nie zdradziłem zdania jakie w swoim czasie łaskawy Pan przedemną wypowiedział o osobniku którego posądzam o autorstwo o paszkwilu.

228

Przed kilku dniami pisałem do Pana Dyrektora Bernackiego, prosząc by mi wysłano do Truskawca za pobraniem pocztowem dwa exemplarze pracy Prof. Ad. Fischer'a o Ossolineum w przekładzie Francuzkim przezemnie dokonanym. Nie otrzymawszy odpowiedzi sądzę, że Pan Dyrektor Bernacki jest nieobecnym, i udaje się do łaskawego Dra prosząc by polecił wysłanie mi tych książek za zaliczką pocztową —

Ściskam serdecznie zacną dłoń Pańską, i kreślę się z wysokim szacunkiem

sługa Jan Narkiewicz Jodko —

Jodko Narbuewa

CARTE POSTALE

Pologne

Monsieur Gembarowicz

Conservateur

du Musée des Princes

Lubomirski

à Lwow. Ossolineum

Ce 5 Août. Cher Monsieur.

Je pense à Vous bien souvent surtout lorsqu'il m'est donné d'admirer les merveilles de l'Art dont Vous êtes un si fin connaisseur. J'habite en ce moment le Poitou qui présente à chaque pas des vestiges artistiques de toute beauté réunis dans les vieux chateaux en ruines et dans les cloîtres et Eglises Romanes — Nous passons des excursions dans le contrée tellement facilitées par les chemins comme je ne me

PARIS 6 AOUT 1545 29 RUE DES CAPUCINES

BP SANTIAGO

bon Leopol et de son superbe Campo Santo qui a
pour moi un attrait tout particulier. Je compte
vous revoir en Automne, et pouvoir vous serrer af-
fectueusement la main. Bien
à vous. M. Godkin

Le Château de la Plaine Soudun

Phot. Raymond Poitiers

Pologne

Monsieur r. Sembarowicz

Conservateur Directr

des Musées Lubomirski

A Léopol (Lwów)

Ossolineum

231

Série 7
123

PARIS.. EN FLANANT

Notre-Dame de Paris - Détail de la façade Ouest
Chimère (le stryge) - A gauche, la Tour St-Jacques
detail of the West front - A Chimera (stryga)
The goul, on the left St. James Tower

7 5.29.

Wielce Szanowny Panie
Dyrektorze.
W czasie pobytu swego
w Paryżu musiał Pan
odwiedzać sławną Stryge
będzie więc ta kartka mi
tem przypomniem. Jeśli
czasu Luwr nie pozos
tawił będzie bodźcem do od
wiedzenia powtórnie tego
zbioru najcudowniejsze
go zbioru na świecie jakim
jest ukochany Paryż. Ściskam
dłoń serdecznie J. Jodko-

Les Editions d'Art YVON", Paris, 14, Rue de Bretagne
Reproduction interdite - Fabrication française

Yvon

233

Lwów, 28 lipca, 1931.

Jaśnie Wielmożny Panie Dyrektorze,
a wielce dla mnie Łaskawy Konserwatorze
Muzeum X.X. Lubomirskich!

Znalazłszy przed paru dniami w 29 tym tomie Przeglądu Powszechnego z 1889 roku sprawozdanie Prof. Stanisława Tomkowicza dzieła ś.p. brata mego Antoniego, zatytułowanego „Szkic Historyczny Malarstwa" etc. wydanego w Warszawie u Orgelbranda, we Lwowie zaś u Gubrynowicza i Szmita, a prawdopodobnie Jemu nie znanego z powodu tak już odległego czasu wspomnianego wydawnictwa, pozwalam sobie przesłać najłaskawszemu Panu kopię onego sprawozdania, sporządzoną dla Niego przez mego Syna Edwarda, i prosić Pana Konserwatora by zechciał przeczytać rzeczone sprawozdanie, bardzo uczciwie i rzeczowo przez Prof. Tomkowicza ujęte.

Prawdopodobnie brat mój przed śmiercią nie zapoznał się z powyższą krytyką, która by mu niewątpliwie osłodziła fatalne wrażenie jakie na człowieku psychicznie chorym wywarła krytyka Profesora Mars..

Ja się zupełnie z opinią Prof. Tomkowicza zga-

234

dzam i wyznać muszę że ś.p. brat mój w trakcie pisania swego dzieła był już poważnie chorym i temu przypisać należy nierównomierność jego pracy, zaczętej w czasie gdy był jeszcze zdrów i nikt przewidywać nie mógł dramatycznego rozwiązania tej pracy, tak skądinąd sympatycznej i najszlachetniejszemi pobudkami podyktowanej. –

Raczy Najłaskawszy Pan Dyrektor zachować niniejszy list na pamiątkę najmilszych chwil w pracowni Jego spędzanych, w czasie których doznałem niejednokrotnie serdecznych dowodów przyjaźni, o które wielce dbałem, i obecnie, będąc ciężko chorym, dbać nie przestaję.

Z głębokim uszanowaniem i serdeczną przyjaźnią, pozostaję dla Pana Dyrektora,

Wielce oddanym,
Jan Narkiewicz Jodko

2B5

MONY

JWPan M. Gebarowicz
Dyr. Muz. X. Lubomirskich
we Lwowie
Ossolineum

— Wydawnictwo K. Wojutyńskiego w Warszawie. Telefon: 262-65 —

Serdeczne życzenia Świąt
załączam dopóki pamięć o
mnie na zawsze nie zagasła
co niedługo nastąpi — ja się czas
to myślą do Was przenoszę i
widzę Was oczami Duszy —
Pannie Baronownie Blum
piękne ukłony załączam
szczerze oddany Jan N. Todko.

Warszawa. Ulica Kanonja.
No. 46. Pinx. T. Cieślewski

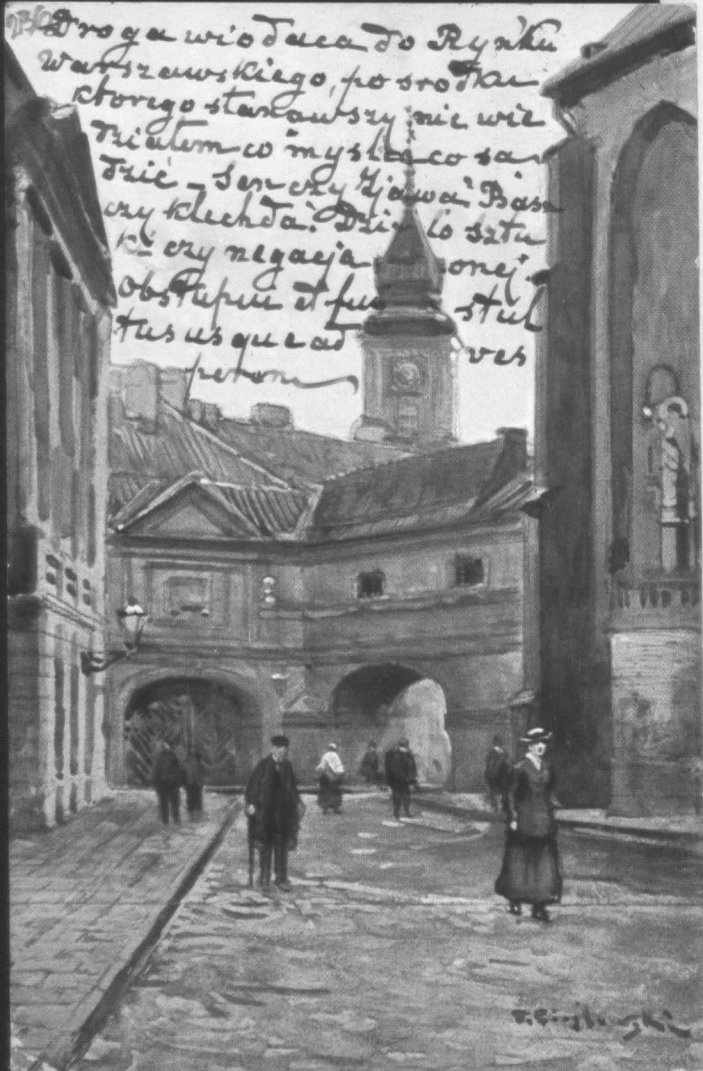

10. Iszakowicza 237

Szanowny i łaskawy
Panie Doktorze

Siedząc bezczynnie w domu pod
pieczem (gdyż tylko silny upał uś-
mierza po trochę nieznośny ból
który mi od kilku dni dokucza)
przeglądam stare szpargały któ
rych się nie mało u nas zebrało.
znajduję kartkę z portretem Y. Osso
lińskiego – Nie wątpię że Sz. Pan
kartkę tę posiada ale na wszelki
wypadek ją Panu posłam. i przy
tej okazji serdeczne życzenia Świą-
teczne i Noworoczne załączam

238

Daj Boże byśmy przez długie la
ta i jaknajczęściej z kochanym Pa
nem w Ossolineum się widywali.
Co prawda więcej pragnę niż się
spodziewam, dotychczas bowiem
zwykle wszelkie „Ischiasy" zwalcza
łem, nie poddając się, tym razem
zaś musiałem dwa dni przed zam
knięciem roku usunąć się. Boli
mnie to niezmiernie. A taką cieka
wą zacząłem pracę. Wśród listów
do Dyrek. Kętrzyńskiego są niesły-
chanie interesujące — Ale cieszę
się że to nie są listy samego Dyrek
tora gdyż tak drobnego pisma w ży

ciu nie spotkałem.

Zadziwiająca ilość Niemców przyznających się do Polskości i zanudzających Dyr. Kętrzyńskie sprawami heraldycznemi. Ale i ja w końcu zanudzę Łaskawego Pana Doktora, uciekam więc czemprędzej kreśląc się szczerze życzliwym

Jan Narkiewicz Jodko

Czy zwiedził Pan w podwórzu Hot Europ. salon sztuki pob. przez U wierę. – Nie mogłem już go zwiedzić i mocno żałuję. – Wynagrodzę to sobie tembardziej iż zięć

2110

mój Horodyski obiecał mi wysta-
wić tam 10. swoich prac —

No ale tym razem zmykam
od kosza grożącego gadułom —

Uroczej Pannie Blumownie
życzenia Świąteczne zasełam

ILLVSTRISSIMVS ET EXCELLENTISSIMVS PRINCEPS DOMINVS DN. GEORGIVS DVX IN OSSOLIN. S.R.I. PRINCEPS, COMES A THECZYN OSSOLINSKI, LVBOMLEN. A DZELEN. RYCEN. &c. &c. PRÆFECTVS SVPREMVS REGNI POLONIÆ CANCELLARIVS

I. Falck Polonus sculp. Georgius Forsterus excudit

CARTE POSTALE.

Wielmożnemu Panu

Doktorowi Gębarewiczowi

J. N. Rodka

Gr. 1926 —

JERZY OSSOLIŃSKI (1605—1650), kancl. w. kor.
ryt. J. Falck.
Z zbiorów D. Witke-Jeżewskiego.

Wyd: Tow: Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka. Warszawa

K. Šimonis. Perspausdinti draudžia[illegible] s leidinys.

POCZTA

15

Pan. Zbarowicz
Ossolineum
Lwów

al. Niezdowskie 18 b 3
Navakas. Devetyte

243

Mile wspominając rozmowę z Panem serdeczne życzenia zasyła wdzięczna J. Navakas.

P.S. Najserdeczniejsze pozdrowienie Pani, którą była tak łaskawa i zaznajomiła mię z bogactwami Ossolineum.

6/III 34 r.

Nav[illegible]

Mergelė (dziewczynka).

Madame Janė Deveikytė —
Kavakas

247

Johann Werner Niemann

ASSESSOR

LEITER DER ZWEIGSTELLE LEMBERG DES
INSTITUTS FÜR DEUTSCHE OSTARBEIT KRAKAU

LEMBERG

249

Panu Profesorowi z okazji nominacji serdeczne życzenia przesyłają wraz z pięknemi pozdrowieniami

Janowie Niklborowie

Lwów, w kwietniu 1936.

251

ANDRZEJ NITSCH

НОВГОРОДСКОЕ
ЦЕРКОВНО-АРХЕОЛОГИЧЕСКОЕ
ОБЩЕСТВО.

3 іюля 1914 г.

№ 115

Г. Новгородъ.

Его Благородію,
Студенту Львовскаго
Университета Мечисла-
ву Гембаровичу.

Вслѣдствіе письма Вашего на имя Высокопреосвященнѣйшаго Арсенія, Архіепископа Новгородскаго о снятіи точной фотографіи съ Корсунскихъ вратъ Софійскаго Собора, Совѣтъ Новгородскаго Церковно археологическаго Общества, согласно журнальному своему постановленію, утвержденному его Высокопреосвященствомъ 23 іюня сего года имѣетъ честь сообщить Вамъ, Милостивый Государь, что въ распоряженіи Новгородскаго церковно-археологическаго Общества имѣются хорошіе снимки съ

Корсунскихъ вратъ, что и въ Новгородѣ
нѣтъ спеціалиста-фотографа, который
могъ бы воспроизвести точный и ясный
снимокъ этихъ вратъ, вслѣдствіе чего
Совѣтъ затрудняется въ исполненіи Вашей
просьбы, и можетъ только послать имѣю-
щійся единственный снимокъ Корсун-
скихъ вратъ у Новгородскаго фото-
графа Глазачева, если только
этотъ снимокъ удовлетворитъ Вашему
требованію, причемъ присовокупляетъ,
что однимъ изъ лучшихъ спеціалистовъ
фотографовъ по съемкѣ подобнаго рода
предметовъ можетъ быть указанъ П. В.
Орловъ, проживающій въ Москвѣ, 3-й Мещан-
ская улица, Колокольскій пер. д. Соколова.

Предсѣдатель Совѣта, Протоіерей А. Комаровъ

Секретарь

Заказное

R №

257

N 18.

Avstria Lvov,

Ul Dlugosza 2a

Seminaryum Cislovji Polski

Австрія, гор. Львовъ

Студенту Университета

Мечиславу Гембаровичу

НОВГОРОД 5-7.14 ГОР. П.Т.О.

N 115

Novgorod. Archeolog. Obj.

Lwów, le 24 fév. 45. 259

Monsieur le docteur,

mes occupations m'empêchent souvent de venir à votre musée et de vous renouveler ma visite. Il me ferait grand plaisir si vous trouvez la possibilité de venir chez moi demain le 25 fév, après 3 heures pour une tasse de thé; M. le dr Horwitz a aussi l'intention de paraître chez moi.

Rusca 3, au 1er ét., où se trouve mon bureau et ma demeure aussi.

Recevez, Monsieur, l'assurance de ma haute considération.

Serge Ogranowicz

Доктору Гембаровичу.

Ивич

Lwów, 13. XI 1941

Wielce Łaskawy Panie Kustoszu,

po śmierci Ojca mego prosiłam W. Łaskawego Pana, aby w przyszłości był tak uprzejmy i nie odmawiał mi Swoich cennych rad i wskazówek w razie gdyby zaszła tego potrzeba w związku z ewentualnem zbyciem części lub całości zbiorów pozostałych po moim śp. Ojcu. Uprzejmie mi odpowiedział przychylną odpowiedź, ośmielam się dziś do przedłożenia następującej prośby.

W ostatnich dniach zwrócono się do mnie z zapytaniem czy nie byłabym skłonną sprzedać niektórych z rycin i sta- tych obrazów pozostałych po Ojcu. Na nabycie tych objektów reflektuje: zbieracz-amator

262

z Warszawy, - jak mi mówiono -, ktoś z naszego MSZ. Osoba, za pośrednictwem której o tem się dowiedziałam jest dobrze znana i zaufania godna. W najbliższych dniach mam dać odpowiedź, przedtem jednak chcę zasięgnąć opinię Pana Kustosza. Rzecz oczywista, że ryciny odpaść muszą, gdyż niemam ich w domu; co się zaś obrazów tyczy, to mam wrażenie że należałoby wziąć pod uwagę mniejsze płótna mniej wartościowe.

Proszę więc w uprzejmości Swojej wyznaczyć które obrazy będących u mnie w domu, należałoby zaoferować i jakie ceny ewentualnie podać. Znając dobrze nasze obrazy, zorjentuje się niewątpliwie Pan Łaskawy w załączonym a zebranym

przez Ojca materiale orjentacyjnym.
Ojciec naznaczył jedynie ceny na obra-
zy, które miasto nabyć Muzeum narodowe
w Warszawie. Proszę mi wybaczyć że
Pana tem trudzę.

Łączę wiele serdecznych pozdrowień

Maria Jasnorzewska

Warszawa dn. 18-I-943

965

Wielce Szanowny Panie Doktorze

I znowu ja piszę i zaprzątam Pana Doktora swoimi sprawami, ale proszę mi wybaczyć za miłość. Gdybym mogła nabyć książki potrzebne mi do nauki sama, napewno nie śmiałabym Tobym Szanownego Pana, ale cóż, kiedy Rodzice moi nie są w możności dać mi ich, a bez książek trudna i nużąca nauka. Czyby nie można było je przysyłać w paczkach poleconych 1 kilowych? Wtedy nie jeżeli to Panu Doktorowi nie będzie robić różnicy, to byłabym bardzo wdzięczna i zobowiązana. I żałuję bez wszelkich się o proszone książki, jeżeli naturalnie tak one są, bo chciałby zacząć pracę swoją do której są tam różne materiały

Nie chcąc zamudzać swoim listem
Pana Doktora kończę już i polecam
się bardzo pamięci

Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania

Teresa Olenińska

269

19.1.43-15
ae

J. Wielmożny Pan
Dr. Mieczysław Gębarowicz

R Krakau C 1
834

10

L W O W / Lemberg /
---
ul. Ossolińskich /Poststrasse/
O s s o l i n e u m

POLECONY

270

Nadała: T. Olexińska
Warszawa - Nowy Świat 33/10

Lwów 15 Sierp. 1926.

Kochany Panie

Serdecznie dłoń zacną ściskam i cieszę się bardzo wiadomością o zadowoleniu z pobytu w Orłowie. Daj Boże, aby ten pobyt radykalnie wzmocnił nerwy i aby z pogodną twarzą powrócił Pan na stęsknione ojczyzny łono.

Byliśmy tu bardzo osamotnieni. Ja, Chmielowska i Richter — to cała załoga Ossolineum przez dwa tygodnie. — Prezydent powrócił 4. b. m. — Dyrektor

/.

272

od kilku dni we Lwowie.
Zwiedzających muzeum - nie
wiele. - P. Chmielowska pilnie
spełniała obowiązki. Spodzie-
wa się powrotu p. Lili we
wtorek i wybiera się na od-
poczynek (biedactwo!)... do
Mościsk. - Przed tygodniem
byłem z Mańkowskim w Bur-
sztynie. - Grassi, Lampi - to
właściwie wszystko, co godne
obejrzenia. Reszta, choć
ilościowo znaczna, z małemi
wyjątkami, - wcale nie książęca.
Myślałem, że przecie będą
mógł, na jakie przynajmniej,
/

dwa tygodnie, wyrwać się
ze Lwowa. Niestety, zamiast
rozkoszować się śpiewem pta-
ków, czy szumem lasów, lub
morza, - muszę kontentować
się w dalszym ciągu, - ener-
gicznym - w tonie a spoczystym
w treści - hałasem, którym
od paru dni ~~sąsiaduj~~ rozbrzmie-
wa sąsiadująca z mojem
biurem, kuźnia nauki i
kultury polskiej.
Pisała wczoraj do mnie
sympatyczna p. Sawicka - z Su-
chej, gdzie przez dwa tygodnie
zapoznawała się ze zbiorem
Kraszewskiego.

/.

2741

Cóż więcej mogę donieść Kochanemu Panu? - Lwów opustoszał, z nikim się nie widuję! Cieszy mnie zadowolenie tych, którzy wyjechali, a przedewszystkiem ten pogodny list Pana Kustosza, dla którego żywię szczere przyjacielskie uczucia.

oddany

V. Olesiński

Moje panie łączą ukłony.

Lwów 13.7.1927.

275

Kochany Panie Doktorze!

Bardzo mnie cieszy wiadomość o zadowoleniu Pańskiem z pobytu nad morzem.

Niechże się Pan rozkoszuje i słońcem i wodą i piaskiem i Dantem i niech dopełni rozkoszy jakaś żywa Beatrycze. – Ja tu nad Pełtwią duszę się w zadusze miejskiej, kąpię w kurzu i romansuję z Satarską, kłócę się z prezydentem i męczę się nadmiarem pracy. –

W dniu 11. b.m. po porozumieniu z Kleinerem zamknąłem wystawę. Eksponaty odesłane. Burza gradowa wybiła siedm szyb w galerji

a 14 w muzeum. – P. Chmie-
lowska sumiennie czuwa
nad pańskiem gospodarstwem.
Frekwencja zwiedzających
– mała. – Remuneracyę
w myśl życzenia – wypłacę. –
Autorowie – zaliczkowcy, in-
spirowani niezawodnie przez
dymisjonowanych, – w ilości
kilkunastu głów, interwenjo-
wali osobiście u najwyższej
naszej głowy i jego za-
stępcy. Krok bardzo nie-
fortunny, – niedobre uczy-
nił wrażenie. Deputacje
prowadzili: Staszek jeden
i drugi, Julek i Jaś, jakoteż
wezwany ze stolicy brat
Zygmunt i Julek K.-D.

(: Rachunek restauracyjny
zł. 575.! :)
Bernacki nic nie pisze i
niewiem gdzie bawi.
Panienki nasze wyjeżdżają
na urlopy i na pamiątkę
po sekretarzu, na czas roz-
łąki, dopominają się „suwe-
nirów", w postaci papierków
z wodnemi znakami.
Z temi papierkami - ciasno!
Mam jednak wypłaty na
1 sierpnia zabezpieczone,
więc tymczasem śnię spo-
kojnie. -
Cóż więcej mam donieść?
Kiepura niemiłosierny przy-
puścił atak na kieszenie
Lwowian; panna
D'Abancourt z Krakowa

278

grzebie w tekach Pawlikowskich i szyje konfederatkę dla Chodowieckiego. - Piwocki zapragnął sławy Reitlingera i szuka olejnego Dürera wśród rupieci magazynowych. - Pieniążek kwaśną ma minę, uzyskawszy tylko 25 zł. za sprzedane akwaforty. - Wystawa daje netto, po strąceniu kosztów wraz z drukiem katalogu i afiszów, około zł. 250.

Najserdeczniej Kochanego Pana pozdrawiam i ściskam dłoń Jego zacną.

S. Mieniński

Moje Panie dziękują za pamięć i przyłączają się do moich pozdrowień

Łaskawy i Kochany Panie Kustoszu !

Dziękuję najserdeczniej za wyrazy współczucia. Jakkolwiek zgon Matki był ciągle, od dawna przewidywany, to jednak nie zmniejsza to wzruszenia głębokiego z powodu straty najbliższej sercu istoty. Wzruszenie to i zajęcia związane z pogrzebem zmęczyły mnie nie mało. Należałoby wypocząć, ale odkładam to ewntl. na później. Wnuczka bowiem ma tu przybyć w dniach najbliższych i zabawi około 4 tygodni . Zrsztą kasa dotkliwie wyczerpana.

W Ossolineum pod 2 i 11 numerem - pusto.

Nawą muzealną kieruje energiczna i chętna ręka p. Lili . Piwocki od wczoraj urzęduje. Chmielowska rozpoczęła wreszcie urlop. Basi dałem do przepisania wykaz obrazów. Wczoraj odbyłem z Bilikiem konferencję w spr. Galerji Dąmbskich, co do aktu odbioru i depozytu w Rzeszowie.- Tyszkowski dyrekturuje i niepokoi się brakiem wiadomosci od

Ber.,który około 20 ma powrócić i zwolnić Tysz.

Jak Kochany Pan spędza wakacje ? Pogoda nieszczególna.Tak przynajmniej u nas. Deszcz i chłód.

Książe zwrócił się tu do mnie,abym obejrzał miniaturowy portrecik Izy Lubomirskiej. Miniaturę tę pochodzącą z rozbojów wojennych na Wołyniu,przypadkowa jej obecna posiadaczka chee zwrócić rodzinie portretowanej i to bezinteresownie...Timeo Danaos ! - Miniatura pierwszej klasy,wielka, wybornie zachowana .

Najserdeczniej pozdrawiam Kochanego Pana i ściskam Jego zacną dłoń

Lwow dnia 16 lipca 1929

Ber., który około 20 ma powrócić i zwolnić Tysz.

Jak Kochany Pan spędza wakacje ? Pogoda nieszczególna. Tak przynajmniej u nas. Deszcz i chłód.

Książe zwrócił się tu do mnie, abym obejrzał miniaturowy portrecik Izy Lubomirskiej. Miniaturę tę pochodzącą z rozbojów wojennych na Wołyniu, przypadkowa jej obecna posiadaczka chce zwrócić rodzinie portretowanej i to bezinteresownie... Timeo Danaos ! - Miniatura pierwszej klasy, wielka, wybornie zachowana.

Najserdeczniej pozdrawiam Kochanego Pana i ściskam Jego zacną dłoń

[illegible]

Lwow dnia 16 lipca 1929

ZAKŁAD NARODOWY
IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

Łaskawy i Szanowny Panie Kustoszu !

Widzę z listu Pańskiego, że za gorąco przejął się kradzieżą w Muzeum. Kradzieży być nie powinno, ale zdarzają się one od czasu do czasu i w innych zbiorach. Zawiniła tu u nas przedewszystkiem służba, nienależycie pilnująca zwiedzających. Zresztą trudno ustalić kiedy i na jakiej drodze to zaistniało . Bogu dzięki niech będą, że złodziej ograniczył się tylko do tego łańcucha, który chyba nie jest stratą, której przeboleć nie można.

Po konferencji z p.Ber. zarządzono, aby poszczególne pokoje w muzeum były na klucz zamykane a oprowadzający po przejrzeniu jednej ubikacji otwierał drzwi do następnej. Nadto zarządzono, aby wpuszczano zwiedzających tylko grupami. Po oprowadzeniu jednej partji mogłaby wejść dopiero partja druga, zawsze pod opieką woźnego. Tak się już dzieje i odbywa w porządku przy dość znacznej obecnie ilości zwiedzających.- Nadto usunięto gablotki niektóre, nie dość szczelnie zamknięte.- Przed chwilą właśnie zamówiłem rozsuwalne kraty do okien w biurach muzealnych, w których także mieszczą się cenne przedmioty.- Nie chcę się dłużej rozpisywać, bo właśnie mi donoszą, że zapytuje (także WPan p.Bernackiego i p.Chmielowską , którzy dodadzą coś pewnie do mojej informacji a może ją powtórzą. Chcę tylko dodać, że nie sądzę, aby wyznaczenie nagrody za wskazanie złodzieja mogło być skuteczne. Przypadek tylko może go wykryć. Policja przestrzegła złotników i antykwarzy przed nabyciem łańcucha wedle opisu sporządzonego wedle gipsowego biustu Siarczyńskiego.

284

Dla uspokojenia donoszę, że zaszłe zdarzenie nie wywarło tu, ani na głowie Zakładu ani w szerszych kołach, żywszego zainteresowania.

Najbardziej przejęła się niem p. Blumówna, (która pierwsza brak łańcucha zauważyła) nie zdając sobie w pierwszej chwili sprawy z wielkości straty. Przyszła jednak wkrótce do równowagi.

Niechże i Pan Kustosz nie myśli więcej o tej aferze i w spokoju przepędza dalsze miesiące pobytu poza Lwowem. Nie-ma nic złego, coby na dobre nie wyszło.

Łączę najlepsze pozdrowienia i wyrazy szczerego poważania

V. Wroński

We Lwowie d. 17/7 1930

Lwów d.4 sierpnia 1930 286

Wielce Szanowny Panie Kustoszu !

Zapytuje Pan Kustosz o adres p. Rutkowskiego w Warszawie. Zamek .

Nie wiem, czy doniósł p.Bernacki, że wedle zdania Rutk., farba na obrazie nie jest naruszona i niema potrzeby naglić z restauracją. Orzekł, że obraz jest pokryty trzema warstwami różnorodnego pokostu i dlatego regeneracja firnisu nie pomoże, lecz trzeba go będzie zdjąć. Potrwa to około 4 tygodnie. Koszt od 2 do 3 tysięcy zł.

Artykuł Winklera o Scorelu jest w Muzeum.

Wczoraj mieliśmy wizytę Reutlingera, który oglądał rysunki i zainteresował uwagami Hoofstede, zanotowanemi na poszczególnych kartonach. Obejrzał też nowe nabytki z Gal. Dąmbskich . Najbardziej zainteresował go Honthorst i Wiara-Nadzieja i Miłość. Twierdzi, że to flamnd. romanista.

Okazuje się więc, że nieboszczyk Hoofstede pozostawił jakąś wzmiankę o tutejszych rysunkach. Bardzo byłbym rad zapoznać się z nią.

We wrześniu w Berlinie u Cassirera licytacja obrazów ze zbioru Figdora. Pierwsza część jego kolekcji licytowana we Wiedniu, zawierająca pierwszorzędnej wartości przedmioty, miała niezwykłe powodzenie. Będzie

więc niezwaodnie w Berlinie ogromny zjazd zbieraczy,handlarzy. Zapewne zbiory te obejrzy Pan Kustosz.

Jakkolwiek ze względu na wiek,noszę się ciągle z myślą pozbycia się moich bohomazów, to jednak nie mogąc się wyleczyć z choroby zbieraczej,kupiłem właśnie dwie =-martwe natury= ,jak sądzę z wiedeńskiej szkoły,koniec 17 lub połowa 18.w.,może Tamm .

Ponieważ towrz.ubezpieczeń zażądało indywidualnej oceny obrazów deponowanych w Rzeszowie,przeto byłem tam przed 6 tygodniami i po amatorsku je oceniłem,aby nie pozostawiać obrazów bez ubezpieczenia. Ogólna kwota wyniosła zł.94.000. Można ją później ewntl. zmienić.

.M.

Tęsknimy Za Panem .Jeszcze dwa miesiące rozłąki .WW Każdym razie bliżej jej końca niż początku.

Najserdeczniej pozdrawiam i łączę wyrazy szczerego poważania

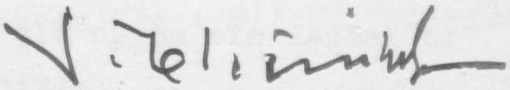

ZAKŁAD NARODOWY
IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

Lwow dnia 26/8 1930

Wielce Szanowny Panie Kustoszu !

Bardzo dziękuję za pamięć o mnie i moich bohomazach-

Moje Przedpiekle ma w szablonie kompozycyjnym wiele pokrewieństwa z obrazem stuttgardskim, ale - jak to słusznie WPan zauważył, - czuć na moim obrazie wpływy południa i sądzę, że można przyjąć opinję Winklera i Müllera i innych, że jest to flamandski romanista, może nie M.Voss, lecz raczej ktoś inny z tego koła / Monfort ? /.

O ile pozostało mi w pamięci wrażenie z rozmowy Bernackiego i mojej z Rutkowskim, - to była to rozmowa nie obowiązująca, lecz tylko informacyjna. Rutkowski oświadczył, że w październiku może być do dyspozycji. Bliższe porozumienie z Panem Kustoszem po Jego powrocie.

Pisze WPan o Reutlingerze i martwej naturze, na którą nie zwrócił uwagi. Naprawdę niewiem, który to obraz miał WPan na myśli.

Dziś Magistr. rzeszowski donosi, że ubezpieczył już obrazy i przesyła szczegółowy ich wykaz, na którym potwierdza odbiór. Nie przesyła jednak listu umownego co do depozytu, z którego podpisaniem miał się wstrzymać do czasu asekuracji. Dziś więc będę o ten list urgować.

Kraty w oknach biurowych w muzeum założone. Dalsza historja kradzieży znana niezawodnie WPanu z relacji p. Tyszk. i pań z muzeum. Część tylko da się odzyskać. P. Blumówna oddana sumiennie swoim obowiązkom.

Wydawnictwo Mańkowskiego dojdzie-zdaje się, do skutku. Z górą 90-ciu zgłoszonych subskrybentów. Jest nadzieja, że liczba ich jeszcze się powiększy. Sądzę, że i za-granicą znajdą się subskrybenci

do których jednak dopiero po zebraniu jakich zwyż 100 odbiorców krajowych,wypadnie się zwrócić.

Powracam jeszcze do Rutkowskiego i do sprawy finansów Zakładu w związku z restauracją Unji.- Otóż gotówka na ten cel w kwocie 2-3 tysięcy,jak to Rutkowski podał- jest przygotowana.

Powyższe wiadomości wystarczą-jak sądzę- do powzięcia postanowienia,czy konferencja z Rutk.w Warszawie wskazana.

Myślę,że WPan skorzysta w danym razie z pobytu Rutk.we Lwowie i odda może i inne obrazy do renowacji. Przy oglądaniu obrazów regenerowanych i odnawianych przez Zycha nie uczynił żadnej ujemnej wzmianki co do dokonanej restauracji. Jest jednak, o ile uważam przeciwny,gruntownemu zdejmowaniu firnisów na starych obrazach, co zauważył przy oglądaniu Mengsa, przyznając jednak,że robota na tym obrazie wykonana bez zarzutu. Co do rzekom.Poussina,to nie sądził, aby wobec stanu konserwacji tego płótna,wiele dało się przez restaurację osiągnąć.

Kiedy można się spodziewać powrotu Pana Kustosza do Lwowa, z którego chciałbym się na jakieś przynajmniej 2 tygodnie wyrwać we wrześniu,aby przerwać nudy.

W tej chwili przychodzi właśnie do mnie p.Tyszkowski z telegramem wzywającym go do ~~Gdańska~~ Warszawy w sprawie wystawy : Göthe a Polska. w Gdańsku Dziś na noc wyjeżdża.

Najserdeczniej pozdrawiam i łączę wyrazy szczerego poważania

Wojskowość tutejsza urządza obchód i wystawę listop.powstania. Zaproszono WPana do komitetu wystawy.

293

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie !

Dziś oświadczył mi p.Rutk.,że ma wszelką nadzieję, iż około 1/9 a więc w przyszły wtorek ,ukończy swoje dzieło.Sądzę,że Pan uzna za stosowne odebrać robotę osobiście. Okazały się w kilku miejscach kitowania. Rutk.namysla się własnie,co z niemi uczynić.Czy na nowo zapunktować.Rada pod tym względem ze strony Pana Doktora byłaby pożądana.

Łączę wyrazy poważania szczerego

Sokołowski

W tej chwili widzę,że przywieźli właśnie pakę z kolei , z obrazami,które były w Warszawie u Rtk.

OPIEKUJ SIĘ DZIECKIEM — BĘDZIE MNIEJ WIĘZIEŃ I PRZESTĘPCÓW.

KARTKA POCZTOWA

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA POLOGNE 23.VIII-6.IX.31.LWÓW CHAMPIONAT DU MONDE DE TIR

25.VIII.31.18

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA POLOGNE 23.VIII-6.IX.31.LWÓW CHAMPIONAT DU MONDE DE TIR

POCZTA POLSKA 15

NADAWCA:

Wielmożny Pan

Dr.Mieczysław Gębarowicz

ZAKOPANE

ul.Chałubińskiego

Pension BORUTA

M. P. i T. (V-1931) 20.000.000.

ZAKŁAD NARODOWY
IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

WPan

Mieczysław Gębarowicz

Grand Hotel des Bains et de Londres

Secamp

~~PARIS XVII~~

~~Rue Lamandé 13.~~

2. Inferieure

24.sierp.1931 285

Wielce Szanowny Panie Kustoszu !

Otrzymałem list Pański i natychmiast odpowiednie ustępy zakomunikowałem p.Rutkowskiemu.Skórski dziś uskuteczni dwa zdjęcia : jedno z całego obrazu,drugie fragmentu,który jeszcze nie był tknięty przez restauratora a który wykazuje widoczne zmiany zpowodu grubej warstwy werniksu.-P.Rutk.stwierdził kilka warstw werniksu,który szczególnie na niektórych miejscach wymaga żmudnych zabiegów. Robotę rozpoczął przedwczoraj, wczoraj w niedzielę pracował przez kilka godzin a dziś od rana przy pracy.-Ma ucznia pomocnika,który mu pomaga ale zawsze jest przy nim.-O regeneracji Pettenkofera nie może być mowy zpowodu licznych pokładów werniksu,który zdejmuje przy pomocy waty napuszczonej odpowiednim płynem. Obraz,który ułożono na ziemi nie wykazuje uszkodzeń płótna a nieznaczne sfałdowanie będzie usunięte przez należyte zaklinowanie narożników.-

P.Rutk. zapowiada,że zabawi tu 14 dni.-Dziś nadeszło awizo na obrazy nasze,które p.R. miał do odrestaurowania u siebie.-P.R. mieszka u Żorza a ucznia ulokowałem u nas. Łączę wyrazy szczerego poważania i pozdrowienia

S. Zakrzewski

296

OPIEKUJ SIĘ DZIECKIEM — BĘDZIE MNIEJ WIĘZIEŃ I PRZESTĘPCÓW.

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA

XI MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE LWÓW 5-15/IX.1931

LWÓW 2 24 VIII 31 18

POCZTA POLSKA 15

Widzę z listu Pańskiego, że pogoda nie dopisuje. Tu taksamo. - Ja nie trzymam Lewak stęka. Tyszkowski ma znowu biedę z chorującemi dziećmi. Bern. po zapaleniu ucha leczy się we Lwowie. Kuratorowa się mieć znacznie lepiej - w Przeworsku. Wojew. jeszcze nie zatwierdziło kupna czej pożyczki. Nie moglismy więc obejść w posiadanie, a tu jesień za pasem. W Muzeum cisza. Na jutro zapowiedzeni Francuzi. - Ot, i wszystko. Jeszcze raz pozdrawiam

S.O.

Wielmożny Pan

Dr Mieczysław Gębarowicz

Z A K O P A N E

ul. Chałubińskiego

Pension B O R U T A

M. P. T. T. (V-1931) 20.000.000.

297

Wielce Szanownemu i Kochanemu Panu Gębarowiczowi z szczerym wyrazem przyjaznych uczuć.

8/9 1931 S. Wieliński

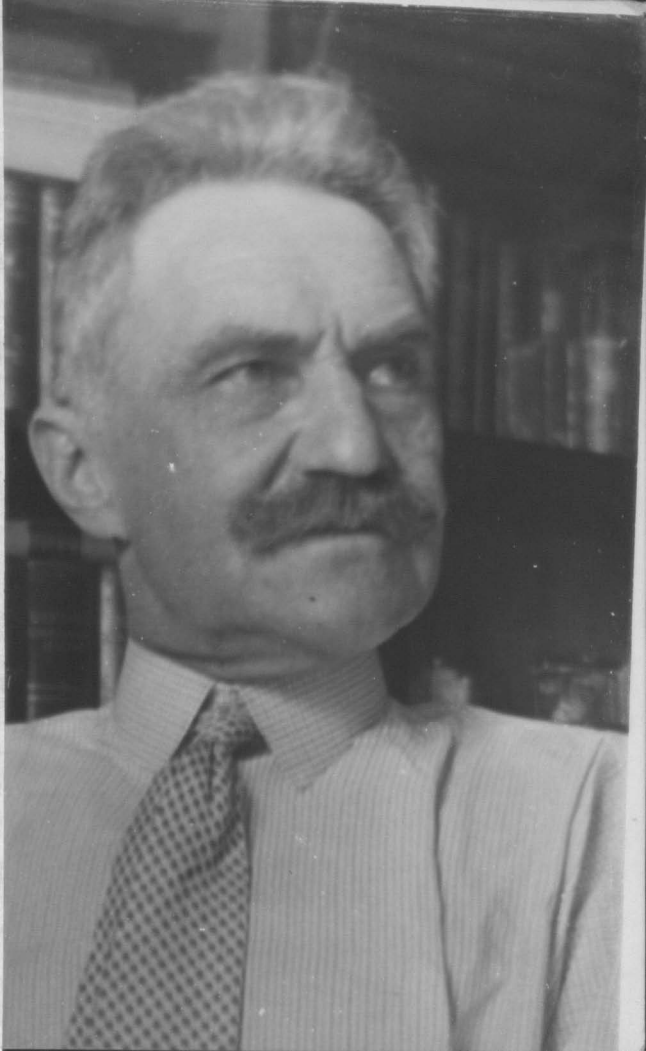

Wielmożny Panie Kustoszu !

Była wczoraj u mnie p.Barączowa / Chorążczyzna 22 / z żądaniem,abym się zwrócił do Pana Kustosza z prośbą o pofatygowanie się w dniu dzisiejszym do mieszkania pp.Barączów,celem udzielenia im pewnych informacyj dotyczących ich zbioru.

Przyobiecałem,że uczynię zadość żądaniu,co niniejszem uskuteczniam.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

S. Tomkowicz

19/4 1932

Lwów 19.maja 1939

Dziękuję serdecznie za życzenia i wiadomości. Bardzo cenię pamięć Kochanego Pana o człowieku,który szczerze jest Mu oddany.

U nas nic nowego. Brak nam Pana Kustosza.

Pogoda.Bzy przekwitają.Czerwony głóg rumienić się już zaczyna przed naszymi oknami.Ogólny nastrój w kraju spokojny.

Pozdrawiam najserdeczniej

oddany

J. Wiśniewski

RZECZĄ ŻOŁNIERZA JEST
STWORZYĆ PIORUN, CO BAYSKA
A GDY TRZEBA UDERZYĆ

NADAWCA: [illegible]

POCZTA POLSKA

KARTKA

Wielmożny Pan

Dr.Mieczysław Gębarowicz

ROMA

Via della Fede 2

Italia

Biblioteca Polacca

P. P. T. T. (X-1938) 20.000.000.

303

Serdeczne życzenia
świątecznego

1, 1,
1933

304

STANISŁAW OLEXIŃSKI

Z. Pr. S.
1. 1.
1936.

305

STANISŁAW OLEXIŃSKI

307

Gratulacje składa

STANISŁAW OLEXIŃSKI

7.4.1936.

309

Najserdeczniejsze życzenia.

STANISŁAW OLEXIŃSKI

LWÓW, UL. OSSOLIŃSKICH 11

1. Styczn. 1938

Składam Kochanemu Panu
najserdeczniejsze a najszczersze
życzenia. w domu Jego imieniu
a dyktuje je najprzyjemniejsze uczucie

STANISŁAW OLEXIŃSKI

i szczególne wielkie, szczere
poważanie.

1.1.1940.

LWÓW, UL. OSSOLIŃSKICH 11

Lwów, dnia .....

L. .....

Wielmożny Panie Kustoszu !

Przepraszam, że dopiero dziś zwracam cenny rękopis. Byłoby niczem nieusprawiedliwioną zarozumiałością, gdybym wyjawiał pochwały, które mi się cisną pod pióro.

Załączam pismo Schulza. Jeżeliby WPan reflektował na nabyie oferowanych przez dzieł, przedstawiających łączną wartość około zł.360, to możnaby za nie oddać 12 egz. Rysunków Dürera po zł.30 netto loco Lwów t.z. z 50% rabatem. Jeżeli nieznatego wydawnictwa, to możnaby mu wysłać 1.egz. na okaz do zwrotu. Zamiana za Dürera nie obciążyłaby kredytu na r.1933, gdyż jest to wydawnictwo zakładowe, z którego dochód nie jest w budzecie wzięty w rachubę.

Z wysokiem poważaniem

[signature]

Warszawa d. 20.X.41. 315

Wielce Szanowny Panie.

Dowiedziałem się świeżo, że p. Maikowski w listach do znajomych w Warszawie stawiał zarzuty moralnej natury jednemu z pracowników Gabinetu Sztuki, pisząc, że stanowisko jego, p. Maikowskiego, było zachwiane przez owego docenta warszawskiego, który niełądnie postępuje. Nie znam adresu p. M., byłbym tedy bardzo wdzięczny, gdyby Szanowny Pan zechciał zapoznać pana M. z treścią tej karty i zapytać go, czy nie ma zamiaru naprawić krzywdy, jaką wyrządził tamtemu człowiekowi, krzywdy szczególnie dotkliwej, ponieważ wchodzi w grę honor.

Mam nadzieję, że będąc kiedyś w Warszawie, zechce Pan o mnie pamiętać i że będziemy mieli jeszcze i na gruncie warszawskim sposobność do jednej z takich rozmów — o rzeczach doczesnych i o rzeczach wiecznych — jakie się zdarzały w czasach naszej wspólnej pracy.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy prawdziwego poważania St. Ossowski

ABSENDER

St. Ossowski
Warszawa
Krasińskiego 16 m. 32

WARSCHAU C1
21 X 4117

POSTKARTE

WARSCHAU C1
4117.

Wielmożny Pan
Dyrektor Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Paderewskiego (Senatorska) 9.

II.41.

4. XII. 41.

317

Wielce Szanowny Panie,

Dziękuję serdecznie za kartkę i za łaskawe wypełnienie mojej prośby. W związku z treścią karty Pana pragnę tylko zaznaczyć, że ze swej strony nigdy nie czułem do p. M. żadnej animozji i dlatego właśnie jego reakcje stanowiły dla mnie tak niespodziankę — zarówno przed rokiem jak i obecnie.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i pozdrowienia serdeczne

Stanisław Ossowski

ABSENDER

St. Ossorski

Warszawa

Kraińskiego 16 m. 32

POSTKARTE

Wielmożny Pan

Dyrektor Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Paderewskiego 9 m. 4

II.41.

12. XI. 41

Wielce Szanowny Panie

Czy nie byłoby rzeczą możliwą wypożyczenie z Gabinetu Sztuki na przeciąg kilku tygodni pary moskiewskich książek urbanistycznych dla ~~Pracowni~~ Pracowni Architektoniczno-Urbanistycznej w Warszawie? Będąc pracownikiem tej Pracowni ~~[illegible]~~ biorę na siebie odpowiedzialność za zwrot. Idzie nam o ~~[illegible]~~ dzieło dużego formatu, ~~[illegible]~~ bogato ilustrowane, zawierające dzieje urbanistyki europejskiej, tudzież o „Rekonstrukcji Moskwy" (również wielkiego formatu) Autorów nie pamiętam. Byłbym bardzo wdzięczny, bo brak nam zupełnie literatury urbanistycznej z tamtej strony.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

St. Ossowski

Pan Dyrektor

Mieczysław Izbarowski

Ossolineum

Ossolińskich 2

(godz. 9-2)

23. XI. 41.

Dziękuję najuprzejmiej Szanownemu Panu za książki i prenumeratę bardzo serdecznie pozdrawiam

Stanisław Ossowski

ABSENDER

St. Ossowski

Warszawa 25 XI 41 12

Krasińskiego 1b m. 82

POSTKARTE

Wielmożny Pan

Dyrektor Mieczysław Gebarowicz

Lwów

Paderewskiego 9 m. 4

II.41.

398

12. V. 42.

32B

Serdecznie dziękuję za kartkę z życzeniami. Zrobiła mi ona dużą przyjemność jako dowód pamięci i jako znak mej łączności ze Lwowem, który w ciągu 22 miesięcy zdążył wrosnąć mi w życie.

Stanisław Ossowski

Absender: St. Ossowski
Nadawca: Warszawa

Wohnort und Postamt
Miejsce zamieszkania i urząd pocztowy

Distrikt — Generalgouvernement
Krasińskiego 16 m. 32

Strasse, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk, Wohnungsnummer oder Postschliessfachnummer
Ulica, numer domu, część budynku, piętro, numer mieszkania lub numer skrytki poczt.

WARSCHAU C 2 14 V 42 10 bb

Postkarte
Kartka pocztowa

WARSCHAU C 2 14 V 4210 bb

W Pan
Dyrektor Mieczysław Gębarowicz
Lwów

Paderewskiego 9 m. 4

Strasse, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk, Wohnungsnummer oder Postschliessfachnummer
Ulica, numer domu, część budynku, piętro, numer mieszkania lub numer skrytki poczt.

DPO 444 (3.41)

ROHATYN 22/X 1931. 325

Kochany Mieczku!

Zdziwisz się zapewnie otrzymawszy odemnie list, gdyż wiesz że do świąt daleko a zwykle dopiero w tym czasie dajemy znak życia o sobie. W tym wypadku chodzi o rzecz ważniejszą. Jak wiesz z gazet, Rohatyn jest najwięcej hajdamackim powiatem w Małopolsce wschodniej a tutejsza ludność polska coraz bardziej ulega zruszczeniu i kurczy się ilościowo, przyczem i stan polskiego posiadania z powodu likwidacji dworów ulega katastrofalnemu zmniejszeniu. Stan taki, względnie tempo w jakiem

odbywa się ta akcja zwalczania spraw, iż po
20 latach tylko po miasteczkach zostanie trochę
polaków. Dla przeciwstawienia się temu naporowi
hajdamackiemu tutejsze koło T. S. L. robi co
może a jedną z naszych kontrakcji są
biblioteczki ruchome składające się z 40 do 100
książek wysyłane do najbardziej zagrożonych
miejscowości. Prawią o miejscowem T. S. L.
widzę te ciężkie nasze zmagania i chwalebny
w miarę możności tutejszemu kołu pomóc
i to przy pomocy naszych dawnych dobrych
kolegów z Warszawy. Podaję więc myśl, możeby my
tak wspólnie ufundowali jedną taką ruchomą

bibliotezkę z szafką umyślnie dla tego celu zrobioną i ofiarowali miejscowemu kołu. Każdy z nas ma jakąś zbędną książkę w domu, którą mu będzie łatwo dać na ten cel. Udaję się więc ~~między~~ i do Ciebie z gorącą prośbą a za Twem pośrednictwem i do tych kolegów naszych z którymi na gruncie lwowskim się stykasz, byście ofiarowali jakieś zbędne książki na ten cel. Nasz zresztą moc znajomych, przedstaw im grozę położenia tutejszego ludu a może coś uda się zrobić. Przyjmujemy książki wszelkiego rodzaju nadające się dla ludu, najchętniej jednak z zakresu gospodarstwa jakoteż dobre powieści polskich pisarzy. Zebrane książki przyślij na mój adres do 1 grudnia nieopłacone a podaję ten termin dlatego, gdyż chciałbym je uporządkować

328

i dać na gwiazdę dla T. S. L. O sobie
nie piszę ~~wiele~~, gdyż widzieliśmy się niedawno,
a od tego czasu nic się nie zmieniło. Za
wszelki dar choćby to był najskromniejszy
tak Tobie jak i wszystkim ofiarodawcom z góry
jak najserdeczniej dziękuję pisemnie a uczynię
to również ustnie przy sposobności pobytu
we Lwowie. Ściskam Cię mocno

Twój Fidek.

25/XI 1931.

329

Kochany Mieczku!

Otrzymałem dalsze transporty książek za któreto składamy na razie Bóg zapłać. Otrzymaliśmy więcej niż mogłem nawet marzyć. Przy sposobności pobytu we Lwowie osobiście podziękuję. Łączę serdeczny uścisk dłoni.

Twój Fitel.

Z książnicy książki otrzymaliśmy i poślemy im wkrótce potwierdzenie.

Pu.

330

KARTKA POCZTOWA

GDYNIA

Widok z Kamiennej Góry — Vue de Kamienna Góra

Wielmożny Pan
Dr. Mieczysław Gębarowicz
Lwów.
ul. Ossolińskich
Kustosz muzeum ks. Lubomirskich

M. P. i T. (VIII-1931) 3.000.000. S. I.—16.

Kochany Mieczku!

Wypada mi wpierw podziękować za przesłane życzenia imieninowe, gdyż ostatni Twój list od tego się zaczął, jeszcze jednak więcej i goręcej dziękuję Ci za nadesłane książki, gdyż wzbogaciły one bardzo poważnie tak bibliotekę ruchomą jak i miejską przyczem 10 podręczników otrzymanych od Książnicy i Ossolineum przeznaczyliśmy dla biblioteki ubogich uczniów. Pokwitowania względnie podziękowania wysyła nasz

bibliotekarz sędzia ~~p~~ Drzestalski pod adresem ofiarodawców przyczem zobowiązałem go by do Ciebie przesyłał odpisy pokwitowań. Na list mój wysłany do Winiarskiego Władka w tej samej sprawie, nie dostałem odpowiedzi ani też żadnej książki, zato dostałem kilka małych książeczek od Czekanowskiego, któremu o naszej akcyi opowiadał Władek Winiarski. Twej dobroci i łaskawości w tej sprawie nie chcemy nadużywać bośmy dostali więcej książek niż spodziewaliśmy się za co Ci jeszcze raz tak w swojem imieniu jakoteż miejscowego P. S. L serdeczne dzięki składam.

~~[illegible]~~ Myśl Twoja zaopa,

trzenia poszczególnych czytelń w odpowiednie aparaty radjowe jest dobra i była już na jednem z posiedzeń wydziału omawiana, niestety na większą skalę tego zrobić nie można, gdyż my na razie jesteśmy jeszcze biedni z powodu długów ciążących na naszym budynku i dopiero za 2 lata staniemy całkowicie na nogi, na Zarząd Główny liczyć również nie możemy, gdyż znajduje się w kiepskich warunkach finansowych i ani grosza na to nie da. Dzięki życzliwości nauczycielstwa w 2 czytelniach i mających częściowe pomieszczenie w budynkach szkolnych aparaty takie już istnieją a w przyszłości będzie nasza ambicja by każda czytelnia aparat posiadała.

334

Z okazji Twych imienin jakoteż Nowego Roku przyjm odemnie jakoteż od mojej całej rodziny jak najserdeczniejsze życzenia zawsze od zdrowia słonecznego na pieniądzach, które choć nie dają szczęścia przecież są potrzebne. Przy sposobności pisania do Stacha posyłam go odemnie, dla mamusi i cioci prześlij wyrazy mojej głębokiej czci jaką zawsze miałem i mam dla Nich. Ciebie ściskam i całuję serdecznie

Twój Witek.

Rolatyn 28/IV 1911.

335

J. Wielmożny Pan

Dr. Mieczysław Gębarowicz

kustosz muzeum ks. Lubomirskich

Lwów.

ul. Ossolińskich.

336

Nadawca S. Ptaszowicz ROHATYN

31/XII 337

Kochany Mieczku.

Z okazji Twych Imienin przyjm odemnie i od całej rodziny najserdeczniejsze życzenia, przedewszystkiem dużo zdrowia i szczęścia

Teofil Ostapowicz

Kochany Panie.

Ponieważ o godz 1/4 n 25 wyjeżdżam
więc pospytam tutejszą po ewentualne
jeśli udało Ci się zdobyć książki. Bardzo
serdecznie dziękuję za zawsze okazywaną
życzliwość.

Twój
Eibl

340

Teofil Ostapowicz

341

POCZTA POLSKA 15

Wielmożny Pan
Dr. Mieczysław Gebarowicz
kustosz Muzeum ks. Lubomirskich
we Lwowie
ul. Ossolińskich

Przedruk wzbroniony.

807—2

Kochany Mieczku!

Z okazji Świąt i Nowego Roku przesyłam Ci wraz z moimi najserdeczniejsze życzenia. Przy tej sposobności przyjmij też i życzenia imieninowe. Daj Ci Boże, by wszystkie Twe zamierzenia spełniły się w zupełności. Za dotychczasową względem mnie uczynność mocno i serdecznie dziękuję.

Twój Kilch.

Nakładem Księgarni Wojskowej

W.S.P.

Wny Panie! Pan Winczura przywiózł
i zaczął oddać Panu 12,500.. rubli, z tem
że 2,500.. — złotych i 100 rubli znajduje się
u mnie. — Proszę o odpowiedź co
mam zrobić znajdującą się u mnie
gotówką którą powyżej zaznaczyłem.

Zaznaczam że zrobiłem tylko
oszczędność i pewne ryzyko z mej
strony gdyż człowieka tego nie-
znałem tak samo jak nie wiem od
kogo pieniądze nadeszły, gdyż listów
nie czytałem z powodu

Leon Ostrowski

Z A P R O S Z E N I E

Do

JWPana Dra Prof. Mieczysława G ę b a r o w i c za

we/

L w o w i e

/ Muzeum im.ks. Lubomirskich / ul.Ossolińskich

Uprzejmie proszę JWPana o łaskawe przybycie na konferencję w dniu 1.VI. 1937.r o godz. 19-tej celem szczegółowego omówienia zakresu działania i toku postępowania Rady Artystycznej w związku z wytycznymi zawartymi w regulaminie uchwalonym na posiedzeniu z dnia 11.V.1937.r

Na konferencji tej rozpatrzone byłyby także niektóre bieżące sprawy podpadające pod kompetencję Rady Artystycznej.

Konferencja odbędzie się w moim gabinecie, Ratusz I.piętro.

W załączeniu przesyłam odpis regulaminu i odpis protokołu z ostatniego posiedzenia w sprawie organizacji Rady Artystycznej z dnia 11.V. 1937.r

Lwów, dnia 28.V. 1937.r

Prezydent miasta:

/ Dr. Stanisław Ostrowski /

Zarządzenie Prezydenta Miasta w sprawie Regulaminu Rady Artystycznej przy Zarządzie Miejskim we Lwowie

I. Rada Artystyczna jest organem doradczym i opiniodawczym Zarządu Miejskiego.

II. Zadaniem Rady Artystycznej jest opiniowanie pod względem artystycznym i urbanistycznym tak przedłożonych do zatwierdzenia, jak i wykonanych w Wydziale Technicznym Z.M. projektów odnoczących się do budynków monumentalnych, jakoteż budynków i obiektów o specjalnym znaczeniu, wywierających wpływ na wygląd architektoniczny i artystyczny miasta i jego ulic i placów tudzież opiniowanie ogólnego i szczegółowych planów zabudowania miasta. Zakres projektów podpadających pod właściwość Rady Artystycznej określa sama Rada na zebraniu plenarnym uchwałą, podlegającą zatwierdzeniu Prezydenta miasta. Przedkładanie projektów do zaopiniowania według uchwały Rady Artystycznej należy do Naczelnika Wydziału Technicznego Z.M.

III. W skład Rady Artystycznej wchodzą : jako przewodniczący Prezydent miasta, jako zastępca przewodniczącego Wiceprezydenci miasta, oraz członkowie wybierani lub delegowani na okres 2-letni :

1/ przez S.A.R.P. / 2 delegatów /
2/ " Wydz.Architekt.Polit.Lwów / 1 delegat /
3/ " Tow.Miłośników Przeszłości Lwowa / 1 delegat/
4/ Przedstawiciel Sekcji Historii Sztuki Z.N.L.
5/ " Wydz.Humanistycznego U.J.K.

Ponadto w skład Rady Artystycznej wchodzą :

6/ 2 delegaci Rady Miejskiej, oraz z urzędu
7/ Konserwator Wojewódzki
8/ Dyrektor Archiwum i Muzeów miejskich
9/ Naczelnik Wydziału Technicznego Z.M.
10/ Naczelnik Urzędu Nadzoru Budowlanego Z.M.
11/ Kierownik Oddziału Architektury Wydz.III.Z.M.
12/ Kierownik Biura Regulacji miasta.

./.

Wybór członków Rady Artystycznej ad 3/ wymaga zatwierdzenia Prezydenta miasta.

IV. Referentem sprawy jest delegowany każdorazowo urzędnik, do którego sprawa z tytułu funkcji w Zarządzie Miejskim należy.

V. W razie nieobecności Prezydenta miasta zastępuje go w przewodnictwie Rady Artystycznej Wiceprezydenci miasta lub w delegacji Naczelnik Wydziału Technicznego.

VI. Radę Artystyczną zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby, lub na wniosek 4-ch członków Rady, przyczym w zależności od problemu podlegającego rozpatrzeniu skład Rady może być doraźnie powiększony. Przy większej ilości materiałów podpadających zaopiniowaniu może być wyłoniona podkomisja, złożona z 3-ch osób.

VII. Opinia Rady zapada zwyczajną większością głosów, przyczym do ważności obrad wymagana jest obecność przynajmniej połowy przewidzianych członków Rady. W razie równości głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego. Posiedzenia Rady Artystycznej są niejawne. Przewodniczący może zaprosić na posiedzenie autora projektu celem udzielenia wyjaśnień.

VIII. O zwołaniu Rady i temacie obrad zawiadamia Sekretariat Rady członków najmniej 3-dni przed terminem obrad.

IX. W razie ustąpienia członka, skład Rady Artyst. powinien być w najkrótszym czasie zgodnie z pkt.3/. regulaminu uzupełniony.

X. Członkowie Rady Artyst. pełnią swe obowiązki honorowo.

XI. Członkowie Rady Artyst. nie mogą brać udziału w opiniowaniu projektów, których są autorami.

XII. W razie nieusprawiedliwionej 3-krotnej nieobecności członka, Prezydent miasta może uzupełnić skład Rady przez powołanie z pkt 3/ regulaminu.

XIII. Sekretariat Rady Artyst. i protokoły prowadzi U.M.B.

XIV. Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.-

P R O T O K Ó Ł

spisany dnia 11.maja 1937 r. w sprawie Rady Artystycznej przy Zarządzie Miejskim we Lwowie.

Skład Komisji :

Pp. 1/	Przewodniczący	Dra Stan.Ostrowski	Prezydent Miasta
" 2/	Członkowie :		
" 2/	"	Franciszek Irzyk	Wiceprezydent m.
" 3/	"	Inż.Stefan Błażyński -	Radny m.
" 4/		Dr.Zbig.Hornung	Konserw.Urzęd.Woj.
" 5/		Inż.Marian Osiński	Prof.Politech.lw.
" 6/		Inż.Wł.Derdacki	" "
" 7/		Dr.Bulanda K.	Pref.U.J.K.
" 8/		Dr. M.Gębarowicz	Kostosz Muzem Ossol.
" 9/		Dr.A.Czołowski	Dyr.Arch.m.
" 10/		Inż.St.Porębowicz	Przedst." Sarp "
" 11/		Inż.Rybicki Józef	Kier.Biur Region.UW.
" 12/		Inż.St.Serafin	Nacz.Wydz.III.Z.M.
" 13/		Inż.M.Jakóbczyński	Kier.Oddz.Pomrreg.
" 14/		Inż.T.Solecki	Kier.Oddz.Arch.
" 15/		Inż.W.Doliński	Kier.B.Reg.-miasta
" 16/		Inż.M.Hełm-Pirgo	Nacz.U.N.Bud.
" 17/		Inż.M.Rybarkiewicz	Inż.Okr.U.N.B.

P r z e b i e g :

Dyskusja odbyła się na podstawie projektu Regulaminu Rady Artyst.opracowanego w dniu 19.marca 1937 r. przez Zarząd Miejski, a zasadhiczo przyjętego przez Pana Prezydenta Miasta Dr.Stan.Ostrowskiego.

Artykuł I.przyjeto bez dyskusji.

Odnośnie artykułu II-go wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos Prof.U.J.K.p.Dr.Bulanda - Prof.Osiński, Inż.Błażyński, Dr.Aleks.Czołowski, inż.Serafin.

W rezultacie uchwalono zmienić art.II.o tyle,że w ostatnim zdaniu,zamiast słowa: " Wyznaczenie " ma być użyte słowo " przedkładanie ", a zamiast słowa " podlega " słowo " należy ".

Odnośnie art.III.regulaminu, wywiązała się obszerna dyskusja w której zabierali głos wszyscy członkowie komisji i w rezultacie uchwalono zmienić p.3. o tyle, że zamiast słowa " I.Wiceprezydenta " wstawione będzie słowo " Wiceprezydenci ".

Postanowiono skreślić całkowicie p.3.artyk.III. dotyczącego Towarz.Przyjaciół Sztuk Pięknych, natomiast dodać dwu delegatów w mianowicie :

a/ Przedstawiciela Sekcji Historii Sztuki T.N.L.

b/ " " Wydz.Humanistycznego U.J.K.

Postanowiono w końcu ostatnie zdanie zmienić o tyle, że zamiast określenia liczbowego " 1-4 " pozostaje tylko określenie " 3 ".

./.

352

Odnośnie art.IV.po dyskusji postanowiono skreślić całkowicie 2-gie zdanie.

Odnośnie art.V. postanowiono skreślić słowo " I.Wiceprezydent " wstawić natomiast " Wiceprezydenci ".

Odnośnie art.VI. postanowiono zmianić pierwsze zdanie w sposób następujący : " Radę Artystyczną zwołuje Przewodniczący w miarę potrzeby, lub na wniosek 4-ch członków Rady ".

Artykuły VII, VIII. IX, X. XI. pozostają bez zmiany.

Adnośnie art.XII. postanowiono zmienić słowo " inną osobą " na słowo " przez powołanie innej osoby ".

Artykuł XIII. i XIV. pozostają bez zmiany.

Do przedyskutowaniu sprawy wszyscy obecni członkowie, jednogłośnie przychylili się do utworzenia Rady Artystycznej, w myśl projektu Regulaminu opracowanego przez Zarząd Miejski.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Lwów, dnia 11. maja 1937 r.

/-/ Inż. St. Serafin
/-/ Inż. Błażyński
/-/ Inż. Hełm-Pirgo
/-/ Inż. Doliński
/-/ Dr. Bulanda
/-/ Dr. M. Gębarowicz
/-/ Dr. Zb. Hornung
/-/ Dr. St. Ostrowski
/-/ Irzyk
/-/ Inż. Rybicki

Odmówili podpisu
W.P. Inż. Marian Oziński
" Inż. Wł. Berdecki
" " St. Porębowicz
" " Marian Jakóbczyński
" Dr. Al. Czołowski jest w Warszawie
" Inż. Marcin Rybarkiewicz jest na urlopie.

Lwów, dnia 26. V. 1937 r.

Marian Głowiński
wojny

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdza się.-

Lwów, dnia 26. V. 1937 r.

Kierownik Administracyjny

Panie Doktorze! 29/IX 32

353

Pragnąłem z Panem Doktorem
na bieżąco spór w sprawie
mojej córki, która
zapisuje się na Architekturę
[illegible] i [illegible]

354

BIBLIOTEKA
OSSOLINEUM

INŻ. WŁADYSŁAW OSTROWSKI

Konserwację przeprowadził(a):
Lidia Słubce
Wrocław dnia 12 IV 1995

Sprawę wykonał(a)
Grzegorz Lukomski
Wrocław, dnia 26 IV 1995

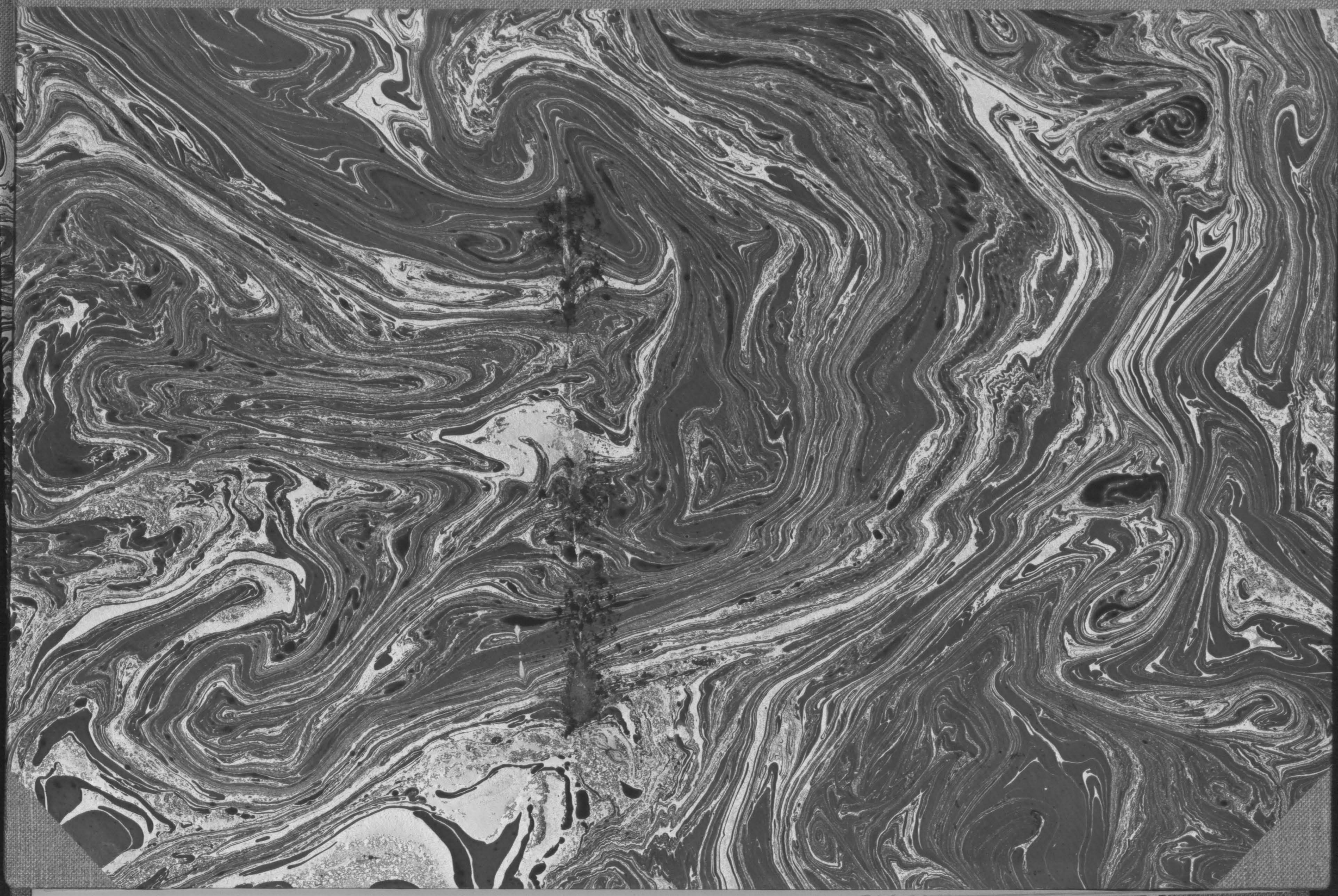

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82